

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca — „Polska Zachodnia” Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15.

Rok XIV

Katowice, niedziela 5 lutego 1939 r.

Nr 36

„Ren — granica Stanów Zjedn.”

Anglosasi po mowie kanclerza Hitlera i polityka zbrojeniowa Roosevelta
(Korespond. własna „Polski Zachodniej”)

Londyn, w lutym.

Przy aparatach radiowych słuchała Anglia mowy kancl. Hitlera. W dzielnicy bankowej City, po mowie wodza Trzeciej Rzeszy, zwykowały kursa papierów wartościowych: City ogarnął nastroj „boomu”, podczas gdy najszerze warstwy społeczeństwa komentują żywo część przemówienia Führera, dotyczącą w pierwszym rzędzie kwestii kolonialnej. Jest rzeczą charakterystyczną, iż członek Izby Lordów Redesdale podtrzymuje w pełni, wygłoszone już przed dwoma laty w Izbie Wyższej, poglądy swe, iż jest czas najwyższy, by przystąpić do rewizji problemu kolonialnego, jako też, by Wielka Brytania podjęła — niezależnie od innych mocarstw kolonialnych — inicjatywę w tym kierunku. Członek Izby Gmin Sir E. Bennett, który reprezentuje w parlamencie okręg węglowy połudn.-walijski, oświadczył, iż zawsze stał na stanowisku zwrotu dawnych kolonij niemieckich, wielu zaś wybitnych Anglików, jak m. in. prof. Dawson, sądzi, iż sprawiedliwość i rozsądek przemawiają za rewizją problemu kolonialnego w bliskim czasie.

Od pewnego czasu radiostacja angielska B. B. C. nadaje w swym programie „niemieckie biuletyny”, przeznaczone dla słuchaczy w Trzeciej Rzeszy. W mowie kanclerza Hitlera znalazła się krytyczna ocena działalności kontr-propagandy brytyjskiej, która zasięgiem swym, we wspomnianych biuletynach, obejmuje miasta takie, jak Hamburg, Hanower, Kolonię i Bremę, gdzie odbiór transmitowanych przez B. B. C. programów jest lepszy, niż we wschodniej połaci Trzeciej Rzeszy.

Radiostacja brytyjska B. B. C. otrzymała w roku budżetowym 1938 dotację ze Skarbu Państwa w wysokości ponad 3 miliony funtów szterlingów (80 milionów złotych), zaś koszt nadawania kontr-propagandowych biuletynów z Londynu w obcych językach (m. in. niemieckim) wynosiły w ciągu 1 roku ponad 5 milionów złotych (200 tys. funtów), i figurują w budżecie wydatków Foreign Office (M. S. Z.).

Warto zaznaczyć, iż m. in. w pozycji wydatków Foreign Office za rok 1938 znajduje się również kwota 58 funtów szterl., jako cena podarunku ślubnego dla króla egipskiego Faruka, jako też sięgające tysięcy funtów szterl. nadzwyczajne wydatki dyplomatów i konsułów, poniesione w wojnie domowej w Hiszpanii.

Deklaracja Prez. Roosevelta, po mowie kancl. Hitlera, iż „granice Stanów Zjedn. leżą nad Renem” i że silna Wielka Brytania i Francja stanowią pierwszą linię obronną Ameryki — wywołała różną reakcję: rzecznicy izolacji, odosobnienia Stanów Zjedn. od kontynentu europejskiego, zwalczają stanowisko Prez. Roosevelta i podkreślają, iż dochody z amerykańskiego Funduszu Stabilizacyjnego użyte zostały na rzecz udzielenia Francji kredytów w celu zakupu w St. Zjedn. sprzętu wojennego,

Dalsze postępy wojsk narodowych w Hiszpanii

BARCELONA. Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco donosi, że ofensywa hiszpańskich wojsk narodowych na froncie katalońskim poczyniła w piątek na wszystkich odcinkach nowe postępy.

Na odcinku Berga zdobyto miejscowości: Pla de Clara, Fagas, Santa Maria de Marles i Bonaire.

Na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego korpus legionistów zajął miejscowość Llagostera na szosie Gerona-San Feliu.

Po obsadzeniu Llagostera korpus legionistów wieczorem podjął dalszy marsz na Geronę wzdłuż głównej szosy i zdobył Cassa de la Selva. Późnym wieczorem przednie oddziały korpusu oddalone były od Gerony o 10 km.

Przy wybrzeżu wspomniany korpus dotarł prawie do miejscowości Feliu de Guixols. Na odcinku ciągnącym się na północ od Granollers wojska gen. Franco zajęły miejscowość Arducias na drodze z Vich do

San Feliu de Guixols. W ten sposób rozpoczęła się akcja przeciwko pozycjom wojsk czerwonych w górach Montseny.

Na odcinku pod Vich prawy brzeg rzeki Ter został całkowicie oczyszczony od wojsk nieprzyjacielskich i obsadzony przez wojska narodowe. Zajęto przy tym m. Tabernola.

Na odcinku Montseny zajęto San Feliu de Buxalleu Riells, Valcadero i Riordera.

Na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego wojska gen. Franco po zdobyciu Cladas de Maravell, dotarły do okolic Cassa de la Selva.

Ogólna liczba jeńców, wziętych w piątek do niewoli, wynosi 1500. Wśród nich znajduje się wielu członków brygad międzynarodowych. Znowu w ręce wojsk gen. Franco wpadły znaczne ilości materiału wojennego, m. in. 15 tys. litrów benzyny.

Na froncie Estramadury wojska gen. Franco uzyskały również szereg sukcesów. Zdolali one przesunąć w przód swe stano-

wiska i wziąć do niewoli 362 jeńców. — Stwierdzono przy tym, że nieprzyjacieli pozostawił na polach walk 210 zabitych. Ogólna ilość strat nieprzyjacielskich na froncie Estramadury w ciągu ostatniej ofensywy wynosi 6.526 zabitych i 6.484 wziętych do niewoli.

Dwie godziny śmiechu „BRZDĄC”

Wojska gen. Franco wzięły jako zdobycz wojenną ponad 200 karabinów maszynowych, zgórą 4.000 karabinów, 12 tanków. Poza tym zniszczono 32 tanki wojsk czerwonych, stracono 12 samolotów wojsk czerwonych, poza tym trzy uległy poważnym uszkodzeniom. Samoloty wojsk gen. Franco bombardowały lotnisko Banalos, gdzie od bomb spłonęło 5 samolotów nieprzyjacielskich. Podczas walk powietrznych stracono w piątek dwa samoloty pocigowe wojsk czerwonych.

Problemy rolne w Polsce

WARSZAWA. Sejmowa komisja budżetowa obradowała w ub. sobotę przez cały dzień nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Przeszło dwugodzinny referat charakteryzujący sytuację w rolnictwie wygłosił sprawozdawca omawianego budżetu pos. Ostafin.

Na wstępie referent podkreślił, że Polska jest krajem chłopskim i na długo taką pozostanie. Ten fakt musi być brany pod uwagę przy każdej akcji planowej, zdążającej do podniesienia Polski wzwyż. Błędem byłoby szukanie rozwiązań trudności społecznych i gospodarczych na drodze tylko uprzedmiotowienia przy zaniechaniu środków zmierzających do podniesienia gospodarczego samej wsi.

Oplacalność gospodarstwa rolnego przedstawia się obecnie na tle spadku cen zbóż w jakiejś postaci niewątpliwie. W obecnej sytuacji naturalnym wskazaniem dla rolników powinno być wzmoczenie wytwórczości hodowlanej przez przeznaczanie ilości zbóż na spisanie wewnętrzne gospodarstwa. Zda-

niem referenta powinno to być wytyczną na szereg najbliższych lat.

Znaczna większość naszych rolników nie korzysta też należycie z nawozów sztucznych. Przy rozsądnym stosowanym nakładzie można osiągnąć w Polsce bez porównania wyższą produkcję.

Najdonioślejszą jest akcja scalenia gruntów. Początkowo uważano, że jedynie zapas ziemi uzyskany z parcelacji majątków ziemskich poprawi wadliwą strukturę wsi. Rozparcelowaliśmy 2.600.000 ha. A problem wsi jest mimo to coraz bardziej aktualny. Pozostały zapas ziemi 800.000 ha należy jak najszybciej przekazać drobnej własności.

Przechodząc do zagadnienia cen rolniczych, referent podkreślił, że na tym odcinku jesteśmy zależni od zagranicy, że sami rolnicy nie mogą oddziaływać na kształtowanie się cen na rynku, że wobec tego rząd stara się stosować środki, działające i na zwykłe i równomierność cen.

Referent nawołuje dalej do tworzenia jak najszerzego wachlarza produkcji rolniczej.

W produkcji włościańskiej dominuje ciągle żyto, wyprzedzając inne artykuły.

Przesuwanie punktu ciężkości wywozu rolniczego na eksport artykułów hodowlanych stanowi konieczną ewolucję.

Mówiąc o sprawie uprzemysłowienia referent podkreśla, że wszelkie inwestycje państwowe muszą iść równocześnie i równolegle w przemyśle i w rolnictwie. Rolnictwo musi iść w pierwszym szeregu w państwie. Przemysł nie chce zrozumieć, że rozmiary spożycia jego artykułów zależą od stosunku cen przemysłowych do rolniczych. Wiedza uparta cierpliwością czeka na uczciwą transakcję z przemysłem.

Szeroko potraktował następnie referent gospodarkę w lasach państwowych.

Pogoda na niedzielę

Ranek chmurny i mglisty. W ciągu dnia roz-pogodzenia i znaczne ocieplenie. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Nocą przy-mrozi.

w pierwszym rzędzie bombowców. Z drugiej strony zaś niektórzy senatorzy wychodzą z założenia, iż istniejące porozumienie, co do zaopatrywania W. Brytanii i Francji w amerykańskie samoloty wojenne, nie stanowi pogwałcenia ustawy o neutralności.

„New York Sun” podkreślił, iż krok Prez. Roosevelta może wciągnąć Stany Zjedn. w konflikt zbrojny, odłamy zaś prasy popierające stanowisko Roosevelta, jak „World Telegram”, przypuszczają, iż „jeden samolot wojenny, dostarczony obecnie Anglii lub Francji, przedstawiać będzie wartość 10 bombowców, dostarczonych amerykańskiemu lotnictwu od dziś za sześć miesięcy.

Przeciwnicy Prezydenta Roosevelta, rzecznicy izolacji, którzy przeforsowali w kongresie ustawę o neutralności (zakazującą dostarczania sprzętu wojennego obu stronom znajdującym się na stopie wojennej), pragną zapobiec obecnie

sprzedawaniu przez Stany Zjednoczone broni i amunicji w czasie pokoju. Stany Zjednoczone odmawiają obecnie dostarczania sprzętu wojennego Japonii.

Na marginesie polityki zbrojeniowej Prezydenta Roosevelta, podyktowanej obawą, iż w krajach łacińskiej Ameryki — w razie porażki zachodnich demokracji — powstać mogą bazy do zaatakowania Stanów Zjednoczonych, warto zapoznać się z przesłankami amerykańskiej polityki zagranicznej, która uległa przeobrażeniu od czasu układów monachijskich.

Dyplomacja amerykańska posiada obecnie charakter ofensywny, przy równoczesnym przyspieszeniu zbrojeń i próbie osiągnięcia „kontynentalnej solidarności” między obu Amerykami: północną i łacińską. Już w tegorocznym orędziu do Kongresu, Prezydent Roosevelt ujawnił swe dążenia do połączenia ofensywnej dyplomacji amerykańskiej

z podniesieniem potencjału obrony drugiej półkuli.

Stany Zjednoczone marzą o stworzeniu osi pan-amerykańskiej. Od czasu Monachium zrodziła się nowa koncepcja, iż amerykańskie linie obronne biegną wzdłuż całego wybrzeża obu Ameryk, od dominiów Kanady po krańce Patagonii.

Amerykańska dyplomacja wychodzi z założenia, iż oś polityczna Berlin—Rzym posiada wszelkie znamiona trwałości i toruje Trzeciej Rzeszy drogę do odzyskania kolonialnych posiadłości i że zwycięstwo gen. Franco w Hiszpanii oznacza, iż po raz pierwszy Niemcy znajdą dostęp do portów atlantyckich, jak Bilbao i otwartą drogę do kolonii na zachodnim wybrzeżu Afryki, jako też do wywarcia silnych wpływów natury gospodarczo-politycznej na kraje łacińskiej Ameryki.

C. EL

Mowa ministra Halifaxa

LONDYN. Minister spraw zagr. lord Halifax wygłosił wczoraj wieczorem na zgromadzeniu partii konserwatywnej w Hull obszernie przemówienie, w którym zajął się zarówno analizą sytuacji gospodarczej W. Brytanii, jak i polityką zagraniczną.

W części przemówienia, dotyczącej brytyjskiej polityki zagranicznej, lord Halifax poczynił szereg uwag, które posiadają doniosłe znaczenie.

Występując w obronie wysiłków prem. Chamberlaina na rzecz pokoju, lord Halifax oświadczył, co następuje:

„Nawet, gdyby wszystkie nasze wysiłki nie powiodły się i W. Brytania byłaby zmuszona stanąć w obliczu wojny, nie miałbym żadnych wątpliwości co do tego, że posiadaliśmy stuprocentową słusność, podejmując nasze wysiłki, zmierzające do wskazania Europy lepszej drogi. Albowiem w wypadku tym cały naród brytyjski, niezależnie od partii politycznych i wszelkich innych rozróżnień, byłby złączony, jak jeden mąż. Nie należę do tych, którzy uważają wojnę za nieuniknioną i — moim zdaniem — ci, którzy twierdzą, jakoby istotnie była ona nieunikniona, nie służą dobrze sprawie pokoju. Ale nie wystarczy jedynie pragnąć pokoju, należy również podejmować aktywne kroki, aby pokój zapewnić”.

Podkreślając następnie, że wizyta w Rzymie była jednym z takich kroków, lord Halifax powitał z zadowoleniem poprawę w stosunkach brytyjsko-włoskich, stwierdził jednak, że stosunki między Włochami i Francją stały się bardziej trudne. Dopóki stosunki te trwały w swej obecnej fazie, to muszą one żywo obchodzić W. Brytanię, związaną z Francją zbieżnością celów i interesów. Dlatego też, dopóki ten stan rzeczy będzie trwał, trudno będzie zmniejszyć napięcie w rejonie, w którym interes brytyjskie są bezpośrednie i bardzo żywe.”

Nawiązując do przemówienia kanclerza Hitlera, lord Halifax oświadczył:

„Oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy muszą eksportować lub zginać, jest prawdziwe niewątpliwie w stosunku do Niemiec, ale jest też na pewno prawdziwe w stosunku do W. Brytanii. Niecisk jest natomiast oświadczenie kanclerza Rzeszy, że wielka wojna została wszczęta, aby Niemcy wykluczyć z

handlu światowego. Niemcy były najlepszym klientem zagranicznym W. Brytanii przed wojną. Handel niemiecki kwitł, gdy kwitł handel brytyjski, a zanikał, gdy zanikał handel brytyjski. Nie było dwóch krajów, które byłyby bardziej ściśle związane wspólną handl. i finans. Dlaczego więc, czy to wówczas, czy to obecnie, mielibyśmy pragnąć usunięcia Niemiec z handlu świat. Nigdy w Anglii nie hołdowaliśmy hasłom wyłączeni. Uważam, że w obecnych czasach postępu i dobrobytu konkurencja jest promotorem handlu wszędzie, ale niszczącym dla handlu jest marnowanie wysiłków zarówno pod względem kapitałów, jak i pod względem pracy, na nie-

produktywne cele, jak zbrojenia. Przede wszystkim jednak niszczy handel brak zaufania i obawa przed wojną.

Kancelarz Hitler zapowiedział długi okres pokoju. Nikt nie pragnie goręcej ode mnie, aby ta jego zapowiedź została spełniona. Gdyby się światu udzieliło prawdziwego zapewnienia pokoju, to handel się ożywi i okaże się możliwy rozwój gospodarczy, z którego wszyscy skorzystają i który pozostawiłby zdołycze zeszłego stulecia daleko w tyle. Przekonany jestem co do tego, że dopóki świat pozostanie uzbrojonym obozowiskiem, obecne trudności będą dla wszystkich w mniejszym, lub większym stopniu trwałe.

Zmiany w niemieckiej kampanii kolonialnej

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” twierdzi, że w najbliższym czasie uwidocznią się pewne zmiany w niemieckiej kampanii kolonialnej. Początkowo niemieckie roszczenia kolonialne, wszczęte ponownie w czerwcu 1936 r. zmierzają tylko do przywrócenia Niemcom ich przedwojennych kolonii. Obecnie jednak akcja Niemiec skoncentrować się ma na bardziej szeroko zakrojonym żądaniu otrzymania kolonii równowartościowych do tych, jakie posiadają inne mocarstwa kolonialne Europy.

Niemcy wysuwają mają postulat, że pragną niezależnie się od obcych rynków. Dawne ich kolonie były w ich posiadaniu tylko kilka lub kilkanaście lat przed wybuchem wojny i

Niemcy nie posiadali dostatecznie długiego okresu czasu dla rozwoju tych kolonii. Ponadto, od chwili wojny, dawne kolonie niemieckie były w obcych rękach i Niemcy nie mogą zaakceptować przeżo tego stanu rzeczy, jaki się na tych obszarach kolonialnych w ciągu 25 lat wytworzył. Istnieją natomiast w posiadaniu rozmaitych państw inne obszary kolonialne, które były stałe i bez przeszkód rozwijane i które stanowią wartościowe źródło surowców. Niemcy zarówno ze względu na swój obszar, jak i na swą ludność, uprawnione są do terytoriów kolonialnych, stanowiących pod względem proporcji ludności i obszaru równoważących do kolonii, posiadanych przez inne państwa.

Podziękowanie

Wszystkim którzy okazali nam serdeczne wyrazy współczucia i oddali ostatnią przysługę naszej najukochanszej i jedynej córeczce

Ś. p. Lideczce

składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Dr Cichy i żona

Ustawa antykomunistyczna narzędziem walki z Polakami w Rzeszy

W związku z przeprowadzonymi w ostatnich tygodniach wysiedleniami czynnych działaczy polskich z obszaru Śląska Opolskiego, Pogranicza i Prus Wschodnich (akcji, która została przed kilkunastu dniami zawieszona) nie od rzeczy będzie podkreślić, że wszelkie zarządzenia władz w tej dziedzinie opierały się na ustawie antykomunistycznej oraz na ustawie o zabezpieczeniu granic i środkach odwetowych. Dla objętych akcją władz Polaków sprawa wysiedlenia łączyła się z usunięciem wysiedlo-

nego z jego własności, gdyż na miejsce nieobecnego właściciela zagrody dziedzicznej Polaka przewidziany był z ramienia odpowiedzialnych instytucji niemieckich komisarz-Niemiec. W konsekwencji tego rodzaju posunięć polski stan posiadania na ziemi w Rzeszy doznałby dalszego ograniczenia.

Jeśli chodzi o wysiedlanych z tych samych terenów księży polskich, należy stwierdzić, że akcja władz administracyjnych spotkała się z poparciem władz kościelnych. (ZAP)

Niepowetowana strata

— Straciłem milion złotych!
— Oszalałeś? Gdzie, kiedy, jak?
— Właśnie przed chwilą...
— E, błagaj z ciebie, przecież zawsze byłeś goły jak święty turecki, a tu od razu przegrywasz milion złotych...
— Czekaj, wysłuchaj mnie. Otóż dzisiaj padł milion złotych na nr 98.632...
— A tyś miał nr 98.633. Stary kawał!
— Włec dowiedz się, że miałem nr 98.632!
— No, to wygras! Winesz się ci!
— Mówię: miałem, a nie mam.
— Włec coś z nim zrobił?
— Miałem go przed kilku laty.
— To czemuś go zmienił?
— Nie zmieniłem go i to jest ostateczne moje szczęście, bo inaczej wpadłbym w rozpacz z żalu za straconym milonem. Pamiętaj, mój wyjazd do Paryża?

— Tak.
— Otóż z powodu wyjazdu przestałem grać, a wtedy właśnie miałem nr 98.632. Patrz, jest jeszcze zanotowany w notesiku z tamtego okresu.
— A po przyjeździe?
— Byłem zajęty, zapomniałem o grze na loterii... Tak, nie darowałbym sobie, gdybym przestał grać lub zmienił numer pod wpływem jakiegoś chwilowego kaprysu.
— Nie przejmuj się, trochę cierpliwości i na pewno wygrasz inny los.
— Możliwe, ale jeden milion straciłem... Całe szczęście, że to nie ostatnia loteria i że jeszcze nie jeden milion padnie. Muszę go zdobyć na ten numer, który teraz posiadam.
— Zobaczymy kto przedzie ten cel osiągnie, bo i ja mam los do pierwsz. j. klasy czterdziestą czwartą Loterii. Kto wie, czy już w ciągu dnia, rozpoczynającym się 23 lutego, nie padnie dla mnie większa wygrana.

Kuratela gen. Prchali nad Wołoszynem

PRAGA. W związku z wyjazdem gen. Prchali do Husztu, który ma tam reprezentować rząd praski oraz wolę Pragi unikania do tychczasowych konfliktów granicznych, wywołujących zbyteczne zadrażnienia stosunków między Czecho-Słowacją a jej sąsiadami, w kołach poinformowanych twierdzą, iż nie mała rolę w decyzjach Pragi w stosunku do rządu lokalnego na Rusi Podkarpackiej odegrał prezydent Hacha. Jak twierdzą, prezydent Hacha miał zdecydowanie uznać koniecz-

ność normalizacji stosunków z sąsiadami, przeszkodą ku czemu jest samowolna polityka, prowadzona przez rząd Wołoszyna w Huszcie.

WOŁOSZYN NIE PEWNY SWEGO ŻYCIA.

UNGWAR. Wobec nie pewnej sytuacji politycznej na Rusi Podkarpackiej premier Wołoszyn uznał za konieczne zwiększyć liczbę czuwających nad jego bezpieczeństwem żandarmerów z 8 do 20.

Związek Pogrzebowy i Dobroczynności Z. z. Katowice.

Nasz członek

Ś. p. Salomon Karol

zasnął w Bogu, przeżywszy lat 62.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb we wtorek, dnia 7 lutego br. o godzinie 15 z kościoła ewangelickiego cmentarza, ulica Francuska.

Zbiórka członków o godzinie 14,30 przy restauracji Rancol, ulica Marsz. Piłsudskiego nr 40.

Książki członkowskie uprasza się zabrać ze sobą.

(316)

ZARZĄD.

Podziękowanie

Ks. Wizytatorowi i Ks. Prefektowi, Wydziałowi Oświecenia Publicznego Woj. Śl., Dyrekcjom i Gronu Prof. gimnazjum żeńskiego, seminarium ochronarskiego i gimnazjum męskiego w Mysłowicach, Magistratowi m. Mysłowic, Komitetowi Rodzicielskiemu gimnazjum żeńskiego, drużynom harcerskim, wycieczkom i uczniom gimnazjum męskiego oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. p. Mgr Aleksandry Bielawskiej

prof. gimnazjum żeńskiego w Mysłowicach, składają serdeczne „Bóg zapłać”!

MATKA I SIOSTRY.

Narady i odprawy...

Najbliższe dni cechują się mnóstwem odpraw i narad politycznych.

Ag. „Echo” donosi: Pomiędzy przedstawicielami N. K. W. Stronnictwa Ludowego, a przywódcami P. P. S. są prowadzone w dalszym ciągu rozmowy w sprawie uzgodnienia taktyki i polityki tych dwóch stronnictw politycznych. Rokowania te przybierają pomyślny obrót, o ile naturalnie nie wyłonią się nowe trudności.

Według agencji Kabel, kierownictwo „Falangi” przygotowuje obecnie ogólnopolską odprawę działaczy grup ONR-owskich do Warszawy. Odprawa ta będzie miała charakter wielkiego zjazdu. Poza politycznym przemówieniem Piaseckiego, ma być na odprawie odczytana i uchwalona rezolucja w aktualnych sprawach polityki wewnętrznej.

Ag. „Echo” donosi: W przyszłym tygodniu bm. w gmachu sejmiku odbędzie się pierwsze posiedzenie Klubu posłów niezależnych. Zebranie to ma mieć charakter informacyjny, choć nie ulega wątpliwości, że będą też poruszane sprawy polityki wewnętrznej w państwie, jak również wymiana poglądów na zmianę ordynacji wyborczej.

Ag. „Echo” komunikuje: W dniu 6 bm. w Warszawie w gmachu sejmiku odbędzie się posiedzenie parlamentarnego klubu ukraińskiego „Undo”. Mówi się o poważnych tarciach wewnętrznych, które mają być na posiedzeniu ostatecznie zlikwidowane.

Ag. „Echo” donosi: W dniu 7 bm. w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem prezesa p. Karola Popiela plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy. Zarząd Główny na tym posiedzeniu ma załatwić szereg spraw natury organizacyjnej.

Dwie godziny śmiechu

„BRZDĄC”

„Koń masonski” jeszcze nie zdechł?!

W kuluarach sejmowych obiegają pogłoski, że w najbliższych dniach poseł Dudziński złożył ma do laski marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy antymasońskiej. Potrzebne podpisy uzyskał p. Dudziński od posłów Klubu Niezależnych.

Jak z powyższego wynika pewnym kołom trudno się pogodzić z myślą, że koń, na którym ujeżdżał przez dłuższy czas, robiąc sobie tanią popularność, ma zdechnąć definitywnie z zasadniczym ustawowym uregulowaniem kwestii masonskiej. Próbuja go ożywić. Czy ten cud się uda?!

PRZYSZŁE KOLONIE NIEMIECKIE WOLNE BĘDĄ OD ŻYDÓW

BERLIN. Partijna „Nazionalsozialistische Korrespondenz” omawia już dzisiaj politykę gospodarczą i rasową Rzeszy na przyszłych jej obszarach kolonialnych. Urzędowy organ partyjny pisze m. in., że „niemieckie tereny kolonialne wolne będą od żydów”, tubylcy zaś mieszkający w wielkich rezerwach, w zwartych szeregach, gdzie bez przeszkody ze strony białych hodować będą mogli bydło i uprawiać pola.

KRZYŻ HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPOLEGŁOŚĆ.

WARSZAWA. W związku z ustanowieniem odznaki krzyża harcerzy z czasów walk o niepodległość dowiadujemy się, że odznaka ta jest nadawana tylko dla czynnie pracujących i zarejestrowanym członkom kół dawnych harcerzy z czasów walk o niepodległość i że wszelkie wnioski o nadanie wyżej wymienionej odznaki muszą być kierowane do właściwych kół harcerzy z czasów walk o niepodległość.

Kierowanie wniosków do naczelnictwa związku harcerstwa polskiego lub do komisji głównej harcerzy z czasów walk o niepodległość jest bezprawnym i będzie pozostawiane bez rozpatrzenia.

REGULARNA KOMUNIKACJA

LOTNICZA BERLIN — TOKIO

BERLIN. Lufthansa niemiecka zawarła ostatecznie układ z japońskimi liniami lotniczymi, który przewiduje prowadzenie regularnej niemieckiej służby lotniczej między Berlinem a Tokio. —

5 razy dziennie świeże pieczywo Marticke, ul. 3 Maja 24

NIE WOLNO ŻARTOWAĆ Z ZARZĄDZEN PARTII I OBOZU NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO

BERLIN. Minister propagandy Rzeszy dr Goebbels wykluczył z państwowej izby artystycznej artystów Wernera Fincka, Piotra Sachsego, Helmutha Buttha, Wilhelma Meissnera i Manfreda Długiego, pozbawiając ich jednocześnie prawa publicznych występów na terenie całego państwa. W motywach swej decyzji min. Goebbels podaje, że zarządzenie to podyktowane zostało faktem ośmieszania przez wymienionych artystów w ich publicznych produkcjach zarządzeń partyjnych i państwowych.

RUMUNIA POZBAWIA ŻYDÓW OBYWATELSTWA

CZERNIOWCE. Rumuński minister sprawiedliwości Jamandi nakazał wszystkim sądom w kraju w trybie przyspieszonym dokonania ostatecznego sprawdzenia praw do obywatelstwa żydów, zamieszkałych w Rumunii. Do dnia 31 marca br. mają być gotowe spisy wszystkich osób, którym zostanie anulowane obywatelstwo rumuńskie.

Uchwały Ligi Drogowej

WARSZAWA. Obrady walnego zjazdu delegatów Ligi Drogowej, na których przyjęto sprawozdanie z działalności zarządu, preliminarz budżetowy i udzielono zarządowi absolutorium zakończyły się wyborem władz.

Prezesem rady głównej Ligi Drogowej został ponownie obrany wiceminister komunikacji inż. Piasecki.

W zakończeniu obrad przyjęto jednomyślnie rezolucję treści następującej:

1) Walny zjazd delegatów Ligi Drogowej, obradujący w dniu 3 lutego w przekonaniu, że stan obecny dróg w Polsce nie jest tej miary, by odpowiadał potrzebom obrony państwa oraz wymaganiom rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego, wzywa całe społeczeństwo, aby radosną rocznicę 25-lecia od-

zyskania niepodległości uczcić jak największym wysiłkiem w kierunku odbudowy i poprawy dróg w Polsce.

Ofiarną pracą i trudem wszystkich obywateli przyczynimy się do tego, by na przestrzeni najbliższego pięciolecia powstały w kraju nowe dobre drogi i mosty tak, abyśmy tym dumnie mogli w 25 rocznicę odzyskania niepodległości stwierdzić, iż dokonany wysiłek w tej tak ważnej dziedzinie jest godny naszego pokolenia.

2) Walny zjazd delegatów Ligi Drogowej obradujący w dniu 3 lutego przystępując do realizacji inicjatywy Ligi Drogowej mającej na celu uczczenie nieśmiertelnej pamięci Wielkiego Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, postanawia otoczyć jak największą opieką historyczny szlak Zakonane — Kraków — Warszawa — Wilno — Żuławy — „szlak Marszałka Piłsudskiego” i rozwinąć jak najżywszą działalność, aby droga ta swą wartością i wyglądem była godna imieniu Wielkiego Marszałka.

3) W trosce o stan dróg wszystkich kategorii, a więc państwowych i samorządowych, walny zjazd delegatów Ligi Drogowej, wzywając całe społeczeństwo do pracy na drogach, zwraca się jednocześnie do miarodajnych władz państwowych i samorządowych, aby fundusze przeznaczone na konserwację, budowę i modernizację dróg były w znacznym stopniu powiększone, gdyż kredyty udzielane obecnie nie tylko nie pozwalają na należyta rozbudowę sieci drogowej, ale częstokroć również na konieczną konserwację.

Jednostka i mafia

Pod takim tytułem przynosi ostatni (styczniowy) numer „Frontu Zachodniego” szczegółową analizę motywów, jakimi kierowały się władze „Jungdeutsche Partei” w znanej aferze wykluczenia z szeregów partii senatora (z nominacji P. Prezydenta Rzplitej) Wambecka. Przebieg akcji „likwidowania” sen. Wambecka w życiu niemieckim w Polsce wykazuje nie po raz pierwszy zresztą, jakimi Niemcy w Polsce walczą metodami, jaka jest ich moralność w stosunkach między sobą i jak naprawdę przedstawia się tak szeroko reklamowana lojalność elementu niemieckiego.

Oceniając obiektywnie sprawę wykluczenia sen. Wambecka z partii — pisze „Front Zachodni” — należy stwierdzić, że była ona w pierwszym rzędzie demonstracją pod adresem Rządu za niezamianowanie senatorem „Landesleitnera” Wiesnera. Senator Wambeck w oczach tych „lojalnych” obywateli zawinił tym, że na niego spośród listy zgłoszonych przez JDP kandydatów padł wybór Pana Prezydenta R. P. (Tu należy przypomniać, że zachłanna JDP ubiegała się o 4 senatorów z nominacji dla mniejszości niemieckiej i wszystkich spośród swoich członków). Dalszą winą sen. Wambecka jako „narodowego socjalisty” jest to, że przyjął godność, którą Pan Prezydent go zaszczylił. Naturalnie, według mniemania Wiesnera sen. Wambeck powinien był uprzednio zapytać się, czy Wiesner też godność senatorską otrzymuje...

Partia jednak nie zadowolila się samym wykluczeniem sen. Wambecka ze swoich szeregów, podejmując jednocześnie akcję w kierunku skompromitowania go jako Niemca oraz w kierunku wysadzenia go ze stanowiska prezesa Verein Deutscher Bauern, na które to stanowisko w swoim czasie go wyniosła.

Dla skompromitowania Wambecka jako Niemca sięgnięto bez skrępowań do niedawnej przeszłości, do jego walk z obozem starych, w których obecny senator odznaczył się jako czołowy bojownik hasel młodoniemieckich. To, co było bohaterstwem i zasługą w niedawnej przeszłości, teraz stało się zdradą narodową. Spoliczkowanie przeciwnika politycznego, Niemca, za to, że syn należał do reakcyjnej monarchistycznej „Sazo Borussi”, przed laty ocenione jako zasługi dla partii — dziś zostało potępione jako czyn niegodny Niemca. To, że na te walki o opanowanie zarządu spółdzielni niem. w Rogoźnie na wyniki obrażę słowną zareagował Wambeck wytoczeniem kilku procesów, oceniane było w swoim czasie jako właściwa reakcja na napaści przeciwników politycznych — dziś czyn ten przez kompanów politycznych został potępiony jako zdrada narodowa. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że w akcji przeciw Wambeckowi działacze JDP znacznie prześcignęli działaczy obozu starych, których Wambeck zwalczał w swoim czasie.

Wywody swoje kończy „Front Zachodni” następującymi konkluzjami:

„Istotnym w tym całym zjawisku nowej wewnętrznej walki w łonie mniejszości niemieckiej w Polsce jest żądanie podporządkowania praw i przywilejów obywatela R. P. wymogom obcej agentury, którą jest partia, działająca z powołaniem się na światopogląd, moralność i prawo narodowo-socjalistyczne.

Z żądaniem tym wystąpiła Jungdeutsche Partei w stosunku do senatora Wambecka. Jesteśmy w tej chwili świadkami walki jednostki, opartej na prawie polskim i autorytecie Pana Prezydenta, z mafią, czerpiącą soki życiowe i pokarm myślowy z ośrodka obcej dyspozycji politycznej.

Przebieg i wynik tej walki zasługują na szczególną uwagę.”

Pęd ku twórczości przemysłowej nabiera na sile

Zagadnienie drobnego przemysłu było już wielokrotnie omawiane i dyskutowane. A jednak problem ten nie jest dotychczas dostatecznie zbadany.

Brak ścisłych danych cyfrowych uniemożliwia odwołanie rzeczywistego stanu drobnego przemysłu. Główny Urząd Statystyczny zajmuje się tylko zakładami przemysłowymi od I do VII kategorii włącznie i dla tej jedynie masy statystycznej wydaje odpowiednie publikacje. Pozostaje jeszcze olbrzymia ilość przedsiębiorstw przemysłowych

niżej na 390.000 (2 pracowników na zakład), to i tak jednak globalna masa zatrudnienia byłaby jeszcze duża w stosunku do liczby zatrudnionych w grupie I.

Jeszcze głębiej w zagadnienie drobnego przemysłu wprowadza nas statystyka podziału przemysłowego. W roku 1935 obrót w przedsiębiorstwach przemysłowych grupy pierwszej (I—VII kat.) został przez władze skarbowe ustalony na 5.330 milionów zł, natomiast w zakładach VIII kategorii na 992 miliony zł. Pomijając pewne

niski dochód społeczny i nikłą siłę nabywczą społeczeństwa.

Polityka gospodarcza winna więc iść w kierunku umożliwienia drobnej wytwórczości osiągnięcia większej wydajności pracy przez ułatwienia w nabywaniu i eksploatacji urządzeń technicznych. Dopiero po osiągnięciu pewnego poziomu wyposażenia technicznego, można mówić o drobnym przemysle jako o ważnym czynniku gospodarczym, posiadającym możliwości zdrowego rozwoju.

Polska jest krajem o wybitnie niskiej produkcji przemysłowej na głowę. Należy się więc radować, że rozwija się naturalny pęd społeczeństwa w kierunku zwiększenia tej produkcji, od drobnego przemysłu poczynając. Taką drogą rozwojową kroczyły przecież wielkie dziś państwa przemysłowe. Należy tylko pilnować, by ten ruch miał tendencję postępową, — od małego, poprzez średni do wielkiego zakładu. U nas taka kierunkowość napotyka na olbrzymie trudności wobec istnienia olbrzymiej podaży rąk do pracy, konkurujących zwycięsko z maszyną kosztem niskich płac oraz niskiego poziomu życia.

Niemniej nie są to trudności nie do pokonania. Poza stroną czysto gospodarczą, zjawisko masowego powstawania drobnego przemysłu ma charakter wielkiej przemiany psychologicznej. Umysłowość polska nie miała zbyt wielkiego uznania i zrozumienia dla przemysłu i handlu. Bliski, irracjonalny związek olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego z ziemią, oraz żywe i silne tradycje kultury szlacheckiej — nie stwarzały korzystnych warunków dla wyrobienia się zmysłu gospodarczego. Obecnie więc garnięcie się społeczeństwa polskiego do przemysłu znamionuje tak pożądany przełom psychiczny. Należy teraz roztoczyć tylko opiekę nad tym ruchem i wskazywać mu zdrowe kierunki rozwojowe.

J. Cz.

WYNIKI PRACY PKO

w r. 1938

IŁOŚĆ STAŁYCH
KLIENTÓW

3.633.374

SUMA WKŁADÓW

zł 1.094.000.000

LOKATY

zł 1.017.600.000

OBROTY

zł 40.000.000.000

PKO — Pewność — Zaufanie

Niema szczęścia bez dobrobytu

Jedno i drugie osiągniesz, grając 3495
w szczęśliwej kolekturze KAFTALA

Zamówienia na losy do I-ej klasy należy kierować na adres:

W. KAFTAL

KATOWICE, ulica Dyrekcyjna 2

Oddziały: Chorzów, Wolności 26
Bielsko, Jagiellońska 1

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie

Konto P. K. O. 304.061

KAFTAL to synonim szczęścia!

wych VIII kategorii, nie objęta badaniami G. U. S-u.

W roku 1935 zakładów przemysłowych od I do VII kategorii było (według G. U. S-u) — 26.511, gdy jednocześnie w tymże roku zarejestrowano 195.199 zakładów VIII kategorii.

Interesująco niewątpliwie byłoby ustalenie cyfr zatrudnienia w tych dwu grupach przemysłowych. Niestety — brak tu materiałów. Jeżeli jednak przyjmemy, że przedsiębiorstwo VIII kat. zatrudnia średnio 3 pracowników, możemy szacować globalne zatrudnienie w tych zakładach na 585.000 pracowników; dla tego samego okresu G. U. S. podaje cyfrę 688.000 robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach grupy I (od I do VII kat.).

Nawet gdybyśmy szacunek jeszcze ob-

riedokładności, nie zmieniające charakteru zjawiska, można stwierdzić, że przy stosunkowo wielkim zasięgu zatrudnienia wartość obrotu w tych ostatnich przedsiębiorstwach jest nieproporcjonalnie niska.

Nie jest to jednak przypadek.

W tym ostrym przeciwstawieniu wielkości zatrudnienia i obrotów — ujawniają się niedomagania naszej struktury gospodarczej. Niska produktywność pracy ludzkiej w tych zakładach wywołana jest prymitywizmem urządzeń pomocniczych. Jeżeli jednak produkt ten wytworzony konkuruje zwycięsko z takim samym produktem przedsiębiorstw o odpowiednim wyposażeniu technicznym, to tylko kosztem niskich płac. W efekcie więc otrzymuje się z jednej strony znaczny stopień zatrudnienia, ale z drugiej strony niewspółmiernie



**Pianina
fortepiany i harmonie**

nowe, najkorzystniej u
KWIATKOWSKIEGO

Katowice, ulica 3 Maja nr 13

Używane okazują od 600 zł — Wykonują się
taczowo wszelkie reperacje i strojenia

ŻONA GANDHIEGO W WIEZIENIU

RAJKOT (Indie Bryt.). Aresztowano żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej do nieposłuszeństwa władzom.

Ostatnie telegramy

Miasto Gerona w rękach wojsk generała Franco

BURGOS. Korpus marynarki zajął m. Gerona.

SALAMANKA. Zajęcie m. Gerona, najważniejszego miasta Katalonii poza Barceloną, nastąpiło wczoraj o godzinie 10.30 rano. Po zajęciu miasta korpus nawarski niezwłocznie ruszył do dalszego natarcia, ścigając przeciwnika, cofającego się w kierunku granicy francuskiej.

ARMIA CZESKA ULEGNIE REORGANIZACJI

PRAGA. W związku z oficjalnym ogłoszeniem rozporządzenia o zwolnieniu rocznika 1936, należy stwierdzić, iż jest to normalne zarządzenie wojskowe, nie mające na razie nic wspólnego z oczekiwaną i zapowiedzianą przez czynniki międzynarodowe reorganizacją armii. Problem ten jest nadal przedmiotem studiów i rozważań w sztabie generalnym i dopiero, jak oczekują w najbliższych paru miesiącach, należy spodziewać się ukazania się ustawy, określającej nową ilość jednostek sił zbrojnych drugiej republiki.

PRZESILENIE RZADOWE W JUGOSŁAWII

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Białogrodu: W łonie gabinetu premiera Stojadinowicza powstał kryzys. 5 ministrów podało się do dymisji, wśród nich: 2 Mahometan — Mehmed Spaho, minister komunikacji, Džafer Kulenović — minister bez teki, 2 Słoweńców — Miho Krek — min. robót publicznych, Fran Snaj — min. bez teki i Serb — Dragisza Čvetković — min. opieki społecznej, przewodca organizacji robotniczej.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że premier Stojadinowicz zgłosił dymisję całego gabinetu.

3 - 4 pokojowego
komfort. mieszkania w Katowicach poszukuję od zaraz
Czysz za cały rok z góry
Oferty do Polski Zach. pod „Rok z góry“

ARESztOWANIE ZAMACHOWCA

LONDYN. Na skutek dochodzeń, przeprowadzonych przez policję, aresztowano jednego osobnika, podejrzanego o udział w zamachach, dokonanych na stacji kolei podziemnej Leicester Square i Tottenham Court. U osobnika tego znaleziono materiały wybuchowe.

12 ŻOŁNIERZY ZGINĘŁO POD ŚNIEGIEM

TOKIO. 17 żołnierzy zbladziło wśród zadymki śnieżnej w pobliżu góry Hakayamasan w prefekturze Aomori. Wysłana ekspedycja ratunkowa zdolała uratować zaledwie pięciu z pośród zasypanych śniegiem żołnierzy. Donosząc o tej tragicznej śmierci żołnierzy, dzienniki przypominają, że w roku 1899 w tym samym miejscu u szczytu Hakayamasan zadymka śnieżna zasypała dwustu żołnierzy.

Ostatnie wiadomości sportowe.

Wspaniałe zwycięstwo polskiej drużyny

Polska bije Holandię 9:0 (3:0, 2:0, 4:0)

BAZYLEA. W ramach międzynarodowych zawodów hokejowych o mistrzostwo świata, które odbywają się obecnie w Szwajcarii w okresie od 3 do 12 lutego r. b. doszło w 2-gim dniu rozgrywek do spotkania między drużyną Polski i Holandii. — Spotkanie to miało miejsce na wzorowo urządzonej sztucznej lodowisku w Bazylei w dniu 4 lutego r. b. o godz. 15.

Skład drużyny polskiej stanowili: Maciejko, Michalik, Kasprzycki, Ursoń, Burda, Jarecki, Kowalski, Wołowski, Marchewczyk.

Sędziował dr Hirtz (Szwajcaria) i Klagrsky (Czechosłowacja).

80 TYSIĘCY HISZPANÓW UCIEKŁO DO FRANCJI

PARYŻ. Havas donosi z Perpignan, iż dotychczas przekroczyło granicę francuską około 80 000 uchodźców hiszpańskich w tym 60 000 kobiet, 13 000 dzieci oraz 2000 starców w wieku ponad 55 lat.

Wszyscy zostali oni ewakuowani w głąb Francji. Dodać należy, iż poza tym internowano w pobliżu granicy ok. 15 000 wojskowych z armii republikańskiej, oraz szereg osób, co do których obywatelstwo francuskie zgodziło się udzielić gwarancji.

PRZY FIZYCZNYM

I UMYŚLOWYM WYCZERPANIU

MINEROGEN F. F.

Apteka Mazowiecka
Warszawa, Mazowiecka 10
Do nabycia w aptekach

Zmiana statutu Banku Polskiego

WARSZAWA. Rada Banku Polskiego uchwaliła szereg ważnych zmian w statucie Banku, które będą przedstawione walnemu zebraniu akcjonariuszów dnia 13 lutego r. b.

Uchwała Rady Banku — będąca wyrazem dążenia do uporządkowania rynku pieniężnego — pozostaje w ścisłym związku z konsekwentnymi wysiłkami rządu w kierunku zlikwidowania procesów kryzysowych i pokryzysowych, dostosowania działalności instytucji finansowych do obecnej rozwojowej tendencji gospodarczej w Polsce oraz wzmocnienia zaufania do struktury aparatu kredytowego.

Słownie do komunikatu banku z października r. ub. jedną z zamierzonych zmian statutu jest zmiana, dotycząca zasady pokrycia emisji banknotów. Projektowane zmiany

statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, że bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 procent — posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przy najmniej 40 proc. Sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 miln. zł. Wymienioną kwotę emisji fiduciarnej rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak najwyżej do 1 200 miln. zł.

Spośród dalszych zmian wymienić należy projekt, dotyczący uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów, udzielonych przez bank.

Telefonem z Warszawy

Dookoła spraw rolnych

Wczoraj od rana sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa rolnictwa. Do tej pory w dyskusji, jaka się wywiązała po przemówieniu referenta i ministra Poniatowskiego zabrał głos poseł Rączkowski, który zgłosił szereg postulatów, dotyczących oddłużenia rolnictwa. W kuluarach wskazują, iż postulaty te odpowiadają tezom, powziętym na posiedzeniu sekcji oddłużeniowej zespołu rolnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, obfitując w wiele ciekawych momentów.

Na zakończenie dyskusji spodziewane było jeszcze jedno przemówienie min. Poniatowskiego, który miał się ustosunkować do wysuniętych w czasie dyskusji postulatów.

Wczorajsze nastroje kuluarowe zdają się wskazywać, iż postulaty wysunięte w czasie dyskusji rozwinięte zostaną obszernie w czasie dyskusji przy budżecie ministerstwa skarbu i w czasie dyskusji nad ustawą skarbową.

W związku z tym mówią, iż w ciągu ostatnich dwu dni odbył się szereg rozmów, mających na celu wyjaśnienie możliwości natychmiastowego przyścia przez rząd z pomocą rolnictwu. Wynik tych rozmów nie jest oczywiście znany, jednak w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż przemówienie p. wicepremiera Kwiatkowskiego, jakie wygłosił on ma w czasie debaty przy budżecie ministerstwa skarbu wyjaśni szereg wątpliwości, które na ten temat dotychczas istnieją.

Projekt prawa małżeńskiego

W nadchodzącą środę odbyć się ma pierwsze zebranie tzw. porozumienia posłów i senatorów katolickich. Jednym z pierwszych projektów ustawy, jaki porozumienie to ma wysunąć, dotyczyć będzie prawa małżeńskiego.

Według pogłosek, projekt ustawy dotyczący prawa małżeńskiego wysunięty przez posłów „porozumienia” wyprowadzić ma projekt ustawy, przygotowywany w tej sprawie przez komisję kodyfikacyjną.

Dnia 3 lutego zmarł w Panewniku po ciężkiej chorobie zaopatrzony św. Sakramentami

O. Wilhem Rogosz O. F. M.

budown. Klasztoru Panewnickiego i były prowincjał

Zmarłego współbrata polecamy po bożym modłom wiernym a Wielebne Duchowieństwo serdecznie prosimy o Memento za spokój jego duszy.

OO. Franciszkanie

Eksportacja zwłok z klasztoru do kościoła odbędzie się w poniedziałek o godz. 18. Nabożeństwo pogrzebowe we wtorek o godz. 9.30.

POWAŻNA KATASTROFA TRAMWAJOWA

PRAGA. Wczoraj rano w przespik dzielnicy Vinohrady nastąpił, skutkiem zepsucia się hamulców, zderzenie dwóch tramwajów. Jedną kobietą została zabita a 35 osób odniosło rany, z czego 10 ciężkie.

WYBUCH METANU W KOPALNI

CZERNIOWCE. W Petroszanach (Rumunia) w kopalni „Lonea” nastąpił wybuch nagromadzonego w jednym z szybów gazu metanowego, skutkiem czego dwóch górników i jeden sztygar ponieśli śmierć na miejscu. Czwarty górnik został ciężko ranny.

Japonia wyklucza pośrednictwo w sprawie chińskiej

TOKIO. W czasie debaty budżetowej w izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Arita oświadczył, że jest przekonany, iż sprawa chińska załatwiona będzie przez samą Japonię w sposób zadawalający bez pomocy trzeciego mocarstwa. Zrozumienie, iż stanowisko Japonii jest w tym względzie całkowicie zdecydowane przyczyni się do usunięcia wielu nieporozumień, panujących w świecie na temat sporu japońsko-chińskiego.

Pewne koła zagraniczne — oświadczył minister Arita — sądzą, iż Japonia może stracić korzyści wojskowe w Chinach na skutek załamania się finansowego lub gospodarczego. Jest to pogląd, który często daje się słyszeć zagranicą, zwłaszcza od chwili rozpoczęcia akcji zbrojnej przeciwko Chinom. Czynniki finansowe i gospodarcze Japonii — mówił dalej Arita — są rzeczą samodzielną i nie mającą żadnego wpływu na operacje w Chinach. Należy to stwierdzić stanowczo, aby nie było żadnych wątpliwości wśród państw obcych co do zdecydowanej woli Japonii prowadzenia nadal akcji we wschodniej Azji.

TERORYŚCI IRLANDZCY GROŻĄ DALSZYMI ZAMACHAMI

LONDYN. Agencja Reutersa komunikuje, iż dnia 13 stycznia lord Halifax otrzymał od t. zw. „Irlandzkiej armii republikańskiej” ultimatum z żądaniem wycofania z Irlandii wojsk brytyjskich w przeciągu 4 dni. W przeciwnym razie ultimatum zawierało groźbę dokonania zamachów na elektrownię w różnych częściach kraju oraz zapowiedź zaburzeń, akcji sabotażowej oraz interwencji wojskowej i gospodarczej w W. Brytanii na wzór dotychczasowej interwencji brytyjskiej w Irlandii. Ze względów bezpieczeństwa zakazano w związku z wczorajszymi zamachami bombowymi zwiędzania gmachu parlamentu przez publiczność.

OBAWA PRZED DALSZYMI ZAMACHAMI NA METRO LONDYSKIE

LONDYN. Wszystkie stacje kolei podziemnej i ważniejsze obiekty Londynu chronione były w ciągu ostatniej nocy przez specjalne oddziały policji tajnej i mundurowej. W ciągu wczorajszego wieczora policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach 120 Irlandczyków, podejrzanych o działalność terorystyczną. W ogrodzie jednego z domów znaleziono ukryte 7 bomb, z czego 5 załadowanych oraz zapasy amunicji. W Manchesterze przeprowadzono również szereg rewizji w poszukiwaniu zamachowców.

W kwietniu wybory prezydenta Francji

PARYŻ. W kołach parlamentarnych oczekują ogłoszenia w dniach najbliższych terminu wyborów prezydenta republiki we Francji.

Według konstytucji, wybory prezydenta powinny się odbyć najpóźniej na miesiąc przed upływem kadencji prezydenta urzędującego. Ponieważ prezydent Lebrun objął swój urząd w dniu 10 maja, a więc normalnie zgromadzenie narodowe w Wersalu, dokonyujące wyborów prezydenta powinno się zebrać w dniu 10 kwietnia. Dzień ten jest jednak poniedziałkiem wielkanocnym. Z tego powodu premier, do którego wraz z prezydentem senatu należy inicjatywa zwołania zgromadzenia narodowego, ma zamiar zwołać zgromadzenie o 5 dni wcześniej, t. zn. na dzień 6 kwietnia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Niedziela, dnia 5 lutego 1939 roku.

Emil Piprek
instr. P. R.

Wartość i cel Przysposobienia Rolniczego

Patrząc na dzisiejszy rozwój organizacyjny wszystkich stanów i zawodów przyznać musimy, iż klasa chłopska na wskroś konserwatywna, daleko jest jeszcze w tyle poza innymi. Chłop rolnik nieufnie odnosi się do wszystkich nowości, obojętnie patrzy na organizowanie się innych stanów, raczej cierpi i narzeka, będąc przekonanym, iż dla niego organizacja jest zbędną. Stan naszego rolnictwa pozostawia jeszcze wiele do życzenia, pola i łąki, bydło, drób itp. nie dają tego co mogłyby dać przy racjonalnie prowadzonej gospodarce, jest jeszcze dużo rolników, którzy gospodarują po staremu, prowadzą gospodarkę dziada, pradziada, lekając się wszelkich nowości i nowoczesnych metod stosowanych w rolnictwie.

Taki stan rzeczy musi koniecznie ulec zmianie na lepsze. Wprawdzie oświata rolnicza zaczynać oraz szersze kręgi i dociera do warstw rolniczych, jest jednak skierowana przeważnie ku rolnikom starszym, zaś przygotowanie zawodowe młodzieży wiejskiej powierza się wyłącznie szkołom rolniczym.

SZKOŁA ROLNICZA BEZSPRZECZNIE JEST NAJLEPSZYM SPOSOBEM WY- KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO,

obsługuje jednak tylko pewną część młodzieży wiejskiej. Nie każdy chłopiec czy dziewczyna ma warunki po temu, by uczęszczać do szkoły; nasuwa się więc pytanie, w jaki sposób tej części młodzieży podać potrzebne wiadomości z zakresu gospodarki rolnej, w jaki sposób nią się zainteresować, bo przecież młodzież — to przyszłość narodu.

Na Śląsku Zaolziańskim pomóc jej chcemy przez utworzenie t. zw. Przysposobienia Rolniczego, które nie tylko będzie skupiało ową młodzież wiejską, nie mogącą uczęszczać do szkół rolniczych, ale będzie organizacją ogólną dla całej młodzieży wiejskiej. Na czym więc polega zadanie i istota P. R.?

Obserwując młodzież wiejską, zauważyć możemy, iż brak jej nie tylko zorganizowania i fachowych wiadomości, ale poza tym brak jej zainteresowania się gospodarką na roli. Objaw ten zwłaszcza w ośrodkach przemysłowych Śląska Zaolziańskiego stawia nas przed poważną kwestią przyszłości naszej młodzieży wiejskiej.

NIE CHCE ONA KONTYNUOWAĆ PRACY SWOICH OJCÓW,

nie chce pozostać na roli, gdyż woli pracę w przemyśle, w hutach, kopalni czy innym przedsiębiorstwie. A jednak wiemy wszyscy, iż przemysł wszystkich nie wyżywi, że ktoś musi zostać na roli. Ten ktoś, to przede wszystkim młodzież wiejska, jej przypada najświętszy obowiązek kontynuowania pracy swoich ojców. Musimy jednak młodzież tę zainteresować pracą na roli, pokazać dodatnie jej strony, nauczyć gospodarowania według zasad nowoczesnych, a co najważniejsze, wyrobić w niej poczucie zawodowe i organizacyjne. To wszystko da się skutecznie przez stworzenie przysposobienia rolniczego, gdyż ono nie tylko uczy samodzielnej pracy, ale poza tym wpływa na sposób myślenia młodzieży, wznieca w niej wiarę, że praca zawodowa oparta na głębszej wiedzy może poprawić jej dół.

PRACA W ZESPOLE

Jest dobrowolna, ale planowa i rozłożona na trzy lata, na t. zw. trzy stopnie sprawności. Na pierwszym stopniu zespół cały przerabia jeden z następujących tematów roślinnych: uprawa buraków, ziemniaków, marchwi, kukurydzy, kapusty lub lnu. Na drugim stopniu pracodawcy zespół jeden z następujących tematów hodowlanych: wychów prosiąt, cieląt, królików, kur lub owiec; z roślinnych: dwu tematów z uprawy okopowych, lub jednego okopowego plus ogródek kwiatowy lub plus temat zbożowy. Trzeci stopień wymaga pracodawcy tematu kombinowanego, n. p. jeden temat hodowlany plus roślinny lub konkursowy ogródek warzywny z 8 do 10 roślin.

PRZEJŚCIE PRZEZ TRZY STOPNIE SPRAWNOŚCI

ma dać peerowcowi całokształt umiejętności rolniczych, ma go przygotować do przyszłej samodzielnej pracy na roli i życia organizacyjnego wsi. Uczeń przysposobienia rolniczego ma zrozumieć zasady uprawy i hodowli, nauczyć się świadomej kalkulacji, t. j. gospodarowania z ołówkiem w rękę i zaprawić się do dalszej pracy w organizacjach rolniczych spółdzielczych i t. p. Pomocą do tego służą mu różne środki oświatowe jak zebrania zespołowe, na których zespół przedyskutowuje sprawy związane z tematem uprawowym, różne kursy, czasopisma, wycieczki zespołowe, lustracje wewnętrzne i t. p.

JAK WYGLĄDA PRACA W SAMYM ZESPOLE?

Utworzony i zgłoszony zespół pod przewodnictwem wybranego przodownika w pierwszym okresie swej pracy, t. j. w miesiącach jesienno-zimowych, zbiera się na zebraniach zespołowych, na których zastanawia się nad należytym przeprowadzeniem obranego zadania, a więc zastanawia się nad tym, jak przygotować rolę pod zasiew, jaką wybrać odmianę, jakie nawozy, jak wykonać wysiew i t. p. To wszystko wprawdzie znajduje w broszurce tematowej, lecz w dyskusji nad tym wyłaniają się pewne kwestie sporne, które zespół sam musi uzgodnić i dostosować do miejscowych warunków. W miesiącach wiosenno-lętnich zespół przenosi swe wiadomości, zdobyte na zebraniach, w czyn praktyczny, w pracę na konkursowym poletku. Na tym kawałku ziemi o obszarze 50 m² uczy się peerowiec samodzielnie pracować, a więc sam przygotowuje poletko, sam wysiewa nasienie i nawozy, stara się o pomysłny rozwój rośliny i o to, by w pracy swej osiągnął jak najwyższy plon. I nie tylko to uczeń P. R. notuje w dzienniczku konkursowym wszelkie czynności związane z uprawą rośliny, n. p. ilość zużytego czasu przy siewie, nawożeniu, pielęgnacji, notuje wszelkie zjawiska i sposoby przeprowadzanej pracy, a na koniec zestawia

obliczenie końcowe, które daje mu obraz jego pracy, wykaże czysty dochód.

Nic więc dziwnego, iż

TAK ZORGANIZOWANA PRACA, MUSI DAĆ REZULTATY,

gdyż przez samodzielność uczeń P. R. zmuszony jest niejako sam rozstrzygać pewne kwestie życia gospodarczego i lepiej swoją pracę zapamięta. Dlatego też młodzież wiejska na Zaolziu powinna licznie wstępować w szeregi przysposobienia rolniczego, zwłaszcza, iż nauka nie nie kosztuje, a tylko pewne wydatki w sumie 1 zł. rocznie uiszcza uczeń tytułem pobrania broszurek i prenumeraty gazetki „Przysposobienie Rolnicze”.

Za pośrednictwem Z. M. P. czy Kółek Rolniczych urządza się obecnie na całym terenie Śląska zaolziańskiego zebrania, na których młodzież wiejska zapoznaje się gruntownie z programem przysposobienia rolniczego. Wobec tego Towarzystwo Rolnicze w Cieszynie Zachodnim zwraca się do rodziców, by nie zabraniali córkom i synom należeć do przysposobienia rolniczego, by pozwolili im uczęszczać na zebrania, na których zaprawiać się będą do pracy na roli. Sami zaś niech przychodzą na zebrania organizacyjne, aby się przysłuchiwać i przekonać o wartości przysposobienia rolniczego. Użycie mło-

Jakby się przedstawiało zmonopolizowanie handlu zbożem w Polsce

Zgłoszony na konferencji zbożowej projekt dr Mikulowskiego w sprawie reglamentacji cen płodów rolnych, czyli inaczej mówiąc wprowadzenia w Polsce monopolu zbożowego, składa się z dwóch części. W pierwszej podaje on w zarysie szereg tez, uzasadniających zgłoszenie i realizację projektu. Jedną z nich, nie analizując konkretnie opłacalności gospo-

darki rolnej w Polsce, stwierdza, jednakże, że gospodarka ta przynosi obecnie rolnikowi bardzo mało dochodu i że obecny poziom cen artykułów rolniczych zamyka rynek wiejski dla przemysłu i podcina normalny kredyt rolniczy.

Druga część podaje rozwiązanie projektu i wymienia przepisy rozporządzenia wyko-

nawczego. Proponuje więc, by odnośna ustawa dała wyraz następującym zasadom ramowym (podajemy tylko najistotniejsze):

1) reglamentację cen płodów rolnych wprowadza się dla podniesienia opłacalności rolnictwa do granic, potrzebnych dla właściwego rozwoju gospodarstwa społecznego w Polsce;

2) reglamentację stosuje się w formie systemu cen minimalnych;

3) systemem cen minimalnych obejmuje się zboża chlebowe;

4) system cen minimalnych opiera się na cenie żyta, przeciętnie opłacającej produkcji;

5) ustala się sankcje, stopniowane w miarę recydywy nadużyć, w postaci: dopłat do specjalnego funduszu, pozbawienia uprawnień handlowych, poddania zarządowi przymusowemu obiektów w przemyśle przetwórczym, zajęcia i sprzedaży obiektów z licytacji.

W przepisach wykonawczych projektodawca podaje, że winny one m. in.:

1) przyjąć dwie krańcowe ceny minimalne, jedną podstawową związaną ze standardem najniższym, drugą ze standardem najwyższym;

2) wprowadzić uprzywilejowanego odbiorcę nadwyżek rynkowych z obowiązkiem zakupu każdej ilości z podaży rolniczej po cenach II stopnia z tym, że przy nabyciu od niego dla przetwórstwa dopłaca nabywca na fundusz eksportowy odpowiednią opłatą;

3) poza uprzywilejowanym odbiorcą przewidzieć trzy grupy odbiorców kontrolowanych: pośredników prywatnych, pośredników rolniczych, tj. organizacje rolniczo-handlowe, oraz młynarstwo;

4) jako organ kontrolny wprowadzić inspektoraty obrotu produkcją roślinną przy Izbach Rolniczych, Na koszt kontroli obciążyć opłatą 10 gr od 1 ha użytków rolnych.

słaba. Tłumaczy się to tym, że w gospodarstwach drobnych rozpoczyna się wkrótce legi, gospodynie więc nie sprzedają jaj lepszych. Towaru pośledniego jest skutkiem tego dużo i można się spodziewać zniżki.

Na rynku warzyw panowała tendencja mocniejsza przy zwykłych cenach. Zarówno towar przechowywany zeszłorocznej produkcji, jak „nowalijki” cieszyły się łatwym i chętnym zakupem. Słabo natomiast kształtowała się tendencja w zakresie cebuli skutkiem zaniku eksportu, gdyż na głównym rynku odbiorczym — angielskim — ofiarowywano ceny bardzo niskie, wobec czego wywóz zupełnie się nie kalkułował. Zniżkowała trochę kapusta, której ceny były wygórowane, zdaje się, sztucznie. Mimo to trzymają się one na poziomie wyższym, niż przed rokiem.

Własny dom — życie bez troski zabezpieczona starość

czeka tych wszystkich, którzy zakupią los w kolekturze

BRACIA SAFIER, Kraków, Rynek Główny 6.

Ciągnięcie I-ej klasy rozpoczyna się w dniu 23 b. m. —

Zamówienia załatwia się o d w r o t n ą pocztą. — Konto

3497

PKO Nr. 414.400.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych sytuacja na ogół pozostała bez zmiany. W ciągu tygodnia na większości rynków zwyżkowała cokolwiek pszenica, nie ma to jednak żadnego znaczenia wobec braku cech trwałości. W transakcjach terminowych notowania również uległy bardzo małym zmianom. Jedynie w Rotterdamie są one o 10—12% wyższe od bieżących. Ponieważ jednak ceny bieżące Rotterdamu są wyjątkowo niskie, to w transakcjach terminowych np. na maj są one takie same, jak na innych rynkach europejskich.

Na rynku krajowym sytuacja przedstawiała się niejednolicie. Wyraźnie mocna i zwyżkowa tendencja panowała w zakresie jęczmienia, prawdopodobnie pod wpływem ożywienia eksportu towaru słodowego, pociągając za sobą i jęczmień przemysłowy. Owies cokolwiek zniżkował, a na niektórych rynkach z trudnością zaledwie utrzymał się. Po kilkunastu dniach zniżki żyto cokolwiek się wzmocniło, słabiej natomiast pszenica. Staniały też i otręby pszenne. Również niejednolicie kształtowała się koniunktura dla innych ziemiopło-

dów. Strączkowe przeważnie utrzymały się, większość oleistych (mak, rzepak) zniżkowały, siemię lniane bez zmiany. Koniczyna biała cokolwiek zniżkowała, czerwona — odwrotnie — zdrożała. Pasze słomiane bez zmiany. Na ogół wahania są nieznaczne, wywołane zostały zapewne miejscową koniunkturą, trudno więc przypisywać im większe znaczenie.

Na rynku zwierząt rzeźnych zmiany są bardzo małe, zniżkowała słabo trzoda słoninowa, prawdopodobnie pod wpływem większej podaży, cokolwiek zwyżkował towar mięsny. Bydło prawie bez zmiany, natomiast dla cieląt panowała tendencja wyraźnie zniżkowa, skutkiem dużej podaży lichego towaru z gospodarstw włościańskich, w których krowy cięły się obecnie w dużej ilości. Zaznaczyć należy, że struktura podaży cieląt się poprawia, widzi się bowiem coraz więcej dobrego towaru rzeźnego.

Na rynku nabiału bez większych zmian, ceny masła i mleka utrzymują się. Jaja ciężkie i gwarantowanej świeżości są poszukiwane, natomiast dla lekkich panowała tendencja

ZNAKOMITE?

DROGIE?

tak!
nie!

aczkolwiek najwięk-
sze sławy lekarskie
całego świata uzna-
ły
SUMALT
jako najzdrowszy a
przyjemny smaczny na-
pój, to przecież jest
on nie droższy od
innych.



SUMALT

100 GRAMÓW — 70 GROSZY

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniewskiej

78) (Ciąg dalszy)

— Jeżeli szedł po schodach, to znaczy, że albo wchodził do kościoła, albo szedł w stronę parku. Wierzę, że go znaję.

— Jak mi przykro, że Wasza Wielebność musi sobie przerywać śniadanie! — uważała za swój obowiązek powiedzieć markiza, jakkolwiek śniadanie było już skończone i na stole stały już tylko próżne filiżanki z kawy i kieliszek z likieru.

Don Lu zrobił gest, pełen rezygnacji i zniknął.

Guzman odprowadził go spojrzeniem, pełnym podziwu i współczucia zarazem, po czym, przeżegnawszy się znów kilkanaście razy, ułokował się we wnęce okna, wychodzącego na Piazza di Spagna i schody Trinita, śledząc kroki jego Wielebności z ciekawością i grozą jednocześnie.

— Czy jesteście zupełnie pewni, Guzman, że widzieliście hrabiego Leonardi? — spytała, stojąc za nim markiza.

— Obym go był wcale nie widział! Pierwszy raz w moim życiu widziałem ducha! Proszę Boga, by to był też ostatni!

— Nie mówcie głupstw, Guzman. Wieci dobrze, że duchy nie istnieją.

— No więc co ja mam myśleć, Eksceleńco?

— Że spotkaliście kogoś, ogromnie podobnego do pana hrabiego Leonardi, albo nawet jego samego.. ale żywego w każdym razie żywego.

— Ale przecież on się zabił?

— Tak mówiono; ale zwłok jego nikt nie widział.

Lokaj spojrział na nią osłupiały.

— Ekscelencja mówi to na serio?

— Uważacie, że mogłabym żartować na taki temat?

— Gdyby tak było naprawdę!

— Musi tak być, jeżeli tylko ten, kogoście widzieli był naprawdę hrabią Leonardi.

— O, ja sam wołałbym widzieć go żywym! Ekscelencjo.. Nie bałbym się przynajmniej tak strasznie!

— Nie macie się więc czego bać. Tylko pamiętajcie: ani słowa o tym!

— Przez czterdzieści lat, Ekscelencjo, nauczyłem się milczeć.

— Wiem o tym, mój dobry Guzmanie. I nie potrzebowałabym nawet przykazywać ci milczenia, gdyby chodziło o moją tajemnicę. Ale to jest tajemnica cudza! A teraz, kiedy mam nadzieję, że strach cię już minął, idź do kuchni i przygotuj mi rumianek. Wszystkie te wzruszenia utrudniają mi trawienie na pewno.

Lokaj z ciężkim sercem usłuchał swej pani Markiza d'Ayola, — odprowadziwszy baczny spojrzeniem Don Lu aż do placu przed Trinita, straciła go już z oczu, gdy nagle ujrzała jego sylwetkę, skręcającą z placu na lewo i dążącą gdzieś śpiesznie.

— Dogonił go! — szepnęła, odchodząc od okna i zasiadając w swym ulubionym fotelu.

Dogonił go.

Filip Leonardi szedł śpiesznie na jeden z bocznych placów przed kościołem. chciał bowiem wejść do niego od zakrystji i, korzystając z ciszy i pustki kościoła o tej porze, usiąść i przemyśleć swe sprawy sam na sam z Bogiem. Kiedy nagle zatrzymał go w miejscu głos męski pełnym zdziwienia okrzykiem:

— Hrabia Leonardi!

Odwrocił się, dostrzegł suknę duchowną, zanim jeszcze zdolał dostrzec twarz jej właściciela; podniósł wzrok,

poznał Don Lu i zrozumiał, że kłamstwo na nic się nie przyda.

Szepnął więc:

— Don Lu!

Ksiądz był już przy nim.

— Bogu niech będą dzięki! — rzekł od razu — żyje pan!

— Żyję — powtórzył ze szczególnym akcentem Leonardi — nie rozumieć tylko, dlaczego ksiądz to tak cieszy.

— Nie rozumie pan? Ależ z tysiąca przyczyn! Przede wszystkim, ze względu na pańską duszę... jestem przecież księdzem!

— Tak, a samobójstwo byłoby, dla was, księży, zbrodnią.

— Byłoby? jest nią, jest nią, hrabie i nie dla nas, księży, jak pan mówi ale wobec Boga, który jest jedynym panem życia naszego i śmierci. Ale — dodał Don Lu — tu nie miejsce na takie dyskusje. Zechce pan przyjąć skromną gościnę u biednego księdza? Mieszkam tu, pod Bobbuino, jak pan sobie pewnie przypomina..

— Przypominam sobie, przypominam.

m/s Pilsudskim

PO SŁOŃCE POLUDNIA

Gdynia - Lizbona - Palermo - Neapol - Tripolis - Ceuta - Cdynia

7-30 kwietnia

FRANCOPOL

KATOWICE, ulica Mieleckiego 10
BIELSKO, ulica 3-go Maja 9a
WARSZAWA, ulica Mazowiecka 9

DLA PANI

Recepta... na piękny wygląd na balu

Już cztery tygodnie karnawału mamy za sobą. Nie jedna nieprzespana, a przetańczona noc w lokalach zadymionych, nadmiar wrażeń, nadmiar maquillage'u zrobiły swoje — pani jest zmęczona i zmęczenie to odbija się wyraźnie na jej twarzy. Oczy są podkrążone i straciły swój blask, skóra swój piękny kolor, a nadto pojawiły się drobne zmarszczki. A tu czekają pania nowe „obowiązki”, trzeba być jeszcze tu i tam, a przecież nie można pokazać się z taką twarzą. Cóż więc czynić należy, aby znikło z twarzy to piętno zmęczenia?

O balu, który nas czeka, wiemy zwyczajnie kilka dni naprzód. Tych kilka dni należy wykorzystać na racjonalny wypoczynek. Nie wolno w tym czasie przeciążać się pracą, a zwłaszcza pracą nerwową. Po pracy krótki wypoczynek, a potem niemyślny spacer, najlepiej poza miasto, zbawiennie oddziałają na stan wyczerpanych nerwów, a także i na wygląd skóry, zmęczonej brakiem dostatecznego dopływu tlenu. Posiłki powinny być lekko strawne i niezbyt obfite. Nie wolno zapomnieć o owocach. Trawienie musi być uregulowane. Zaburzenia w trawieniu, a zwłaszcza zaparcie stolca odbiłyby się ujemnie nie tylko na wyglądzie, ale i na samopoczuciu pani. Wczesne udawanie się na spoczynek i dobrze przespane noce są niezbędnym warunkiem do odzyskania świeżego wyglądu cery.

W przeddzień balu, a już pod żadnym warunkiem w dniu balu nie należy załatwiać sprawunków, które wymagają bieganiny po mieście, męczą i denerwują. Także sprawa z suknią balową musi być załatwiona wcześniej. Nerwowe wyczekiwanie na wykończenie sukni i ewentualne poprawki w dniu balu odbiłyby się fatalnie na wyglądzie pani.

W przeddzień balu dobrze jest wieczorem wziąć ciepłą kąpiel z zimnym tuszem, a następnie w wilgotną skórę wmasować dobry krem i wytrzeć ją energicznie ręcznikiem. Jeszcze lepszy efekt dałby masaż ogólny po kąpeli. Ewentualny zabieg w gabinecie kosmetycznym także lepiej załatwić dzień przed balem, pozostawiając do dnia balu tylko maquillage, który najlepiej zrobić w ostatniej chwili. Wcześniej należy ułożyć się do snu w przeddzień balu, a w dniu balu wstać późno. W ciągu dnia wiele wypoczy-

— Proszę zatem do mnie.

— To niemożliwe, Wasza Wielebność. Nie mogę narażać się na takie ryzyko: może przyjaciele i znajomi mogliby mnie poznać.

— Jeżeli więc nie może pan wejść do mego domu, niech pan wejdzie przynajmniej do zakrystji ze mną. Będziemy sami..

— Chcecie mnie wypowiadać, księże?

— Takich rzeczy nie można nikomu narzucić. Poproszę tylko, by mi pan opowiedział, jak się to stało..

— Że okłamałem wszystkich? może to była podłość.. Nie miałem odwagi umrzeć, a z drugiej strony, nie mogłem dłużej żyć! Albo raczej, nie miałem odwagi umrzeć, nie wykonawszy najpierw zemsty.

— Zemsty? Na kim?

— To nie ma znaczenia, Don Lu; a przynajmniej dla księdza to nie ma znaczenia!

— Co pan może o tym wiedzieć? Jeżeli nie chce mi pan powiedzieć nazwi-

ska, niech mi pan powie chociaż za co chce się mścić. Co panu ten ktoś zrobił?

Mówiąc to, ksiądz podszedł do drzwi zakrystji i otworzył je.

— Proszę wejść — rzekł, usuwając się na bok.

Leonardi nie mógł odmówić.

Nietyle prośbie księdza uległ w tej chwili, ile nieprzemyślanej potrzebie zamknięcia paru słów z kimkolwiek, choćby z kimś obcym i choćby tylko dlatego, by usłyszeć dźwięk własnego głosu.

Wśród utrapień, niewygód i cierpień dziwaczego jego życia, konieczność milczenia była dla niego najprzykrejsza. Dniami całymi nie mówił do nikogo, poza nielicznymi słowami, odnoszącymi się do najprymitywniejszych, najkonieczniejszych potrzeb życia codziennego. Mówić! mówić!

Gdy tylko Don Lu zamknął za sobą drzwi, hrabia odezwał się:

— Ale jakim sposobem Wasza Wielebność tak mało się zdziwił, ujrawszy mnie żywym; musieliście się już przecież dawno modlić za mną duszę?

— Modliłem się oczywiście. A co do mego zbyt małego zdziwienia, proszę nie zapominać, hrabio, że jestem księdzem, więc przyzwyczajony jestem do wielu rzeczy i niczemu się nie dziwię. Chciałbym tylko dopomóc panu, by mógł pan całkowicie i na stałe wrócić do życia..

Wyraz nieopisanego cierpienia odmalował się na twarzy Leonardi'ego.

— Wie ksiądz przecież dobrze — odpowiedział — że to jest niemożliwe. Wobec prawa i w księgach stanu cywilnego jestem człowiekiem umarłym.

— W księgach stanu cywilnego można zrobić poprawkę.

— Umarłem także dla moich bliskich.

— Co pan może o tym wiedzieć?

— Oczywiście, że tak być musi. Czyż nie pochowano mnie w grobowcu rodzinnym?

— Tak ale gdybym panu powiedział, że jest ktoś w pańskim domu, kto nigdy nie mógł w to uwierzyć, że człowiekiem, który śpi snem wiecznym wśród pańskich przodków, jest pan, co by pan na to powiedział?

— Boże mój! Czyż to możliwe?

— Nie tylko możliwe, ale tak jest na pewno.

— Proszę mi powiedzieć, księże, kto z moich bliskich nie wierzy, że umarłem.

— Pańska córka!

— Bianka - Maria? Czy podobna?

— Tak, właśnie ona. Nie mogła nigdy uwierzyć bez zastrzeżeń w pańskie samobójstwo.

— Ale dlaczego?

— Dlatego, że jest to istota prawa i rozsądna, która umie rozumować i wprowadzać wnioski. Dla niej było niemożliwością, aby, kochając swą rodzinę, tak, jak pan ją kochał, mógł pan zdecydować się na opuszczenie jej właśnie w chwili, kiedy najbardziej pana potrzebowała. Niech sobie pan wyobrazi jej radość, skoro się dowiedzi..

— Proszę mi to lepiej wytłumaczyć. Don Lu, bo boję się, że źle rozumiąłem. Powiedział ksiądz, że.. że Bianka-Maria czeka na mnie? Tak? Tak ksiądz naprawdę powiedział?

— Tak powiedziałem.

— Ale.. jakim sposobem może na mnie czekać? Mówił ksiądz, że nie może ona pogodzić się z myślą o mej śmierci; ale czy jest w tym może coś więcej? Czyżby Bianka - Maria naprawdę wątpiła w moją śmierć?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cieężkie doświadczenia robotnika sowieckiego

Reforma ustawodawstwa robotniczego wprowadzona została w Sowietach, jak i niezwykle rygorystyczne wprowadzanie jej w życie przy nadzorze władz prokuratorskich — zaprzęta nadal uwagę prasy światowej. Zależnie od zabarwienia tej prasy różnie naświetlane są przyczyny tego kroku niewątpliwie wprowadzającego silny rozdźwięk między władzą „proletariackiego państwa” a robotnikiem. Otóż część prasy uważa, że wydanie nowych dekretów o pracy podyktowane było koniecznością zamaskowania dalszych znacznych redukcji robotników w przemyśle sowieckim, wywołanych przez kryzys gospodarczy, jaki przeżywały Sowiety. Spostrzeżenie to zdaje się być trafne a różne okoliczności towarzyszące wprowadzaniu w życie nowych dekretów i inspiracje prasy sowieckiej zdają się wskazywać, że sanacja przemysłu sowieckiego odbywać się będzie kosztem robotników, według najlepszych wzorów stosowanych w państwach hołdujących czystym formom gospodarki kapitalistycznej.

Zaostrzenie dyscypliny pracy, próby rozszerzenia praw majstrów fabrycznych odnośnie ich autorytetu wobec robotników, odmowa wydawania przez sowieckich lekarzy robotnikom zaświadczeń o zachorowaniach (wyjąwszy wypadków poważnych, zagrażających bezpośrednio życiu robotnika), okoliczności wskazujące na stopniową likwidację „ruchu stanachowskiego”, przeprowadzanie w przemyśle maszynowym i obronnym rewizji norm pracy i płac akordowych w kierunku ich obniżenia — oto drogi, które mają doprowadzić do podniesienia ogólnej wydajności i obniżenia miliardowych deficytów sowieckich przedsiębiorstw przemysłowych.

Opublikowanie nowych dekretów o pracy spowodowało w ciągu niespełna miesiąca wydalenie z fabryk dziesiątków tysięcy robotników, pod pozorem „cieężkich uchybień” wobec wydanych dekretów. Stworzyło to w Sowietach nową armię bezrobotnych obok innej, którą tworzą „lisienicy”, to jest ludzie pozbawieni wszelkich praw z powodu swego nieproletariackiego pochodzenia. Równocześnie Rada Komisarzy Ludowych, Centralny Komitet Partii Komunistycznej i Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiły warunki, na jakich może być przyjęty z powrotem do pracy robotnik zwolniony uprzednio w drodze dys-

cyplinarnej. Otóż robotnicy tacy mogą być przyjęci z powrotem przez tę samą fabrykę lub inne przedsiębiorstwo po upływie trzech miesięcy i to jako... nowicjusze, czyli że robotnik ten traci wszelkie prawa socjalne i warunki pracy, jakie nabył na zasądzie poprzednich lat pracy. Jeżeli zważy się, że ostatnie rygorystyczne zarządzenia nakazują pod surową odpowiedzialnością zwolnienie robotnika już za 20-minutowe spóźnienie się do pracy — to można sobie wyobrazić, jak tragicznie musi odczuwać swój los robotnik, który mając za sobą kilkanaście lat pracy — naraz traci wszelkie nabyte prawa i musi zaczynać swoją „karierę” w „proletariackim państwie” na nowo. Tak więc pod pozorem zwalczania nie-

zdyscyplinowanych robotników i „letunów” (robotników zmieniających często swe miejsce pracy i zamieszkania) — Sowiety dążą do uzyskania tanich sił roboczych a ponieważ równocześnie nastąpiły pewne ograniczenia w dziedzinie świadczeń ubezpieczeniowych pod pozorem uniemożliwienia dokonywania nadużyć przez robotników i robotnice — za jednym zamachem sowiecki przemysł będzie miał taniego robotnika i sowieckie ubezpieczenia bez trudu uzyskają „oszczędności”.

Ze taka polityka socjalna odczuwana bardzo boleśnie przez robotników sowieckich musi doprowadzić wcześniej czy później do ostrego konfliktu — tego nie trzeba godać.

Joter.

Poświęcenie świetlicy Stalowni „Batory”

W ub. środę odbyło się w W. Hajdukach w Katolickim Domu Związkowym uroczyste poświęcenie tymczasowej świetlicy stalowni hut „Batory”. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. Bąk, w obecności pp.: mgr. Grzbieli, dyr. Znanieckiego, dyr. Sulistrowskiego, por. Stankiewicza oraz przedstawicieli rady robotniczej i robotniczej stalowni „Batory”. — W świetlicy odbywać się będą dwa razy w tygodniu pogadanki prowadzone przez inżynierów

stalowni „Batory”. Świetlica zaopatrzona jest w radio dzienniki i gry. Dotychczas powstały już sekcje: oświatowa, muzyczna teatralna i sportowa. Do świetlicy wstęp mają wszyscy robotnicy, urzędnicy stalowni „Batory” oraz ich rodziny. Zaznaczyć należy, iż powstała świetlica w Katolickim Domu Związkowym, jest tylko tymczasowa, gdyż w najbliższym czasie zostanie przeniesiona do obszerniejszego lokalu na terenie stalowni.

Robotnicy cieszyńscy organizują się w ZPZZ.

Cieszyn, 4 lutego.

W ostatnim dniu ub. miesiąca odbyło się z ramienia Polskiego Związku Metalowców Z. P. Z. Z. w Cieszynie zebranie dla robotników tamtejszych firm „Gnerlich” i „Kohn”. Zagał obrady p. Kubaczka, po czym referat o zadaniach i celach Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych wygłosił p. König. Z kolei sytuację robotników w cieszyńskim ze znajomością rzeczy nakreślił sekretarz Szczotka, który w sposób jasny i przykładowo przedstawił zebranym różnice, jakie zachodzą w pracy dla robotnika polskiego między ZPZZ a innymi organizacjami zawodowymi. Specjalnie mówca podkreślił różnice zachodzące między ZPZZ a klasowymi organizacjami zawodowymi, którym zdawało się, że na terenie cieszyńskim są nie do zwalczania. Tymczasem dzieje się inaczej; coraz więcej robotników i robotnic w cieszyńskim, żywieckim i wadowickim wstępuje w szeregi ZPZZ, widząc w tej organizacji ostoję i gwarancję uczciwej obrony, a także

troskę o całość gospodarki narodowej Rzplitej. W toku dyskusji wielu z obecnych robotników wyraziło swe zadowolenie z pracy ZPZZ na terenie i całkowitą zgodność z wywodami prelegenta dając od siebie wiele przykładów nie-szczerego postępowania klasowców.

Spór o płace pracowników umysłowych skierowany zostanie do Komisji arbitrażowej

4 lutego br. w Katowicach odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej związków pracowników umysłowych. Z ramienia Polskiego Związku Pracowników Umysłowych ZPZZ w posiedzeniu uczestniczył sekr. gen. Juzoń, z ramienia PZP. dr Gawlik, z ramienia ZZP. p. Wieczorek i z ramienia ZZPU p.

Gut. Zastanawiano się nad sytuacją wytworzoną przez uchylene się pracodawców od udzielenia podwyżki dotychczasowych płac. Rozpatrywano również możliwość skierowania sporu do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej. Nie jest wykluczone, że spór rozstrzygnięty zostanie drogą arbitrażu.

GAZOWY PIECYK KĄPIELOWY



GAZGA



2 x tańszy od innych.
do 40% oszczędności na gasie

POLSKA FABRYKA WODOMIERZY I GAZOMIERZY
dawn. GAZOMIERZ

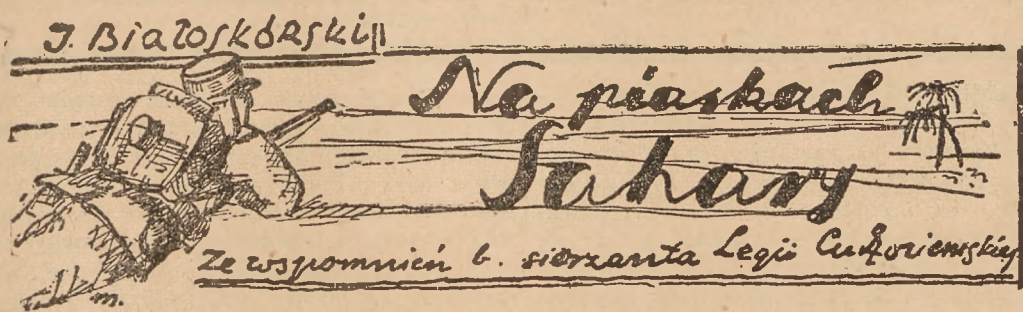
TORUŃ
BYDGOSKA 108-110

Zawarcie układu

Ostatnio Polski Związek Zawodowy Metalowców ZPZZ zawarł układ zbiorowy dla robotników firmy Metalowe Zakłady Hutnicze „Torpedo” w Katowicach. Z ramienia Związku układy prowadził sekretarz związkowy Eryk Lebiada. Na podstawie tego układu robotnicy uzyskali podwyżkę zarobków od 10 do 15 procent.

Z zakładów „Orzeł Biały”

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Robotniczej Kasy Pośmiertnej zakładów „Orzeł Biały” w Brzeźnach Śląskich. Po złożeniu sprawozdań przez członków zarządu Kasy wywijała się obszerna dyskusja nad rządowym projektem zmierzającym do scalenia wszystkich tego rodzaju kas pogrzebowych. Uchwalono rezolucję w której zebrani wypowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego charakteru organizacyjnego wspomnianych kas.



W arabskim mieście Cobam-Bechar, nazywanym stolicą Sahary, mieszka pięć tysięcy Arabów i stacjonuje Legia Cudzoziemska. W stojących na uboczu miasta koszarach grupują się kompanie, mające wyruszyć na Saharę w celu tropienia band arabskich.

W koszarach zawsze gwarno. Żołnierze w długich rozmowach dociekają, jak tam będzie na tej wyprawie. Jedni cieszą się, że skończyła się im służba rekrucka i będą mieli więcej swobody, inni trochę się smucą, jakby przeczuwali, że ich na Saharze nie same przyjemności czekają. Starszym żołnierzom, bywalcom Sahary, nie wolno jednak mówić nowicjuszom o niebezpieczeństwach i trudach wypraw.

Do kompanii, działających na Saharze, wybiera się ludzi silnych, o zdrowym organizmie, który pozwoli im wytrzymać na piaskach pustyni. Przeważnie wysła się tu ludzie młodzi, którzy dopiero przybyli do Marokka. Kompania saharska składa się z 200 bagnetów i 80 mułów. Wyrusza ona z koszar na okres 18 miesięcy, aby udać się do

jednego z fortów, pobudowanych w sercu Sahary. Z takiego fortu, jako bazy działania, kompania robi częste wypadki na Arabów, grasujących w okolicy. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o bandy, zajmujące się szmugłem i handlem żywym towarem. Bandy te czują się na Saharze doskonale, wiedzą bowiem, że w tych bezkresnych, gorących piaskach żadna policja nie im zrobić nie może. Boją się tylko oddziałów Legii Cudzoziemskiej, która na rozkaz gotowa jest pójść choćby w ogień. Gdy jednak silna banda arabska napotka na słabszy oddział Legii, napada nań, by mordować i zabrać potrzebną w ich rzemiośle broń.

Pewnego dnia dowódca kompanii saharskiej, kapitan Grine, zawezwał wszystkich sierżantów. Spośród nich tylko ja byłem już przed tym na Saharze.

— To dobrze — mówi — będę miał jednego sierżanta, który się orientuje. Przydzielam ci, sierżancie, pierwszy pluton.

Kazał kapitan zrobić zbiórkę kompanii i przydzielił nam plutony. Było nas czterech sierżantów i na cztery plutony podzieli-

lono kompanię. Dowódcą całości był kapitan, jego zastępcą porucznik Garne. Kapitan oznajmił nam, że za dwa dni wyruszamy. Kazał więc przygotować wszystko, napić się — jak wielbłądy — wody i wina na zapas, a mnie kazał pouczyć kompanię, jak mają się zachowywać na piaskach. Oficerowie odeszli, a ja kazałem żołnierzom usiąść i zacząłem im tłumaczyć, co znaczy ten marsz i jakie niebezpieczeństwa kryją w sobie nieprzebrane piaski Sahary.

— Chłopcy — mówię — Będziemy mieli trudny orzech do zgryzienia. Nie myślcie sobie, że to zwykła wyprawa. Musicie się odzwyczaić od wody, przygotować się na marsz bardzo trudny i uciążliwy. Kto nie będzie mógł nadążyć za oddziałem, ten musi umrzeć. Tam, na piaskach, będzie jego mogiła. Nie mamy bowiem wozów, nie mamy lekarza. A więc zaznaczam: to trudny marsz. Kompania będzie musiała nie-raz walczyć z burzą saharską i z przeważającą może siłą Arabów. Jesteśmy jednak żołnierzami. Musimy przetrzymać wszystko.

Legioniści słuchali i zaczęli między sobą czeptać. Kazałem kompanii rozejść się, a oni w dalszym ciągu gadali między sobą. Jedni mówili:

— Co tam, ja wytrzymam. Co dla mnie Sahara?

— Ano, zobaczymy.

Na drugi dzień przydzieliłem wielbłądy według plutonów i kazałem ładować żywność, amunicję, wodę do skór. Tak minął

przy pracy jeden dzień. Następnego dnia kompania była już gotowa do wymarszu. Zrobiliśmy zbiórkę. Oficerowie zrobili przegląd i oznajmili, że nazajutrz rano wyruszamy. Ostatni dzień spędzili żołnierze w koszarach, pijąc w kantine wina na po-ryśność wyprawy.

Nazajutrz wczesnym rano zbudziły mnie dźwięki pobudki. Ano — myślę sobie — oto jest dzień, w którym musimy opuścić Cobam-Bechar. Zebrałem się pierwszy. Żołnierze nabierali wodę w manierki i zaczęli wyprowadzać muły z bagażami. Oficerowie nadeszli, gdy kompania stała już gotowa. Pożegnali się jeszcze z pozostającymi na miejscu i wreszcie kapitan rzucił komendę:

— Kompania, kierunek za mną marsz!

Ruszyliśmy z koszar. Arabscy mieszkańcy miasta odprowadzili nas za miasto, a w tłumnie migali nam znajome postaci Arabek z Moulin Rouge.

Zeszliśmy wkrótce z bitej drogi i weszliśmy w piasek. Słońce coraz wyżej, zaczęło prażyć na dobre. Spod nóg legionistów unosił się suchy pył piaskowy, żołnierze zaczęli się pocić i raz po raz sięgali do manierek. Zwracałem im uwagę, by z wodą byli oszczędni, bo to dopiero początek drogi, a wody w tych okolicach nie ma ani na lekarstwo. Radziłem im, by zachowali wodę na później, kiedy mdleć się będzie z upału i pragnienia. Żołnierze jednak nie zważali na moje słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Troski lekarza społecznego

(J. W.) Nakładem „Roju” ukazała się ostatnio niewielka, ale bardzo interesująca książka młodego lekarza Mieczysława Pesty pt. „Piaski”. Jest to jeden z szeregu pamiętników lekarzy, zebranych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w rezultacie rozpisanego konkursu.

Zwykły to, szczerzy pamiętnik lekarza, nie rzucający się nawet w oczy jakąś niezwykłością przeżyć i doświadczeń. A jednak — jakie ogromne horyzonty pałaców zagadnień społecznych w rzeczywistości polskiej odświeża on czytelnikowi. Zwyczajne, przeciętne w istocie swej przeżycia lekarza społecznego w Polsce są przecież — pamiętać o tym musimy — mocno niezwykłe, nieomal egzotyczne, w porównaniu z przeżyciami i atmosferą pracy lekarzy społecznych na Zachodzie Europy.

Piaski — siedziba i miejsce pracy naszego pamiętnikarza, to żadne kresy czy zapadła prowincja, to nieomal przedmieście Warszawy. A przecież jakie tu wszystko prymitywne, jakie odległe od ideału zachodnio-europejskich stosunków sanitarnych i społecznych. Zaczniemy opis od warsztatu pracy Dr. Pesty, od jego mieszkania. Piszę więc autor: „Okna gołe, dość szyb zalepiony gazetami, w rogu przeciwnym piecyk żelazny, od którego szły blaszane rury poprzez cały pokój do komina, jakieś stare krzesło ginekologiczne, umywalka, stół, podłoga czarna. Wilgoć na odrapanym ścianie przy piecyku. Na parapecie okiennym leżały instrumenta podniszczone, gęsto z niklu odarte. Ściany i sufit zakopcone. Okna brudne, strasznie brudne.” Piaski, to zderzająca ostrość fabryczna. Bieda siedzi na biedzie. Brak podstawowych urządzeń sanitarnych. Lekarz ubezpieczalni skazany jest tu głównie na „pacjentów z kartkami”. Na praktykę prywatną wiele liczyć nie może. Ugina się pod ciężarem pracy. W wielkim rejonie jest sam jeden. Tłucze się po kiepskich drogach okolicy furmanką względnie na rowerze. Ma przecież jednak pewną dogodność, której pozazdrościłoby mu wielu kolegów z zapadłych dziur w głębi prowincji. Może od czasu do czasu wypaść do pobliskiej Warszawy i spędzić kilka miłych chwil.

Dr Pesta nie należy do „poświęceniści” typu Judyma z „Ludzi Bezdolnych” Żeromskiego. Kochał głęboko swój zawód, a przez refleks umiłowania zawodu i swoich — jakże nieznośnych częstokroć — pacjentów. Posiada wysubtelnione poczucie obowiązku. Jest człowiekiem myślącym, umysłem refleksyjnym. Ma żywe zainteresowania społeczno-organizacyjne. To wszystko sprawia, że do zawodu

swojego podchodzi nie jak zwykły zjadacz chleba.

Jako umysł refleksyjny zastanawia się nad celowością takich czy innych urządzeń i przepisów społecznej opieki lekarskiej. Pamiętnik Dr. Pesty to pouczający materiał dla tych, którzy z urzędu zajmują się organizacją państwowej oraz społecznej opieki sanitarnej.

Jeden problem, przewijający się jak nić przez cały pamiętnik, zasługuje na specjalne omówienie. Jest to ciągle powracająca w Polsce sprawa człowieka — jego kultury osobistej i — co za tym idzie — jego ludzkiego stosunku do innych ludzi. Książka Dr. Pesty jest krzywym dowodem, że wiele jeszcze zrobić musimy w Polsce dla podniesienia oświaty, kultury osobistej i moralności szerokiego mas, jeżeli chcemy się zaliczyć do społeczeństw zachodnio-europejskich. Okazuje się, że lekarz — ten ofiarny lekarz, pracujący w najgorszych warunkach nie budzi wcale, ani szacunku, ani wdzięczności u przeważającej liczby pacjentów i w szerokim otoczeniu. Pacjenci ubezpieczeni traktują go nieledwie jak sługę. W swoim psychicznym kompleksie biedy gotowi są nawet w nim widzieć sprysiężonego przeciwko ich losowi, nie zaś przyjaciela. Otoczenie przyjmuje wobec niego z miejsca postawę wroga. I trzeba dopiero pasma powodzeń, odpowiedniej taktyki, stanowczości i nieustępliwości, aby u tego lub owego zdobyć sobie zaufanie i życzliwość. Przykłady, które Dr Pesta w tym zakresie przytacza są rzeczywiście wstrząsające. Przyjrzyjmy się im przez chwilę.

„Dr. R. upominał mnie, bym nie reagował na dzwonek przy drzwiach.

— Chory, jeżeli poczekalnia zamknięta, tak do drzwi będzie walił i w okno bił, że kolega od razu się zorientuje. Zwykły dzwonek, to zabawka chłopców, z których każdy przechodząc koło domu, uważa za swój obowiązek pokreć. Reagowanie, ewentualne grożenie, prowokuje ich jeszcze więcej.

Przyznam się, że przez 6 tygodni z cierpliwością dostosowałem się do rady dra R. Pasja mnie jedna porwała. Co za smarkateria. Czyż szkoła temu nie może zaradzić?

Zdecydowałem się wreszcie na „action directe”. Ileż to zadzwoniło przy drzwiach wybiegałem, by schwytać smarkacza. Czasem goniłem po kilkaset metrów i prałem po szlachetnej części ciała, wśród wrzasków i pisków dzieciaka.”

Specjalny rodzaj udręki lekarza w Piaskach to szantaż i próby wymuszenia ze strony kapryśnych pacjentów. „Jego

(lekarza) psim obowiązkiem jest warować tu od czwartej”, od czego go tu mamy — rzuci od czasu do czasu ktoś z pacjentów w poczekalni. Inny próbuje wymusić: „Waty nie chcesz zapisać? Poznańskie (dr Pesta jest poznańczykiem — przyp. red.) porządku. Smarkacza przystalił! Piszesz? Gdyby nie to, że nie chcę do więzienia, to bym ci kości połamiał. Chwycił ręką za krzesło. — Piszesz?”

W warunkach takich zdarza się oczywiście bardzo często, że lekarz zostaje poturbowany. Dr Pesta jest energiczny. Nie ustąpił, wychowywał pacjentów swoich twardo. Wygrał na tym. Iu jednak staje się mimowolnie niewolnikami kaprysów ludzi chorych i tych, co tylko pozornie niedomagają dla swoich sprytnych rachub?!

Dr Pesta rejestruje:

„Jeden z lekarzy, wojskowy, podczas przyjmowania pacjentów stale trzymał na stole rewolwer. Drugi, żyd, krzesłem dostał po głowie, kiedy odmówił jakiegos

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

lekarstwa; był taki, co szedł do chorego popychany rewolwerem przez depczącego mu po piętach człowieka. Inny, obłożony na poście, poszedł do chorego dopiero, gdy wystarał się o eskortę kilku nastu członków Związku Strzeleckiego.

Pod tym względem jest pamiętnik dr. Pesty wstrząsającym świadectwem przeciwko kulturze przeciętnego człowieka w Polsce. I to jest refleksja, która prostemu czytelnikowi „Piasków”, nie znającym się na tajemnicach wiedzy lekarskiej, utkwii szczególnie głęboko.

Wiele doprawdy pracować musimy nad człowiekiem w Polsce, jeżeli chcemy się znaleźć w rzędzie społeczeństw zachodnio-europejskich.

*) Mieczysław Pesta — „Piaski” — Pamiętniki lekarza społecznego. Str. 159. Warszawa 1939. Towarzystwo Wydawnicze „Rój”. cena 3 zł.

Co czytać?

WSPOMNIENIA I NADZIEJE

W książce tej śmiało syntezą łączy Kaden-Bandrowski ludzi Polski odrodzonej się — starych wodzów, jak ich żartobliwie nazywa — z młodym pokoleniem, z ludźmi, którzy Polskę odrodzoną budują.

Piłsudczycy w książce tej — to już legenda — legenda wolności. Ułani Beliny „żywa legenda, zjeżdżająca na ziemię niewoli ze sławnych lat wolności”. Maczka, Żuliński, Belma, Wyczołkowski, Chojnowski, Strug — żywa historia odrodzonej się ojczyzny — i oto jesteśmy już w Polsce odrodzonej, gospodarującej — synowie Piłsudczyków w obozie junaków, w podchorążówce, budują drogi, uczą się znosić trud służby żołnierskiej.

Kończy się książka kapitalną rozmową starych wodzów z synami: „Bierzesz na przykład, panie hrabio, mapę do ręki. I powiadasz: terenoznawstwo. Że terenoznawstwo, dajmy na to, rzecz marna, a mapę, jak to zwyczajna mapa. Obóz nieprawda. Dla nas każda mapa tego kraju zostanie raz na zawsze nadzwyczajna. Dla nas nie było map, byliśmy się bez map. Piłsudski miał, Sosnkowski miał, ale już dowódcy batalionów nie zawsze, częściej nie, z początku zawsze, prawie zawsze, nie. Każda rzecz, co ją na sobie masz, jest łowawo, wywalczona, z pyska strasznej wręczyci żywcem wyrwana, każdy zawijas, figlas twego mundurka, pała, jest symbolem wielkiej walki o wolność”.

SĄDOWNICTWO POLSKIE NA ŚLĄSKU 1922—1937

Nakładem Oddziału Śląskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P. w opracowaniu p. Tadeusza Pietyrkowskiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Katowicach ukazała się historia sądownictwa polskiego na Śląsku za lata 1922—1937.

PULKOWNIK JÓZEF BECK

Równocześnie z wydaniem polskim książka Konrada Wrzosa („Pulkownik Józef Beck”, Nakład Gebethnera i Wolffa) ukazuje się wydanie angielskie p. t. „Secrets of Colonel Beck”. Tytuł sensacyjny, ale w istocie rzeczy odpowiadający treści książki. Dopiero bowiem przy czytaniu książki Wrzosa uświadomiamy sobie w pełni, z jakimi trudnawymi, jak bardzo niewiele wiedziliśmy o życiu i osobowości sternika naszej polityki zagranicznej, który nawet i działalność swoją zwykł odświeżać ogółowi raczej czynami niż słowem.

Książka Wrzosa pokazuje ministra z bliska, w zaciszu domowym i przy pracy. Dzieciństwo i wczesna młodość, środowisko, w którym wychowywał się minister, początki jego działalności niepodległościowej — fakty szerszego ogółowi nieznane — bodaj po raz pierwszy zostały ujawnione w tej książce. Powściągliwy, nieledwie oschły opis urzędniczych, a niebezpiecznych przygód obywatela Heidekiego (pseudonim J. Becka w tej powojennej misji) w Rosji, latem 1918, czytają się niemal jak powieść awanturzystwa. Szczególnie też ciekawy jest rozdział, w którym Wrzosa umiał w sposób jasny i przekonujący pokazać konsekwencje i planowość poszczególnych etapów „kariery” pulk. Becka w boju Wielkiego Marszałka: wszystkie funkcje, jakie mu Marszałek kolejno powierzał, były stopniowym i wszechstronnym przygotowywaniem do stanowiska ministra spraw zagranicznych, kontynuatora polityki zagranicznej Józefa Piłsudskiego.

Rozdział pt. „Z bliska” opisuje otoczenie i tryb życia ministra; rozdział pt. „Szcz” przedstawia szczegółową technikę jego pracy, stosunek do podwładnych. W ogólnych co prawda zarysach, ale bardzo jasno i przystępnie podane są w tej książce wytyczne i styl polityki ministra Becka oraz jego zasadnicze osiągnięcia aż do Złazia włącznie.

Niemiec o kwestii żydowskiej w Polsce

Pisaliśmy przed paru dniami o niedawno wydanej książce docenta uniw. królewieckiego Seraphima p. t. „Das Judentum im osteuropäischen Raum”. Książka zasługuje na uwagę polskiego czytelnika, ale oczywiście nie w tym duchu, jak to pisała „Kattowitzer Zeitung” w nrze z 18 stycznia br. Rozmiar książki są imponujące. Obejmuje ona bowiem 673 stron tekstu dużego formatu, 30 stron bibliografii, 24 strony statystycznych wykazów, ilustrujących rozmieszczenie i zatrudnienie Żydów w Europie wschodniej (ze szczególnym uwzględnieniem Polski w ciągu XIX wieku. W części historycznej (I i II) autor opiera się, o ile chodzi o stosunki na obszarze Polski przedrozbiorowej, głównie na opracowaniach żydowskich i polskich. Oczywiście nie przynosi mu to ujemy, gdyż wobec specjalnych trudności, jakie temat żydowski nastręcza, bardzo trudno o... sięganie do źródeł. Niemniej wskutek tego korzystania z drugiej ręki (i tylko ze zmianą „oświecenia”) praca ma charakter komplikacji publicystycznej i nie powinna mieć zbyt wygórowanych pretensji naukowych. W szczególności w pierwszych dwóch częściach, poświęconych historii Żydów w Europie środkowej do pierwszego rozbioru Polski (część I) względnie historii Żydów w XIX i z początkiem XX w. (część II), autor opiera się o prace historyków ży-

dowskich: Schipera, Balabana, Weinryba, Dubnowa, Grätz i innych, oraz korzysta z prac uczonych polskich: Kutrzeby (przy charakterystyce ustroju), Wasilutynskiego (Ludność żydowska w Polsce w XIX i XX w.) i innych. Jak widać ze wzmianki poprzedzającej bibliografię, dostarczały autorowi materiałów bibloteka uniwersytecka w Warszawie i Instytut Badania Spraw Narodowościowych (zle przelożono nazwę Instytutu na język niemiecki, jako Instytut Badania Spraw Mniejszościowych) oraz Instytut dla Spraw Wschodnio-europejskich w Wilnie. Autor miał o tyle ułatwioną pracę przy redakcji części historycznej, że niedawno ukazała się dwutomowa, naprawdę poważna praca p. t. „Żydzi w Polsce Odrodzonej” — Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna, — pod redakcją Schipera, Tartakowera i Hafftki, z której mógł czerpać gbficie. A o ile chodzi o środowisko krakowskie, to miał do dyspozycji dwa olbrzymie tomy (liczące razem około 1400 stron dzieła) Balabana p. t. „Historia Żydów w Krakowie i na Kazimierzu 1304—1868”. To też w tym stanie rzeczy część historyczną, mimo (przynajmniej tojałnie) na ogół bezstronnego ujęcia, mogłaby być ujęta bardziej wyczerpująco. Dotyczy to zwłaszcza okresu prześladowań Żydów w Niemczech, względnie epoki saskiej.

Nie należało w pracy o takim zakresie i ambicjach naukowych pomijać wstydliwie roli np. Fryderyka II pruskiego, protektora Żydów. Nie należało tym więcej, że nie tylko nauka, ale i publicystyka niemiecka współczesna wcale nie kryje się z tym, jak zażyłe stosunki łączyły niemiecki świat polityczny z gospodarzami z Żydami. Weźmy np. styczniowy numer „Oberschlesische Wirtschaft” i artykuł p. t. „Das Judentum in der deutschen Wirtschaft und Finanz”, gdzie „współpraca Fryderyka Wielkiego z nadwornym jubilerem Ephraimem (produkującym fałszywe monety) z całą szczerością została podkreślona. Przy-

Von aussen schön, von innen schlimm,
Von aussen Friedrich, von innen
Ephraim”.

O ile część historyczna I i II nie nastręczałaby poza tym dalej idących zastrzeżeń, o tyle część ostatnia V (część III i IV ma charakter opisowo-statystyczny) budzi poważne wątpliwości co do obiektywizmu autora. Cała to część V jest trochę naciągniętą ilustracją końcowej tezy autora, że Europie środkowej (a Polsce w szczególności) brak jest jednolitego światopoglądu, któryby, traktując Żydów o płaszczyźnie rasowej, a nie wyłącznie gospodarczej, narzucił społeczeństwu polskiemu „względnie specjalne stanowisko” wobec Żydów. Przez delikatność autor już nie dodaje, że... Trzecia Rzesza służy chętnie taką światopoglądową receptą. Autor ułatwił

sobie charakterystykę struktury gospodarczo-społecznej Śląska przez... cytowanie w czam-
np. „Kattowitzer Zeitung” podającej nieprawdopodobne cyfry o „zażydzeniu Śląska”. Zażydzenie to ma dochodzić w całym województwie do 15 proc. (w życiu gospodarczym), a w śródmieściu katowickim do 51 proc., w chorzowskim do 25 proc. itd. Gdy się te cyfry (podane na str. 652) porówna z poprzednimi cyframi (na str. 300), gdzie autor maluje idealne stosunki przed podziałem Górnego Śląska, podając cyfry Żydów na około 1,5 proc., możnaby dojść do przekonania, że ta judaizacja Śląska to wyłącznie dorobek Polski. Porównanie o tyle błędne, że bazę podstawową i wypadową dla kupiectwa żydowskiego na Śląsku stworzyła właśnie polityka niemiecka z początkiem XX w., a nie tylko samo przygraniczne położenie Śląska i sąsiedztwo z zagłębem dąbrowsko-sosnowieckim. Osobna wzmianka należy się jeszcze dość naiwnym obrazkom, zwłaszcza zamieszczonym p. t. „Żyd wypoczywa” (Der Jude erholt sich), obrazkom wziętym z Warszawy i Wilna. Ani to charakterystyczne, ani dowcipne. Cóż bowiem ma mówić grupa zamazanych twarzy, siedząca w parku na ławce lub równie niewyraźnej twarzy, widocznej zza szyb samochodu, pod rzekomo wymownym nagłówkiem „Reiche Jüdin am Volant” itp. Mimo to sam fakt pośpiechu niemieckiej nauki w „pomocnym” opracowaniu i tego tematu żydowskiego, powinien zwrócić uwagę zainteresowanych czynników.

Drada.

Michał Pietras

Kartka z życia Polaka na obczyźnie

W wielkiej rzeźni Tarapazze w Riozinho pracowano bez przerwy dzień i noc. Przedsiębiorczy Włoch umiał wykorzystywać każdą koniunkturę. Miliony zarobił na wojnie włosko-abisyńskiej, pełne mięsa i tłuszczów statki stałe odchodzą do Japonii, a w Hiszpanii jego mięsem żywią się jedni i drudzy.

Michał Pietras od dwudziestu już lat pracował w dziale smalcu zakładów Tarapazzo. Miał swój domek, spory ogród owocowy, patefon i duży zapas płyt. Po pracy przez dwie — trzy godziny słuchał polskich mazurków, kujawiaków lub pieśni wojskowych.



Koncerty odbywały się codziennie choć nie o tych samych godzinach. Nie zawsze miał pracę w dzień. Ale nawet po nocnej służbie nie zaniedbywał Michał swoich płyt. Gdy pewnego miesiąca wyjechał w sprawach paszportowych na trzy dni do Sao Paulo — okoliczni mieszkańcy zaniepokojeni milczeniem „Miguela” całym tłumem dobijali się do drzwi żeby... ratować ciężko chorego sąsiada. Całe szczęście, że przechodził wtedy jeden z inżynierów, który poinformował zebranych o trzydniowym urlopie Polaka. Gdy powrócił — grał przez pięć godzin bez przerwy. Sąsiadom zwłaszcza młodszym spadł z serca kamień.

Pietras był dotąd kawalerem. Dwadzieścia lat już minęło od dnia przyjazdu do Ameryki Południowej. Jako rzeźnik z miejsca otrzymał dobrą posadę w przetwórni mięsnej. Zgrabny i muskularny z wielką płową czupryną zawrócił głowy połowie starszych i młodszych senhorit, lecz nie zwracał na nie najmniejszej uwagi. Był milczkiem i nie szukał żadnego towarzystwa a już tym bardziej kobiecego. Wszystkie swoje uczucia ulokował w polskiej muzyce i pieśni.

I tak nadszedł wrzesień 1938 roku. Brazylijskie gazety pisząc o żądaniach Niemiec oddania Sudetów zapowiadały wojnę. Dyrekcja zwiększyła dzienny ubój, wyznaczając specjalne dopłaty akordowe za pośpiech i liczbę. Michał był jednym z lepszych majstrów i zarabiał dużo. Co tydzień buchalteria wpłacała na jego konto bankowe nowe setki milrejsów.

Z powodu zwiększenia produkcji i zarobków wzrosły obroty restauracji, na rulecie zwiększono stawki do stu milrejsów na numer, w bakarała bank dochodził nieraz do zawrotnej sumy paruset tysięcy milrejsów.

Na tle ogólnej radości i podniecenia rzucała się w oczy zmiana usposobienia Michała; stał chodzący chmurny i zły. Zaprzestał słuchać płyt, nie czytał już gazet.

Był oburzony: Niemcy żądają, Niemcy otrzynują — a nasze polskie Zaolzie? Czyż na darmo tyle krwi przelano, czy i jego nie wyrzucili Czesi z rodzinnej Wędrzyni?...

Mizerniał i mniej był wydajny w pracy. Każdego innego robotnika już dawno wydalono, lecz kierownicy szanowali i lubili Polaka.

Przy wieczornej pogawędce w kawiarni grupa inżynierów z rzeźni Tarapazzo rozmawiała o Michale. Wreszcie najstarszy z nich rzekł:

— Muszę porozmawiać z Pietrasem. Mamy dziś wspólną nocną służbę. Po pracy pójdziemy jak zwykle razem do domu. W drodze postaram się dowiedzieć co mu dolega. Przegrał w ruletę lub trawi go jaka choroba?

— Nie chodzi o żadnych domów gry a ter Polonez mnWb orjol1twnnpnja shrdl sh dziś w banku powiedziano mi, że nasz trahalar Polonez ma największe konto po firmie. Nawet znana sknera — naczelną ma mniej złożonych od niego pieniędzy.

— Bał Zarabia dużo a potrzeby ma niewielkie. Na mnie już czas, za godzinę zaczynamy nocną pracę. Zegnajcie!

— Powodzenia w nowym dziale pracy!

— ?

— W leczeniu... duszy Polaka!

— Aha! Dziękuję! Bardzo mi zależy, żeby jak najprędzej doszedł do swojej stałej normy.

Nocna zmiana miała zlecone wykończenie zamówionego kontyngentu dla Japonii. Zapowiedziano, że jeżeli osiągną do świtu pełnej liczby miliona skrzyń, czyli przerobią brakujące dwadzieścia tysięcy — dostaną podwójny akord i dodatkowe premie. Wszyscy z natężeniem graniczącym z obłędem rzucili się do pracy. Rozpalone piece doprowadziły do maksymalnej ilości atmosfer: Wielkie prasy wyściły tłuszcz w rekordowej szybkości, wszyscy zaczynając od dyżurnego inżyniera, kończąc na zwykłym praktykancie poruszali się jak najbardziej idealnie wykonane „roboty”. Nie tracąc czasu na najmniejszy zbyteczny ruch.

Tylko jeden transporter Michała Pietrasa miał co pewien czas luki, lub co gorsza zdarzały się na nim nie pełne blaszanki smalcu.

Przyleciał inżynier.

— Co się dzieje z senhorem? W pakowni zaczynają się już robotnicy buntować! Pańska zastanawiająca wszystkich powolność psuje ogólny wysiłek. Jeżeli nie chodzi panu o zarobek to niech przemówi ambicja lub poczucie solidarności. O ile tak dalej pójdzie to premie i dodatkowo zarobki kilkuset ludzi diabli wezmą!

— Jeżeli pracuję źle może pan inżynier mnie zwolnić — spokojnie powiedział Michał i zaraz pomyślał — tobie bratku chce się skakać, boś Niemiec. Dostaniesz swoje Sudety a ja tu dalej będę smałem do śmierci na obecnej ziemi gotowa!

Inżynier wzruszył ramionami i puknąwszy się w czoło poszedł popędzać innych: Piekłna praca trwała dalej. Transporter Michała zaczął wskazywać na zegarze kontrolnym coraz wyższą wydajność. Polaka porywała pasja.

— Dobrze takiemu! Zabrał Austrię, teraz polyka Sudety, obiecuje sobie kawał Szwajcarii i czegoś tam jeszcze a ty pracuj mu przedzie! — wydziwiał wyładowując złość na blaszankach, które zaczęły fruwać w jego rękach. Zegar transportera Nr 79 zaczął podawać najwyższe, wciąż rosnące liczby. Dla Michała taśma posuwała się za wolno, ustawiał więc po dwie blaszanki obok siebie. W jaki sposób robił, że były na czas i do pełna napelniane zostanie jego tajemnica.

Na godzinę przed zmianą centralny zegar wydzwonił milionową skrzynię. Rozległ się sygnał na przerwanie ładowania. Spusty smalcu przełączono na komory zapasowe.

Robotnicy bez sił padali na podłogę. Przerwanie pracy podcięło ich nerwy, mięśnie zaś protestujące od kilku już godzin skorzystały z okazji, żeby zwiolrzeć jak mokra bawelna. — No, senhorze, idziemy do domu — zwrócił się do Michała inżynier — dzisiejszej nocy zarobiliśmy więcej niż normalnie przez dziesięć dni pracy! Sam naczelną dyrektor oglądał pański zegar: była tam najwyższa liczba. Powiedział, że pan jest rewelacją zakładów. Czeka pana ekstra gratyfikacja!

— Jest mi to obojętne. Nie pracowałem dla pieniędzy...

— A jednak pan powiększył wydajność i nie tylko nadrobił zaległość, ale prześcignął wszystkich innych. Przecież do 79 transporteru musiałem wyznaczyć dodatkowego lutownika, dwóch nie dawało rady. Cóż więc wpłynęło na pana tak korzystnie.

— To ze złości!

— Co?

Michał wybuchnął. Powiedział wszystko co miał na wątrobie: zbrojenia Niemiec, Austria, wymienił wszystkie najfantastyczniejsze rewelacje prasy brazylijskiej. Na zakończenie rzucił jedno tylko słowo Sudety!

Inżynier nic nie rozumiał. Wreszcie Michał powiedział mu, że pochodzi z Wędrzyni na Śląsku Zaolziańskim, który nadal zostaje przy Czechach.

— Czytał pan ostatnie gazety?

— Od dwóch tygodni nie biorę do ręki tych szmał! Stale i tylko o Sudetach!

— Rozumiem teraz wszystko! Dochodzą mi do mego domu. Niech pan wstąpi na chwilę. Mam coś dla pana interesującego.

Inżynier zadzwonił. Pokojówce, która im otworzyła polecił przynieść do gabinetu kawę.

— Panie inżynierze, w tym stroju...

— Ja też w roboczym będę pana przyjmował.

W gabinecie gospodarz zapytał:

— Ma pan radio?

— Nie. Patefon. Brazylijskie audycje nie odpowiadają mi, a polskich nie łapią nasze radioaparaty.

Niech pan powie: nie łapały. Polskie radio nie nadawało na razie na krótkich falach. Od trzech jednak lat pracują w Warszawie stacje krótkofalowe. Zresztą zaraz pan przekonają się, na pewno któraś z nich jest czynna — podszedł do dużego aparatu, stojącego tuż obok kanapy i włączywszy prąd zaczął przesuwając ruchomą skalę. Przez głośnik wpadły do pokoju piskliwe wycia, które kolejno zmieniały się w mowę niemiecką, włoską, czeską, rosyjską i w tym: „Tu polskie stacje krótkofalowe SP 19, SP 25, SPW i SPD. Nadajemy komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej”. — Popłynęła po pokoju przepiękna polska mowa. Wpadły słowa, które sięgały Michałowi głęboko, głęboko...

Nie zauważył kiedy podano kawę, nie pamiętał ile filiżanek wypił, robił wszystkie machinalnie. Cały zamieniony w słuch. Żeby nie uronić ani jednego słowa, ani jednej polskiej sylaby...

„Następny komunikat nadamy za pół godziny. Polskie radiostacje krótkofalowe SP 19, SP 25, SPW i SPD skończyły nadawanie komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej”.

— I cóż panie Pietras?...

— Czy ma pan inżynier gazety?

— Oczywiście. Tu złożone są brazylijskie i niemieckie. Radzę czytać „A Noite” i „Sao Paulo Zeitung”. Te dwie najczęściej podają komunikatów waszej agencji telegraficznej.

Michał gorączkowo przeczesał poszczególne numery gazet. Wczytywał się we wszystko o Polsce i Zaolziu: walka powstańców, bohaterska śmierć harcerza Regera i wreszcie w ostatniej gazecie, która była jeszcze pod opaską — treść polskiego ultimatum i wielkimi czcionkami czeska odpowiedź: kapitulacyjna.

— Czas przerwać czytanie. Minęło trzydzieści minut!

Głośnik wyrzucił z siebie znów polskie słowa. Twarde. Krótkie. Dobite. Zakończone jednym zwiezłym rozkazem: MASZEROWAĆ!

Michał zerwał się na nogi.

— Serdecznie dziękuję panie inżynierze. Na mnie czas! Jeszcze raz dziękuję!

— Dokąd pan? Proszę jeszcze... Wariat, słowo daję wariat — podszedł do okna śledząc oddalającego się prawie biegiem Polaka.

Michał wpadł do domu. Podbiegł do patefonu. Z pasją najlepszego piłkarza kopnął bezduszną maszynę.



— Rozumiesz pierunie: MASZEROWAĆ!

Po pracy — przy kawie ożywioną rozmowę prowadzili inżynierowie pracujący w Riozinho. Tematów nie brakło: nowe zamówienia, święteczne gratyfikacje, tarcia między Włochami i Francją, plotki na temat zbliżenia między Polską a Sowietami.

— Ale, ale kolego! Co się dzieje z waszym Polakiem? Podobno znikł panu!

— Ach dajcie mi spokój! Ile ja mam z powodu niego kłopotów! Nawet wzywano mnie do zarządu: żebym wpłynął... Ale tamten zabrał papiery, sprzedał za grosze dom, w ciągu dwóch dni wyrobił paszport i poleciewszy przekazać pieniądze do Polski pierwszym statkiem wyjechał do Europy. I pomyśleć, że wszystkim jestem sam wieniem!

— Nie kolego! Pan w porządku — to pański odbiornik... **Wacław Kulesza.**

**Jeśli szczęśliwie
numery**

LOSOW

111435	3093	56786	64491
17068	50470	226	48906
143714	77914	96063	138910
11316	4674	149002	123718
132586	103889	8349	50453
8346	29504	70560	95417
131323	68403	128258	31402
28778	128288	25469	229
56798	6330	149119	128933
137716	70562	2543	6328
56759	124070	138662	54230
149008	68440	40031	56761
40630	123723	6869	142705

**MOŻESZ OTRZYMAĆ JEDYNI
W KOLEKTURZE
DOM BANKOWY
O. GRUSS**

**W KOLEKTURZE
O. GRUSS**

**W KOLEKTURZE
O. GRUSS**

Ciężkie przeżycia biskupa Barcelony

BARCELONA. Po zajęciu Barcelony przez wojska gen. Franco odnaleziono biskupa Barcelony księdza Iruruta, który od początku wojny domowej ukrywał się, wychodząc na ulicę w wyjątkowych okazjach, przebrany za robotnika. Podczas jednego z takich pobytów na mieście ks. biskup Iruruta był aresztowany, lecz zdołał zbiec podczas przewożenia do więzienia.



Wiek to fraszka

główna rzecz to samopoczucie. A nasze samopoczucie jest doskonałe, od kiedy na śniadanie pijemy Ovomaltynę.

Ovomaltyna łatwostrawny koncentrat odżywczo-witaminowy, to prawdziwe źródło sił i energii.

OVOMALTINE

Dlaczego na Śląsku zboże ma krótkie kłosa?

Ludziska tak sobie opowiadają, że tylko na Śląsku zboże ma kłosa krótkie, o wiele krótsze niż gdzie indziej w Polsce. Dlaczego? Kto chce niech wierzy, bo przecież od wieków tę samą słyhać opowieść o małym Karliku co białego nie szanował chleba.

Oj, zły to był chłopiec, psotny i bez serca! Ni dla ludzi ni dla zwierząt nie miał litości. Własnej maminki też nie słuchał i pomyśleć co raz uczynił ten zbytnik — rzucił w błoto kromkę świeżutkiego, białego pszennego chleba. A było to bardzo dawno, kiedy Pan Jezus ze świętymi i ze swą Matką Najmilszą po ziemi naszej chodził. Na Śląsk wstąpił także i akurat zobaczył, jak Karlik w błoto chleb ciepnął.

Rozgniewał się Pan Jezus na taki brak uszanowania dla Bożych darów i powiedział: — Niech ziemia ta odłąd nie rodzi chleba białego.

Gdy usłyszała tak surowe słowa Matka Przenajświętsza zapłakała rzewnie, a że Pan Jezus Matkę Swą bardzo kochał więc zaraz zaczął ją pocieszać.

— Zał mi biednych ludzisków, co tutaj żyć będą — mówiła Najświętsza Maria Panna — jak sobie dadzą radę, gdy im chleba zabraknie?

Dlaczego mają cierpieć wszyscy przez jednego złego, głupiego chłopca, który może nawet nie wiedział co czyni?

Łzy spływały po twarzy Matki Boskiej gdy o niedoli ludzkiej pomyślała, więc też Pan Jezus ochłonawszy z gniewu powiedział:

— Niech więc rosną kłosa takie, jak Twą miłosierną ręką Matko Moja.

I tak się stało. Odtąd kłosa zboża na Śląsku są pełne, ale krótkie, bo małeńka i drobna była dłoń Najświętszej Maryji Panny, która je objęła z wielką miłością.

Sport i wychowanie fizyczne

Sport w niedziele

W Warszawie:
w lokalu YMCA o g. 18 zakończenie międzynarodowego turnieju gier sportowych AZS;

w lokalu PUWF o g. 10 walne zebranie Polskiego Zw. Pływackiego.

W Krakowie mecz pływacki Cracovia — Dąb.

W Zakopanem generalna próba nartarzy przed FIS i międzynarodowe zawody łyżwiarskie.

W Worochcie zakończenie marszu Szlakiem Drugiej Brygady Legionów i zawody nartarskie o Puchar Czarnohory.

W Cieszyńcu 7-y kongres Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. oraz robotnicze mistrzostwa Polski w nartarstwie.

W Poznaniu mecz bokserki o mistrzostwo Polski Warta — Lechia.

W Inowrocławiu mecz bokserki o mistrzostwo Polski HCP — Gopłania.

Za granicą:
w Berlinie zakończenie międzynarodowych zawodów konnych z udziałem Polaków;

w Bazylei mecz hokejowy Polska — Kanada w ramach hokejowych mistrzostw świata;

w Rydze mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe pływackiej panów z udziałem zawodników polskich;

w Bukareszcie polscy ping-pongiści walcą na mistrzostwach Rumunii;
w Hamburgu zakończenie finałowego meczu tenisowego o puchar króla Gustawa V pomiędzy Niemcami i Danią.

Bielsko będzie miało duży stadion sportowy

Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny rozpoczął akcję, zmierzającą do silniejszego zainteresowania czynników samorządowych sprawami inwestycyjnymi — szczególnie sportowymi. Stwierdził, że niestety trzeba, że np. boiska sportowe budowane są niejednokrotnie niefachowo, bez przepisowych urządzeń itd.

Jednym z pierwszych rezultatów tej akcji — to przebudowa bielskiego boiska miejskiego B. B. T. S.

W dniu 31 stycznia br. przedstawiciele Śl. O. Z. L. A. odbyli konferencję z burmistrzem miasta Bielska dr W. Przybyłą, który ustosunkował się niezwykłe przychylnie do postulatów w sprawie poparcia sportu lekkoatletycznego na terenie Bielska. W szczególności przyrzekł p. burmistrz dr Przybyła, że jeszcze w roku bieżącym zostanie w Bielsku poważnie rozbudowany stadion miejski, który otrzyma m. in. przepisywaną bieżnię, rzutnię, skocznię itd. Na otwarcie tego stadionu odbędzie się w Bielsku wielkie zawody programowe.

Przykład Bielska jest godny naśladowania.

Rozgrywki o Davis-Cup wylosowane

Polska walczy w pierwszej rundzie z Holandią

W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Z ramienia Polski przy losowaniu obecny był konsul generalny p. Gruska.

W wyniku losowania przeciwnikiem Polaków w pierwszej rundzie pucharu będzie Holandia. Poza tym walczą w pierwszej rundzie

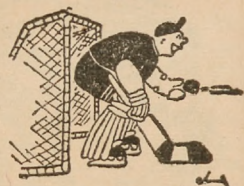
strefy europejskie Jugosławia — Irlandia, Rumunia — Węgry i Niemcy — Szwajcaria.

Do drugiej rundy pucharu zakwalifikowały się ze strefy europejskiej następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Indie angielskie, Włochy, Monaco, Szwecja, Dania, Anglia, Nowa Zelandia, Francja i Chiny.

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ, MA KONTO P. K. O. NR 370.000

Mistrzostwa świata w hokeju rozpoczęte

W pierwszym dniu 71 bramek!



„KS. 27” ORZEGÓW — „ŚLAWIA” RUDA.

W niedzielę, dnia 5 lutego br. o godz. 14,30 odbędzie się na boisku w Orzegowie bardzo ciekawe zawody pomiędzy KS. 27 wicemistrzem kl. A i Ślawią Ruda mistrzem II. ligi.

Wobec tego, że zawody pomiędzy obu zespołami kończyły się przeważnie remisowo lub zwycięstwem jednej lub drugiej drużyny i tym razem z powodu doskonałej formy obu drużyn należy się spodziewać bardzo interesującego meczu.

NAJBLIŻSZE MECZE RUCHU.

Dnia 5. II. występuje I drużyna ligowa w Będzinie, rewanż na boisku klubu „Sarmacja” Rzędzina, rewanżowe zawody z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego. Początek o godz. 14. Mistrzowski zespół Ruchu wystąpi w swoim najbliższym składzie.

Dnia 12. II. pierwszy występ drużyny ligowej na własnym stadionie przeciwko drużynie ligowej „Ślask” z Świętochłowic.

Dnia 19. II. spotkanie rewanżowe w Hajdukach z chorzowskim A. K. S.

EMIGRANCI POLSCY W REPREZENTACJI WOJSKOWEJ FRANCJI.

Komisja wojskowa francuskiej federacji piłki nożnej, organizująca doroczny turniej piłkarski wojskowych reprezentacji Francji, Belgii i Anglii, ustaliła skład reprezentacji Francji.

W składzie tym znajduje się trzech emigrantów polskich: Stanisław (Dębicki), Marek i Grubasiak. Obok nich w zespole francuskim znajdują się znani gracze środkowo-europejscy, obecnie już naturalizowani we Francji, jak Somoniy, Jordan i Hibst.

Pierwsze mecze hokejowe o mistrzostwo świata przyniosły dość nieoczekiwane wyniki. Szczególnie wysokie zwycięstwa Czechów Niemców i Szwajcarów wskazują na doskonałą formę tych trzech drużyn.

W Zurychu odbyły się trzy mecze, a mianowicie: Czechosłowacja — Jugosławia, Szwajcaria — Łotwa i Ameryka — Włochy, w Bazylei zaś spotkały się: Kanada — Holandia, Węgry — Belgia i Niemcy — Finlandia. Drogo okupiła swój debiut na międzynarodowym terenie drużyna Jugosławii, którą czeska reprezentacja dosłownie zmiażdżyła. Meczowi Czechosłowacja — Jugosławia, zakończonym wynikiem

24:0 (10:0, 7:0, 7:0)!

przyglądało się tylko 1000 widzów. Pierwsza tercja wykazała od chwili rozpoczęcia tak wielką przewagę Czechów nad Jugosłowianami, że stało się jasnym, że debiutanci nie odegrają w turnieju żadnej roli. Bramki dla Czechów zdobyli: Malecek 7, Drobný 5, Kucera 5, Hurych 2, Trojak 3, Lonomin 2. Sędziowali Szwajcar Mai i Belg Pofilimont. W drugim meczu

SZWAJCARIA — ŁOTWA

12:0 (5:0, 3:0, 4:0)

Łotwa poza ambicją nie wykazała specjalnych umiejętności, to też Szwajcarzy spisali się bardzo dobrze. Znakomicie spisał się bramkarz łotewski Kusslis, który uchronił swą drużynę od kompromitacji. Bramki dla zwycięzców zdobyli: P. Cattini 6, H. Cattini 3, Trauffer, Torriani i Ruedi po 1. Trzeci mecz

AMERYKA — WŁOCHY

skończył się łatwym zwycięstwem Amerykanów w stosunku 5:0.

W Bazylei Kanada z dość dużym trudem pokonała Holandię, w której doskonale grał Geringson. Trail Smoke Eaters zdołali dopiero w drugiej i trzeciej tercji przełamać opór Holendrów, strzelając w sumie 8 bramek. Wynik ostateczny

8:0 (1:0, 4:0, 3:0).

Bramkami podzielili się Morris i Kowcinak. Publiczności 6 tysięcy osób. W drugim spotkaniu

NIEMCY — FINLANDIA 12:1 (2:0, 7:1, 3:0).

Finowie byli drużyną zupełnie dobrą, po-

kazali niezłą technikę i wnieśli do gry duży zasób energii. Brak szczęścia nie pozwolił im na uzewnętrznienie swych walorów. Zaskoczyli co najmniej na 6 bramek. Publiczności zebrało się 10 tysięcy osób, sędziowali: Czech Kolar i Włoch Calea Terra.

Niemcy grali znakomicie zespołowo. Strzelcami bramek byli: Jaenecke 3, Schmiedinger 3, Demmer 3, Feistritzer 2, Nowak 1. Najlepszym z Finów był Hagstroem strzelec jedynej ich bramki. Ostatni mecz

WĘGRY — BELGIA

zakończył się wynikiem 8:1.

CZECHOSŁOWACJA — ŁOTWA

9:0 (2:0, 4:0, 3:0).

POGOŃ — A. K. S.

W niedzielę 5. II. br. o godz. 12 w południe rozegrane zostaną Sztuczny Torze w Katowicach rewanżowe zawody hokejowe pomiędzy K. K. S. Pogoń a A. K. S. z Chorzowa. W pierwszym spotkaniu zwycięstwo odniósł Pogoń, wobec czego należy liczyć się z tym, że A. K. S. dążyć będzie wszelkimi siłami do zrehabilitowania się. Na tych zawodach będziemy mogli osądzić formę i klasę obu drużyn, ponieważ nie będzie to walka o punkty, tylko gra towarzyska, która niewątpliwie wpłynie na styl gry. Pogoń wystąpi w pełnym składzie z Adamcem, Góreckim, Mecnerem oraz mgr. Ludwiczakiem i Zielińskim, o których ostatnio prasa szeroko się rozpisuje w związku z niewystąpieniem ich do reprezentacji na mistrzostwa świata w Szwajcarii.

HOKEJ W RYBNIKU

Na lodowisku Ruda w Rybniku odbyły się w dniu 2 bm. zawody hokejowe pomiędzy sekcją hokejową K. S. Rybniczanka a K. H. Wodzisław. Wynik meczu przedstawia się 3:0 (0:0, 0:0, 3:0) dla Rybnika. Zwycięskie bramki dla Rybniczanki strzelili Bartoniak, Gołbek i Szymberski.



12 drużyn na mistrzostwach bokserkich Europy

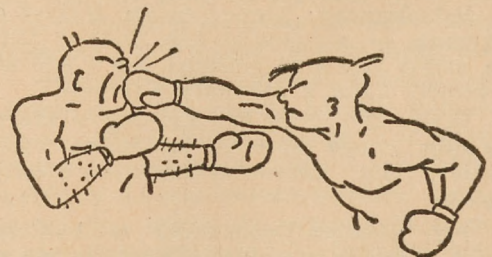
Mistrzostwa bokserkie Europy, rozgrywane co dwa lata, odbędą się w roku bieżącym w dniach 18—22 kwietnia w Dublinie. Ze względu na wysoką lokatę bokserów polskich w hierarchii pięściarstwa amatorskiego, zawody te budzą w Polsce wyjątkowo silne zainteresowanie. W związku z tym podajemy szereg szczegółów, dotyczących organizacji i programu mistrzostw.

Dotychczas zgłosiły się do mistrzostw Europy następujące państwa: Anglia (8-u zawodników), Polska (8), Italia (8), Niemcy (8), Belgia (8), Estonia (8), Szwajcaria (8), Węgry (4), Finlandia (4). Nie podały ilości startujących Francja i Szwecja. Drużyna gospodarzy — Irlandia składać się będzie oczywiście z 8 zawodników.

Poza oficjalnym programem zawodów odbędą się w Dublinie w związku z mistrzostwami szereg przyjęć i uroczystości. W dn. 16 kwietnia w Theatre Royal odbędzie się galowe przedstawienie dla przybyłych ekip. W dn. 17 kwietnia czeka zawodników oficjalne przyjęcie u Szefa Rządu irlandzkiego w gmachu rady ministrów. W dn. 18 kwietnia podejmie zawodników i kierowników drużyn zagranicznych lord major Dublina. W dn. 20 i 21 przewidziane są wycieczki w okolice Dublina dla zawodników, którzy odpadli w eliminacjach, a w dn. 22-go odbędzie się w restauracji Clerys w związku z zakończeniem mistrzostw bankiet i rozdanie nagród zwycięzcom.

Wszyscy zawodnicy cudzoziemscy otrzymają kwatery w hotelu Central, poza tym wolny przejazd tramwajami i autobusami po Dublinie.

Zwycięzcy w każdej kategorii otrzymują pas mistrzowski oraz srebrny puchar. Zwycięska ekipa otrzyma poza tym nagrodę artystyczną.



ZNAKOMITY BOKSER POLSKI WE FRANCJI WRACA DO KRAJU

Młody bokser polski wagi półciężkiej Stefan Olek, mieszkający stale we Francji odniósł wczoraj wieczorem nowy sukces nokautując w trzeciej rundzie amatorskiego mistrza północnej Francji Lenglet'a. Jest to 45 zwycięstwo przez k. o. odniesione przez polskiego boksera.

Olek jest dotychczas amatorem i ma zamiar przenieść się na stałe do Polski. Jest nawet możliwym, że jeszcze w bieżącym miesiącu uda się do Warszawy.

Mistrzostwa okęgowe po FIS-ie



Wobec niesprzyjających warunków śnieżnych zawody o mistrzostwo Okręgu w kombinacji klasycznej przełożone zostały na 25 i 26 lutego 1939 r. Zawody odbędą się w Nydku.

W tydzień później, w dniu 4 i 5 marca odbędą się zawody o mistrzostwo Okręgu w kombinacji alpejskiej na Polonie (organizator: KS. Biskid Zaolziański Cieszyń Zach).

W zawodach będą mogli brać udział wyłącznie zawodnicy zarejestrowani w PZN Klubie zaolziańskim, które do terminu zawodów nie zdołała uzyskać zatwierdzenia swych zawodników przez PZN. uprasza się o przysłanie Zarządowi Okręgu imiennego wykazu zawodników.

KTO CHCE ZOSTAĆ INSTRUKTOREM NARTARSTWA.

Zarząd Okręgu zamierza zorganizować w Szczyrkku w czasie od 20. II. do 2. III. kurs zjazdowy dla około 20 zawodników. Kluby winny podać, czy i ilu ewentualnie zawodników zamierza wysłać na ten kurs. Termin zgłoszeń (które mają na razie charakter jedynie informacyjny dla Zarządu): 11. II. 1939.

Ponadto zarząd Okręgu zamierza zorganizować w czasie od 6 do 12 III. 1939 na Baranich Górze kurs dla kandydatów na pomocników instruktorów. Kluby winny podać nazwiska kandydatów, którzy w kursie tym pragnęliby wziąć udział. Termin zgłoszeń 28. II. 39 r.



NIEDZIELA
5
LUTEGO

Dziś: Agaty p.
Jutro: Doroty p.
Wsch. s.: 6.54.
Zach. s.: 16.24.

Imprezy

ZABAWA KURKOWEGO BRACTWA STRZELECKIEGO.

(i) 11 lutego br. Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Katowicach urządza doroczną zabawę karnawałową w salach własnej nowowypbudowanej strzelnicy na Bugłowiznie. Początek o godz. 20.30. Po zaproszeniu należy się zgłaszać do p. Kończaka (skład cygar) ul. św. Jana — róg Br. Pierackiego. Dla udogodnienia dojazdu na Bugłowiznę kursować będzie dla gości autobus z ustalonymi przystankami. Rozkład jazdy przy zaproszeniach.

SZOPKA KRAKOWSKA NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH W KATOWICACH.

(i) W lokalu kawiarni „Cafe Club” rozpoczęły się przedstawienia Szopki krakowskiej Zbigniewa Grofowskiego i Bogdana Brzezińskiego. Na scenie szopki przesuwają się znane figury świata politycznego i kulturalnego Polski i zagranicy. Niezwykle wesołe piosenki. Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 6 i 9.30 wieczorem. Wstęp wolny. Przedstawienia aktualnej politycznej szopki krakowskiej cieszyły się olbrzymim powodzeniem w Krakowie, gdzie w Sali Teatralnej osiągnęły z górą 50 spektakli. W Katowicach Szopka zabawi tylko kilka dni, gdyż później wyjeżdża na zawody FIS. do Zakopanego.

ZABAWA KARNAWAŁOWA W CHORZOWIE.

(i) 12 lutego o godz. 19 urządza drużyna ratownictwa sanitarnego przy Polskim Czerwonym Krzyżu Oddział Chorzów zabawę karnawałową w salach Domu Polskiego, Chorzów I. ul. Wolności 64. Czysty dochód przeznaczają się na cele drużyny.

Zebrań

Zebrań Kom. Opieki nad Polakami w Czechach.

61. Komitet Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji kolo Katowice dnia 9 lutego o godz. 18. urządził walne doroczne zebranie w sali T. C. L. przy ul. Francuskiej 12 parter na prawo.

Zebrań P. C. K. w W. Hajdukach.

Zebrań walne P. C. K. odbędzie się 17 bm. o godz. 8 w sali kasy robotniczej, ul. Kalina.

Baczność Podoficerowie Rezerwy koła OZPR w Katowicach-Centrum.

Zarząd koła zawiadamia wszystkich swych członków, że doroczne walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę 12-go lutego o godz. 9-tej rano w lokalu p. Pędziak (Jutrzenka) przy ul. Kościuszki 28. Obecność wszystkich członków konieczna.

Walne zebranie LOPP w Świętochłowicach.

Walne zgromadzenie Powiatowego Obwodu LOPP w Świętochłowicach odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10.30 w gmachu Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach.

Przy zaparciu stołca i dolegliwościach żołądkowych, połączonych z bólem głowy, pobudliwością nerwową, osłabieniem i przygnębieniem, stosowanie rano szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa powoduje dokładne przeczyszczenie przewodu pokarmowego oraz pobudza załamany proces trawienia. Zap. Waszego lek.

L. O. P. P. PRZY KOMISARIACIE DWORCOWYM

(—) 3 bm. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Katowicach odbyło się walne zgromadzenie Koła L. O. P. P. przy komisariacie kolejowym policji woj. śl. w Katowicach — Dworzec. Po złożeniu sprawozdań wybrano dotychczasowy zarząd w składzie: p. Cyroń Emil, prezes, Brołłowa Elfrida, skarbnik, Szudzik Antoni, sekretarz. Koło liczy obecnie 1.350 członków.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

(—) W poniedziałek 6 lutego o godz. 19 wieczorem odbędzie się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny obejmuje m. in. sprawozdanie w Urząd II burmistrza m. Katowic p. Stanisława Szudraka, wprowadzenie w użycie radcy budownictwa miejskiego p. Witolda Kłobkowskiego, przyjęcie subwencji z Wojewódzkiego Biura Funduszy Pracy w wysokości 40.000 zł., na roboty drogowe, bezpłatne odstąpienie na rzecz Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie terenu miejskiego o łącznej powierzchni ca. 7.718 przy ul. Król. Jadwigi pod budowę Domu Harcerskiego, wybór komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Katowic na rok 1939, wybór biura Rady Miejskiej po myśli § 38 ustawy o ustroju gmin miejskich. Wybór Wydziału Przygotowawczego.

NA FON.

(—) Dnia 3 bm. zjawiała się u p. microwojewody Salonię delegacja Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej z Lipin Śląskich która złożyła na jego ręce kwotę 2 tysięcy złotych, zebranych wśród robotników Lipin Śl. jako dar na FON.

POMOC BEZROBOTNYM!

Akcja kontroli mleczności

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych projektuje, poczynając od wiosny bieżącego roku, podjęcie akcji doradztwa żywieniowego w mleczarstwie, przynajmniej Izdom Rolniczym odpowiednie na ten cel fundusze. Poszczególne sumy przynajmniej Izdom Rolniczym odpowiednie na ten cel fundusze. Poszczególne sumy przynajmniej Izdom Rolniczym odpowiednie na ten cel fundusze.

Ministerstwo zwróciło się do Izd Rolniczych w tej sprawie, kładąc jednocześnie nacisk na konieczność powiększenia kontroli mleczności z akcją zapisywania bydła do ksiąg bydła zarodowego oraz na konieczność wykorzystania wyników kontroli dla celów hodowlanych, poświadczenia akcji kontroli i jej wzmocnienia oraz unormowania stosunków służbowych.

Katowice

DYŻUR LEKARZY KASOWYCH

(K) Dyżur lekarski kas chorych Katowic pełni dziś: pp. dr Dzieciol — Kościuszki 2, dr Szmaja — Piłsudskiego 5, dr Skupin — Bogucice, ul. Markiejski 37, dr Gluch — Zależ Wojciechowski 73 i dr Malinowski — Ligota, Franciszkowska nr 33. — Lekarzy specjalistów: pp. dr Bernadzikowski — szpital OO. Bonifratrów, dr Better — 3 Maja 7, dr Węlikowski — Młyńska 5 i dr Pojda — Mieleckiego 4 oraz technik dentyrtyczny p. Podlaszewski — pl. M. Piłsudskiego 1.

Nadal dwujęzyczne napisy

Uchwała Związku Restauratorów w Katowicach, która nakładała na wszystkich członków obowiązek usunięcia z lokali dwujęzycznych napisów oraz jadłospisów, nie została dotychczas wykonana w całym szeregu przedsiębiorstw polskich. Sądymy, że władze Związku Restauratorów zajmą się wykonaniem obowiązującej uchwały.

OZN. W BYKOWINIE.

(K) Ostatnio odbyło się zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego w Bykowie. Referat wygłosił p. Kulok, po czym wywiązała się dyskusja. Między innymi podniesiono jedną z najaktualniejszych spraw miejscowych — sprawę niesłychanego przestępstwa organizacyjnego w Bykowie. Sytuacja jest tego rodzaju, że należałoby pomyśleć o jakiejś akcji centralizacyjnej.

Chorzów

FABRYKI ZW. AZOTOWYCH NA FON.

Robotnicy i urzędnicy oraz dyrekcja Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych ofiarowali dotychczas na FON. 87.000 zł.

BRAK PORĘCZY POWODEM WYPADKU.

(—) W czasie rozwieszania bielizny na strychu domu przy ul. Aug. Świdra 23 w Chorzowie spadła ze strychu do klatki schodowej mieszkanka tegoż domu Zofia Chodniczek, doznając ciężkich obrażeń na całym ciele. Ofiarę niebezpiecznych schodów przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Chorzowie.

ZŁODZIEJ POD... ŁÓŻKIEM.

(—) Mria Kluska z Chorzowa (Jana 27) zgłosiła na policji, że w ubiegły piątek nieznaną sprawcą skradł z jej mieszkania torebkę damską, zawierającą kilkadziesiąt złotych, którą miała schowaną w koszu pod łóżkiem.

Włodzimierz Żelechowski

Co i kto czyta w Katowicach

Trudno jest na podstawie informacyjnego materiału, otrzymanego z wypożyczalni książek, zdać sobie jasno sprawę, jaki rodzaj książek i jacy autorzy czytelnika interesują. Wszystkie czytelnice względnie wypożyczalni nie posiadają w 100 procentach tych samych dzieł, publiczność więc z konieczności czyta to, co jest w danej wypożyczalni do wypożyczenia.

Niniejszy, niezbyt zatem ścisły obraz, będzie przeglądem czytelnictwa tylko katowickiego, do którego materiału zaczerpnąłem z czterech tutejszych wypożyczalni o największej ilości czytanych nowości i największej frekwencji. Oczywiście zestawienie to, mimo że jest powierzchowne, daje jednak mniej więcej pojęcie o tym, co i kto czyta w Katowicach. Pomijam środowiska robotnicze, w tamtejszych bowiem czytelnicy wybór książek i dobór klienteli jest odmienny od czytelnictwa ogólnomiejscowego.

Jak podejść do poruszonego zagadnienia, w jakie ramki zamknąć zebrany materiał, aby stał się przejrzysty i miał swoją wymowę?

Myślę, że tytułowe zapytanie „co i kto czyta”, można by rozłożyć na poszczególne zapytania, a więc: jacy autorzy są najczęściej czytani (polscy lub obcy), jakie rodzaje powieści mają największe powodzenie (poważne lub lekkie), i wreszcie jaki rodzaj obywateli wypożycza (kobiety, mężczyźni, młodzież, sfery inteligencji i robotnicze).



Uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu Strzeleckiego Oddział Katowicc-Sródmieście w Katowicach przy ul. Chorzowskiej 18. Na zdjęciu: Komendant Podokręgu Śląskiego Zw. Strzeleckiego mjr. Tarnowski, przecina wstęgę, otwierając nowo wybudowany Dom Strzelca. Poświęcenia dokonał pplk. ks. Bombas, widoczni: z prawej strony prezes powiatu p. Ferencowicz i prezes oddziału p. Matula Tadeusz.

Świętochłowice

WŁAMAŁ SIĘ W JASNY DZIEŃ.

(Ś) Kierowniczką sklepu „Nowy młyn Parowy Zagroda” w Piekarach doniosła policji, że w ubiegły piątek w czasie przerwy obiadowej, włamał się do sklepu przy pomocy wytrycha nieznaną złodziej i skradł z niezamkniętej szuflady kasy 409,32 zł.

WYBIECIE SZYBY WYSTAWOWEJ.

(Ś) Nieznany sprawca w nocy z 2 na 3 bm. wybił butelką od piwa szybę wystawową w oknie sklepu Szmul Gutmana w Lipinach Śl. (Bytomska 7).

Pszczyna

ZARZĄD PODOFICERÓW W PIOTROWICACH.

(P) Na walnym zebraniu Koła O. Z. P. R. w Piotrowicach w obecności przedstawicieli Zarządu Okręgowego p. Kubicy oraz Kom. Rejonowego Federacji P. Z. O. O. p. Gliwy i 52 członków, został wybrany następujący zarząd: prezes Oleś Jan, zast. prezesa Herud Emil, sekretarz Dziura Wilhelm, zast. sekretarza Taranczewski Alfons, skarbnik Kozłowski Jan, ławnicy Cybok Ludwik oraz Matuszek Jan.

Rybnik

DYŻUR APTEK I LEKARZY.

(R) W niedzielę 5 lutego pełni w Rybniku dyżur apteka „Stara”, a dyżurnym lekarzem jest dr Książczyk.

Najistotniejsza forma udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Bielsko

„TOMBOLA — DANCING” W KLUBIE TOWARZYSKIM.

(B) W dniu 7 bm. (wtorek) odbędzie się w Bielsku w Klubie Towarzystwie tradycyjną „tombola”. Do wygrania oryginalne fanty. Na tę imprezę mającą już w Bielsku ustaloną markę, zarząd Klubu zaprasza członków i ich gości.

BANDYCKI NAPAD.

(B) W dniu 2 bm. napadło kilku osobników na wracającego do domu z większą gotówką 18-letniego Józefa Bożka w Łazach, uderzając go kołem drewnianym po głowie tak, że Bożek doznał załamania czaszki. Sprawcy po dokonaniu rabunku uciekli. Ciężko rannym zaopiekowało się bielskie pogotowie ratunkowe i odwiozło go do szpitala miejskiego.

Zagłębie Dąbrowskie

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY RZEMIEŚNICZEJ W JABŁONKOWIE.

(Za) Dzięki staraniom kierownika uzupełniającej szkoły przemysłowej w Jabłonkowie p. Cieślara powstała przy szkole zawodowej świetlica „Ogniska Młodzieży Rzemieślniczej”. Uroczyste otwarcie świetlicy przy szczelnie wypełnionej sali odbyło się w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Podczas uroczystości wzięło 144 uczennicom i uczniom szkoły zawodowej przyznane przez PKO. w Katowicach książeczki oszczędnościowe PKO. z wkładem zawiązkowym 1 zł. Otwarcie świetlicy ma donieść znaczenie w wychowaniu młodzieży. Sekcja teatralna „Ogniska” przygotowuje na święta Wielkiejnocy przedstawienie amatorskie.

między najpoczytniejszymi w Katowicach nie ma wcale najpoczytniejszego gdzieindziej Gustawa Morcinka i nie ma tak wybitnych naszych pisarzy, jak Rodziewiczówna, Sieroszewski, Goetel, Kaden-Bandrowski i wielu innych, zarówno ze starszej jak i z młodszej generacji.

Często wypożyczane są powieści historyczne Gasiorowskiego, czytani bywają również Jalu Kurek, Wittlin, Parandowski, Meissner i Lepecki, oraz sensacyjno-kryminalni — Romański i Nasielski. Natomiast w zakresie słodko-ckliwych bujd romansowych wyczuwa się tendencję zniżkową. Mniszkówna, Zarzycka, Ślasko i Maciejewski bledną... A może tylko powieści tych autorów zostały tak żarliwie przez spragnione fantastycznej miłości czytelniczki pochłonięte, że już je wszystkie umieją na pamięć...

Ustalić poczytność pisarzy obcych według kolejności jest jeszcze trudniej niż polskich. I tu przy autorach obcych po wypożyczeniu lecz bez kolejności zobaczymy wyniki dość dziwne; — okaże się bowiem np., że zupełnie zniknęli masowo kiedyś czytane Fink i Remarque, Ostensio i France, a nawet Knut Hamsun, tak dawniej zaś popularni, jak Wells Courths-Mahler, Belmont, Sinclair Lewis i Sinclair Upton, Curwood i Wassermann nie zaliczają się już do najpoczytniejszych.

Natomiast w pełni powodzenia u katowiczanki i katowiczana cieszy się w dalszym ciągu Wallace, a z nim lub przed nim, zależnie od upodobania i „na wrywki” Buick, Amners-Küller, Polatschek, Munthe, Maurois, Woodhouse, Zevaco, Grey Owl, Mitchell, Proust, Katz, De la Roche, Galsworthe,

(Dokończenie na str. 12-lej).



TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Niedziela o godz. 15.30 dla Rady Okr. PZZ: „Dla-
czego zaraz tragedia”. — O godz. 19.00: „Dla-
czego zaraz tragedia” dla huty Batory.
Poniedziałek o godz. 19: „Romantyczni” dla bezrob.
wysłow.
Wtorek o godz. 20: Koncert Georgij Dubrowskij —
najśłynniejszy bas-baryton.
Środa o godz. 20: „Romantyczni”.
Czwartek o godz. 20: „Dla-czego zaraz tragedia”.
Piątek o godz. 20: „Romantyczni”.

Najśłynniejszy bas świata w Teatrze im. St. Wyspiańskiego.

We wtorek wystąpi w Katowicach bas-baryton Geo-
rgij Dubrowskij w bogatym repertuarze: „Hamlet”,
„Demon”, „Książę Igor”, „Carmen”, „Eugeniusz One-
gin”, „Tosca”, „Faust”, „Borys Godunow” i szereg in-
nych arcy i romantów. Bas ten cieszył się niebywa-
łym już tryumfami na pierwszych scenach świata Me-
tropolitan-House Nowa York, Covent-Garden w Lon-
dynie i Wielkiej Opery w Paryżu. Bilety w kasie tea-
tru, tel. 324-48.

„Głębia na Zimnej”.

Najbliższa premiera naszego teatru w Katowicach,
będzie „Głębia na Zimnej”, wspaniała sztuka ukrywa-
jącego się pod pseudonimem Zygmunta Rylskiego auto-
ra, w niezwykle interesującej inscenizacji Konstante-
go Tatkiewicza.

TEATR NA PROWINCJI.

BIELSKO — poniedziałek 6 bm. o godz. 19.30: „Dla-
czego zaraz tragedia”.
CHORZÓW — wtorek 7 bm. o godz. 20: „Romanty-
czni”.
PSZCZYNA — wtorek 7 bm. o godz. 20: „Dla-czego
zaraz tragedia”.
BIELSZOWICE — 8 bm. o godz. 19.30: „Dla-czego za-
raz tragedia”.
ORŁÓWA — piątek 10 bm. o godz. 19.30: „Dla-czego
zaraz tragedia”.

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie.

REPERTUAR TEATRU:

Niedziela 5 lutego o godz. 20: „Freuda teoria snów”
— Cwojdzisłowski. Gościnnie występ artystów scen war-
szawskich Haliny Cieszkowskiej i Tadeusza Frenkla.
Wtorek 7 lutego o godz. 20: „Romantyczni” — Ro-
standa. Pierwsze przedstawienie popularne. Abonamen-
ty i bony zniżkowe ważne.

KINOTEATRY W KATOWICACH:

od dnia 3 lutego 1939 r.

CAPITOL: „Maria Antonina”.
CASINO: „Gibraltar”.
CASINO: „Głos Matki”.
COLOSSEUM: „Miłość w dżungli”.
SŁONCE: „Chłopcy z Tyrolu”.
STYLÓWY: „Królowa Śnieżka”.
UNION: „Dziesięć miłości”.

BOGUCICE — BAJKA: „Sześć wywiadów” i „Wyspa
skazanców”.
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Kobiety nad przepa-
ścią” i nadprogram.

Inne miejscowości:

BIELA — MIEJSKIE: „Rena (Sprawa 777)”.
BIELSKO — APOLLO: „Głos Matki”. — RIALTO:
„Maria Antonina”.
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Sygnały” i „Zew pu-
styni”.
CHORZÓW — APOLLO: „Profesor Wilczur” i „Lu-
dzie za młotem”. — ROXY: „Gehenna” i „Maly Tarzan”.
— COLOSSEUM: „Kłamstwo Krystyny” i „Boo-
loo”. — DELTA: „Paramata” i „Przestępca”.
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Gehenna” i „Warszawska
Cytadela”.
JANÓW — SŁONCE: „Nasza czwórka” i „Marco
Polo”.
KOCHŁOWICE — BAJKA: „Złodziejka” i „Blond
niebezpieczeństwo”.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Pobożne kłamstwo” —
nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Głos matki” i nadpro-
gram. — HELIOS: „Poszukiwany bohater” i „Blagier”.
MIKOŁÓW — ADRIA: „Sygnały” i nadprogram.
NOWY BYTOM — PATRIA: „Czar nocy majowej” i
„Macierzyństwo”.
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Plecko Sahary”
i „5 milionów szuka spadkobiercy”. — PIAST: „Pro-
fesor Wilczur” i „Lord Jefs”.
PIEKARY — APOLLO: „Z miłości dla Ciebie” —
„Pokrzywdzona” i PAT.
PIOTROWICE — PIAST: „Zapomniana melodia” i
„Gasparone”.
RADZIKÓW — CASINO: „Szczęśliwa 13” oraz
„Rakieta na Mars”.
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Przebrzmiała melodia” i
„Wódz Indian”.
RYBNIK — APOLLO: „Moi rodzice rozwodzą się”
i „Czardasz”. — ŚWIT: „Niebieski lis” i „Wielki dzień”.
— HELIOS: „Piotr wyjeżdża” i „Toni z Wiednia”.
SZOPIENICE — HEL: „Szarlatan” i „Florian”.
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Nie umiał odmówić
kobiecie” i „Naga prawda”.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Pierwsza miłość
pensjonarek” i „Zbrodnia w Monte Carlo”. — COLOS-
SEUM: „Sierżant Beery” i „Królestwo zakochanych”.
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „La Habanera”. —
EUROPA: „Cyganka”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU:

Niedziela o godz. 16.30 i 20.30: premiera Kiedrzyń-
skiego: „Lekkomyślna siostra”.

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

ZAGŁĘBIE: „Kłamstwo Krystyny”.
ZAGŁĘBIE: „Zwyczajny żywioł”.

CO GRAJĄ W KINACH W BĘDZINIE?

APOLLO: „Podłotek”.
ŚWIATOWID: „Ludzie serca”.
NOWOSĆ: „W cieniu krzyża”.

Wieżień zasądzony chciał zbiec z sali sądowej

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odpowiadał górnik Szczepan Radko z Janowa, który w dniu 30 lipca ub. roku za-
bił Jana Siwego. Radko, którego śp. Siwy
pewnego razu pobił, zaprzysiął mu zemstę
i stale nosił przy sobie sztylet, czekając od-

powiedniej okazji do wykonania swych
zbrodniczych zamiarów.

Dnia 30 lipca ub. roku Radko spotkał
się na odpuszcie w Janowie z Siwym i do-
padłszy go przy budach jarmarcznych
pchnął dwukrotnie sztyltem w klatkę pier-
sioną i przebił mu lewe płuco oraz worek
osierdziowy.

Ślaniający się na nogach Siwy próbował
ratować się ucieczką. Radko pogonił za nim
w zamiarze zadania mu dalszych ran. W
obronie ciężko rannego Siwego stanął pe-
wien żołnierz. Zbrodniarz rzucił się do
ucieczki. Zawezwane pogotowie ratunkowe
zastało już Siwego nieżywego.

Zaalarmowana przez żołnierza policja
wszczęła pościg, który zakończył się uję-
ciem zbrodniarza.

W listopadzie ub. roku Radko stanął
przed sądem okręgowym w Katowicach.
Sąd skazał zbrodniarza na 10 lat więzienia
i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i
honorowych. Radko apelował.

Na rozprawie przed Sądem Apelacyj-
nym w Katowicach tłumaczył się Radko, że
działał w stanie zamroczenia alkoholem. W
wyniku rozprawy, sąd obniżył zbrodniarzo-
wi karę więzienia o 3 lata.

W czasie, gdy przewodniczący odczyty-
wał motywy wyroku, osk. Radko zdołał-
szy zmylić czujność stojącego obok niego
policjanta, jednym skokiem znalazł się przy
oknie i przebiwszy ciałem podwójne szyby
przedostał się na ulicę i począł uciekać w
kierunku pobliskiego toru kolejowego. Po-
licjant rzucił się w pościg za uciekającym
zbrodniarzem. Posterunkowy wystrzelił
dwukrotnie w kierunku uciekającego. Na
odgłos strzałów, więzień zatrzymał się i bez
oporu pozwolił się zakuć w kajdany.

Przytrzymany zbrodniarz będzie odpo-
wiedział przed sądem za usiłowaną ucieczkę.

109-letni nowożeniec

STAMBUŁ. Prasa turecka donosi, że w
Izmirze odbył się ostatnio w kościele prawo-
sławnym ślub obywatela jugosłowiańskiego,
Sawa Brdara, w wieku 109 lat, z kobietą li-
czącą 45 lat. Sawa Brdar, pochodzący z Czarnogóry,
przybył pieszo do Turcji 75 lat temu
i osiedlił się jako ogrodnik w Izmirze. Obecnie
posiada on w dzielnicy Karszy-Yaka duży o-
gród owocowy.

Sawa Brdar nigdy nie pił alkoholu i kawy.
Od 70 lat nie je również mięsa i nie pali. Kła-
dzie się spać wcześniej i bardzo wcześnie
wstaje.

Na inwestycje w mleczarstwie potrzeba 77 milionów złotych

Katowice, 4 lutego.

Rolnictwo w Polsce wyprodukowało w r.
1938 przeszło 10 miliardów litrów mleka, z
czego zaledwie około 17% było w przerobie
zorganizowanym. Za dostarczone mleko do
mleczarni rolnicy otrzymali około 200 miln.
złotych. Gdyby je przerabiali sposobem domo-
wym, mieli by co najmniej 60 miln. zł straty.
Z 1.445.000.000 litrów mleka, przerobionego w
r. 1937 w sposób zorganizowany — 1.020.000.000
litrów czyli 70% przypada na przerób w spół-
dzielniach mleczarskich.

Aby potrzeby racjonalnego rozwoju mle-
czarstwa zapewnić, Związek Spółdzielni Rol-
niczych i Zarobkowo-Gospodarczych opracow-
wał czteroletni plan mleczarski, w którym po-
trzeby inwestycyjne należących doń spółdziel-
ni na r. 1938 obliczone zostały na 6.773.000
złotych, a na lata 1939 i 1930 na 13.682.000
złotych. Plan ten uległ w r. 1938 rekonstrukcji
i rozszerzeniu przez Izby Rolnicze na całość

przemysłu mleczarskiego w Polsce, realizo-
wany w okresie 10-letnim. Sieć zakładów mle-
czarskich ustalona została na około 1.116, nie
licząc zakładów miejskich.

Na zainwestowanie mleczarni okręgowych
wiejskich i miasteczkowych potrzebny będzie
w okresie 10-letnim kredyt inwestycyjny po-
nad 62 miln. zł. Na zorganizowanie rolniczych
mleczarni miejskich w 22 dużych miastach
— około 10 miln. zł. Na zainwestowanie ka-
zeiniarni, mleczarni, wyrabiających sproszko-
wane mleko, budowę dojrzewalni serów, ma-
gazyń dla central handlowych mleczar-
skich itp. — 5 miln. zł. Łącznie na inwesty-
cje te potrzeba 77 miln. zł, z czego 34.640.000
złotych w pierwszym 5-leciu (1939 — 1943).
a 42.540.000 zł w drugim 5-leciu (1944 — 1948).
Plan 4-letni Związku Spółdzielni Roln. i Za-
robkowo-Gosp. posłużył za punkt wyjścia dla
planu mleczarskiego Izby Rolniczych. Obydwa
plany pokrywają się ze sobą i uzupełniają.

Zła przemiana materii

przyspiesza starość.

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany ma-
terii może powodować szereg roz. dolegliwości: bóle
artretyczne, tężenie w kościach, bóle głowy, podenerwo-
wanie, bezsenność, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie,
niemak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłon-
ność do obstrukcji, plany i wyrzuty na skórze, skłon-
ność do tyfca, mdłości, język obłożony. Choroby złej
przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają
starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest nor-

malizująca czynność wątroby i nerek. Dwudziestoletnie
doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej
przemiany materii chronicznego zaparcia, kamieniach
żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie
„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego.
Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-
chemiczne „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego,
Warszawa, Nowy świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Radiofonizacja szkoły żeńskiej w Mikołowie

Mikołów, 4 lutego.

Z inicjatywy kierowniczkich szkoły żeń-
skiej p. Sierosławskiej i przy pomocy finan-
sowej Związku Rodzicielskiego przeprowa-
dzono w listopadzie ub. roku radiofonizację
obu budynków szkolnych w Mikołowie.

W kancelarii kierowniczkich, w osobnej
szafce zainstalowano centralę, czyli małą
stację nadawczą z mikrofonem, a w każdej
poszczególnej klasie osobny głośnik. Oprócz
tego istnieje połączenie wszystkich głośni-
ków klasowych z radiem i gramofonem, za-
instalowanym również w szafce. Dzięki te-
mu może kierowniczka każdej chwili nada-
wać audycje radiowe do wszystkich klas
równocześnie. Do celów naukowych zaku-
piło kierownictwo kilka specjalnych płyt do
gimnastyki, do nauki tańców ludowych i po-
gadarek. Nie zależnie więc od audycji ra-
diowych, można nadawać własne audycje
z płyt. Wszelkie przemówienia podczas po-
ranków, akademii, uroczystości i obchodów
szkolnych, wszelkie komunikaty i wiadomo-
ści do nauczycielstwa i do młodzieży, nawet
wszelkie zlecenia do poszczególnych klas
lub dziewczynek nadaje kierowniczka za po-
mocą głośników.

Instalację urządzenia przeprowadziła
pewna firma z Poznania, a koszt inwestycji
wynosi 3.000 zł. By koszt ten pokryć, urzą-
dza kierowniczka szkoły od czasu do czasu
różne imprezy rozrywkowe, przeznaczając
dochód na pokrycie kosztów. Tak samo
działa szkoła, niezmiernie ucieszona i za-
adowolona z tego urządzenia, składa chętnie,
choćby groszowe składki na ten cel. Rodzi-

ce okazali tak samo zrozumienie dla tego
rodzaju inowacji, przyczyniając się w miarę
możliwości do pokrycia wydatku.

Celowość i praktyczność tego urządzenia
uznało już kierownictwo, stwierdzając, że
ma ono olbrzymie znaczenie nie tylko ze
względów wychowawczych, ale zwłaszcza
w czasie alarmów pożarowych lub ćwicze-
bnych pogotowia ogni, kiedy chodzi o szyb-
kość porozumienia się. Dzięki radiofonizacji
unika się w takich wypadkach tak łatwej
wśród dziewcząt paniki.

(Głóg dalszy ze str. 11-tej).

Brand, Undset, Vicki Baum, Ludwig, Mann,
Zweig, du Gard, Werfel, Gunarson. Rów-
nież „poszukiwani są” jugosłowiański pisarz
Mirko Jelusich, duński Andersen Nôxo i
Ewa Curie, jako autorka biografii swojej
słynnej matki.

Sądze, że nie byłoby specjalnie interesu-
jące szczegółowsze wyliczanie pisarzy ob-
cych i polskich według uprawianych przez
nich rodzajów twórczości, za to warto od-
pytania „co” względnie „kogo” się czyta,
przejsz do następnego, „kto” czyta.

Według posiadanego materiału ustalić
można taką oto tabliczkę procentową: ko-
biety 50 proc., mężczyźni 30 proc., młodzież
oboja 10 proc. Z dalszych rozważań
nad ową tabliczką wyławiamy ciekawe cy-
fry, a więc kobiety po większej części po-
chłaniają powieści lekkie, nad których tre-
ścią nie trzeba się zbytnio zastanawiać,
przede wszystkim romanse, sensacje, bio-
grafie lub autobiografie, a na dalszym planie
powieści podróżnicze i historyczne. — Męż-
czyźni upodabali sobie w pierwszym rzędzie
tematy sensacyjno-kryminalne i awanturni-
czne, dalej historyczne i biograficzne oraz
dzieła popularno-naukowe. Oczywiście po-
wieści tak zwane trudniejsze, np. obyczajowe
lub społeczne, ale ujęte w formę docie-
kań i rozważań, których treścią są głębsze
konflikty psychologiczne, czytane bywają
w ograniczonej mierze, z przewagą na ko-
rzyść mężczyzn.

Powieści autorów francuskich ustępują
miejscu autorom angielskim i skandynaw-
skim.

Młodzież, prócz koniecznych lektur szkol-
nych, czyta powieści sportowe, awanturni-
czne, kryminalne, podróżnicze i fantastyczne,

z których kryminalne zajmują u młodocia-
nych czytelników bodajże pierwsze miejsce,
na równi z podróżniczymi.

Robotnicy nie są na ogół klientami „zope-
rowanych” przeze mnie wypożyczalni. Mają
oni zresztą swoje wypożyczalnie i czytelnie,
prowadzone przez różne organizacje oświa-
towe. Mimo tego jedna z wypożyczalni śró-
dmiejskich posiada pewną część klienteli ro-
botniczej. Czytają oni, prócz rozpraw poli-
tycznych i partyjnych, dzieła popularno-nau-
kowe w dużym zakresie, oraz niektórych
autorów zagranicznych, jak Emil Ludwik,
Feuchtwanger, Mann, Tolstoj, Treliakow,
Mauriac, Pearl Buick, Nowikow, Munthe,
Körmendi, Polatschek, Panfierow, Kästner,
Malraux.

Reasumując — można by rozpiętość czy-
telnictwa w Katowicach podzielić pod wzglę-
dem tematycznym i procentowym w nastę-
pujący sposób: powieści historyczne (w tym
pamiętnikarsko-biograficzne) 10 proc. zwo-
lenników, podróżnicze (w tym t. zw. przy-
rodnicze, z życia zwierząt i t. p.) 15 proc.,
naukowo-popularne 10 proc., obyczajowe
(w tym t. zw. romanse) 30 proc. i sensacyjne
(w tym kryminalne) 35 proc. — Uprzywile-
jowana jest forma powieściowa, natomiast
nowela w ogólnej sumie wyraża się 10 za-
ledwie procentami czytelników.

Zdumiewa zupełny brak zapotrzebowania
na poezję. Ten rodzaj twórczości jest już
od lat kilkunastu w Polsce na ostatnim
planie. Najpiękniejszy utwór poetycki, naj-
bardziej twórczy i oryginalny umysł nie jest
w stanie przebić pancerza obojętności dla
tej wiecznie zielonej gałęzi sztuki. Dlatego
też w żadnej wypożyczalni książek nie znaj-
dziesz miłośnika rymów, ani jednego zbior-
ku poezji.

2000 złotych łupem nieuczciwej kierowniczki

Do prokuratora sądu w Chorzowie wpłynęło
doniesienie przeciwko Zofii Ratajczak
30-letniej kierownicze rozdzielni chorzow-
skiej firmy „Haga”. Ratajczakowa inkasując
należności firmy przywłaszczyła sobie z koń-
cem ub. miesiąca 2000 zł, z którymi następ-
nie ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Przechowywał granat w mieszkaniu

W ubiegły piątek zgłoszono władzom bez-
pieczeństwa, że Paweł Kempa z Hajduk
przechowuje w swym mieszkaniu przy ul.
Mickiewicza 8, ręczny granat oraz pewną
ilość naboju karabinowych. Policja udała się
niezwłocznie do mieszkania Kempy, gdzie
rzeczywiście znaleziono granat i 5 naboju ka-
rabinowych.

W jakim celu i od kiedy Kempa przecho-
wywał materiał wybuchowy w swoim miesz-
kaniu, wykażą bliższe dochodzenia.

Z karły żałobnej

Śp. O. Wilhelm Rogocz, O. F. M.

3 lutego zmarł w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewniku po długiej i ciężkiej chorobie śp. O. Wilhelm Rogocz w 74 roku życia, 59 roku życia zakonnego i 48 roku kapłaństwa. Zmarły pochodził z Wierzych, miejscowości ziemi prudnickiej. Powołanie zakonne zaprowadziło go na studia do gimnazjum OO. Franciszkanów w Holandii i do dalszych zakładów wyższych tegoż zakonu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1891 r. Pierwsze lata swego kapłaństwa poświęcił pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa polskiego w zagłębiu Westfalii i Nadrenii. Następnie władza zakonna przeniosła go na Śląsk, gdzie pracował w duszpasterstwie jako ceniony kaznodzieja i misjonarz.

Tu też powierzono mu olbrzymie zadanie wybudowania klasztoru i kościoła w Panewniku. Do tego dzieła zabrał się O. Wilhelm z całą energią i umiejętnością. Niemalże były przeszkody, jakie tym zamiarom stawiała władza pruska i niemieckie społeczeństwo protestanckie sprzeciwiające się wszelkimi siłami budowie katolickiego dzieła wśród otoczenia polskiego. Różne trudności ukute, czy to w okręgu urzędowym, czy też w sejmie i rządzie pruskim umiał O. Wilhelm dzięki poparciu duchowieństwa i wpływowych katolików sparażować. Popularność zaś, którą się cieszył wśród ludności Śląska przemysłowego, umożliwiła mu zebranie funduszy na budowę.

Niepospolite zasługi położył Zmarły także około starego klasztoru Wieluńskiego, które w dniach najazdu bolszewickiego na Warszawę objął po kasacie przez rząd rosyjski w ponowne władanie zakonne. I na nowej placówce w Rybniku zaskarbił sobie śp. O. Wilhelm dzięki swej ofiarnej pracy i serdecznego odnoszenia się do wszystkich szczerze uznanie. W 1926 r. wybrany został prowincjałem prowincji śląsko-poznańskiej, a w 1927 r. powierzyła mu najwyższa władza zakonna wizytację klasztorów OO. Bernardynów w Małopolsce.

Długoletnie cierpienia coraz bardziej się wzmagały uniemożliwiały mu zajmować się pracą, którą tak wiele za swego życia zdziałał. Ale i w chorobie chciał służyć Bogu, znosząc boleści z podziw godną cierpliwością. Śp. O. Wilhelm był kapłanem-zakonnikiem, który wiernie służył swym wysokim ideałom.

R. i. p.

Z kongresu Robotniczego Towarzystwa Turystycznego

CIESZYN. W dniu 2 lutego w wielkiej sali Domu Robotniczego w Trzyńcu odbyło się uroczyste otwarcie II Ogólnokrajowego Kongresu Robotniczego Towarzystwa Turystycznego. Obrady zajął przewodniczący zarządu głównego P. T. T. p. Kazimierz Dominowski.

Na kongres przybyli delegaci z Warszawy, Łodzi, Radomia, Częstochowy, Borysławia, Katowic, Sosnowca itd.

Zjazd 1-minutowym milczeniem i powstaniem z miejsca uczcił pamięć dr. Jerzego Michałowicza twórcę R. T. T. Następnie zjazd powitali m. in. p. kpt. Borkowicz im. P. U. W. F. i P. W. radca St. Sośnicki imieniem Min. Opieki Społecznej, prof. L. Baldwin-Ramulth imieniem Ligi Popierania Turystyki, p. dyr. Pawłowski imieniem centralnego Biura Wczasów Robotniczych. W części artystycznej wystąpiły orkiestra smyczkowa R. K. Siła z Trzyńca, chór R. K. Siła z Lesznej Dolnej i zespół deklamatorski R. K. Siła z Orłowej. W dniu 3 lutego br. odbyło się plenarne zebranie kongresu i obrady w komisjach. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia uczestnicy zjazdu zwiedzili zakłady hutnicze w Trzyńcu.

Likwidacja „śniących” organizacji w Sosnowcu

Na terenie Zagłębia. Dąbrowskiego, podobnie zresztą jak i w innych częściach kraju, panuje już od wielu lat choroba, dla której przyjęła się nazwa „przerost organizacyjny”. Mała miejscina, licząca parę tysięcy mieszkańców, musi mieć kilkadziesiąt organizacji. Na tę liczbę kilka tylko pracuje, wypełnia swój program, podczas gdy reszta śpi, urządzając co najwyżej zabawy celem zebrania funduszy na kupno sztandaru. Tego rodzaju organizacjami, jako szkodliwym balastem, zajęły się władze administracyjne. W Sosnowcu na przykład od początku bieżącego roku przymusowo zlikwidowano już 16 stowarzyszeń, które nie mogły wykazać się jakąkolwiek działalnością. Można mieć nadzieję, że zachwaszczone życie organizacyjne Zagłębia zostanie gruntownie oczyszczone, i te organizacje, które „przejdą przez sito”, będą pracowały żywiej i energiczniej.

W depresji psychicznej

Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj po południu z pędzącego pociągu pośpiesznego Wrocław — Opole wyskoczyła w stanie depresji psychicznej 40-letnia Ludwika Bruder. Desperatka padła na przyległy tor, doznając złamania podstawy czaszki. Torem tym nadjeżdżał właśnie pociąg ekspresowy, który w ostatniej chwili zdołał zatrzymać. Desperatkę przewieziono do szpitala.

Członek bandy Siwca przed Sądem Apelacyjnym

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach stanął znany bandyta Wincenty Zimny z Chwalowic, członek bandy Siwca, który swego czasu zawisł na szubienicy za zamordowanie policjanta.

Zimny oraz jego kompan Franciszek Ku-

dla skazani zostali w sierpniu ub. roku przez sąd okręgowy w Rybniku na karę po 10 lat więzienia za usiłowane zabójstwo strażników więziennych w Rybniku: Jana Dekiertha i Aleksandra Bendkowskiego. Bandyci zamierzali zbiec z więzienia rybnickiego. Przeszkodą w

ucieczce byli bandytom obaj wspomniani strażnicy. Bandyci okaleczyli ciężko obu strażników żelazną sztabą, po czym wyrwali strażnikowi Bendkowskiemu klucze i rzucili się do ucieczki. Za zbiegami wszczęto pościg. Zdołano ich przytrzymać w bramie więzienia.

Jak już wspomnieliśmy, obaj bandyci zostali skazani przez sąd okręgowy w Rybniku na karę po 10 lat więzienia.

Po skończonej rozprawie obaj mieli być odstawieni do więzienia w Katowicach. Między stacjami Czerwionka i Jaśkowice udało się bandytom zmieścić czujność eskortujących ich policjantów. W pewnej chwili Kudła silnym kopniakiem zdołał otworzyć drzwi przedziału i wyskoczył, pociągając za sobą skutego z nim Zimnego.

Próba ucieczki skończyła się tragicznie. Kudła na skutek gwałtownego upadku z pędzącego pociągu poniósł śmierć na miejscu. Zimny zaś doznał poważnych obrażeń. Ostatni zdołał się z ran wyleczyć.

Wczoraj stanął Zimny przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach. Sąd zatwierdził bandycie wyrok pierwszej instancji.

O zacieśnienie współpracy gospodarczej polsko-włoskiej

Niebawem rozpoczyna się rozmowy w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej polsko-włoskiej. Stwierdzić więc przy tej sposobności wypada, że stosunki nasze polityczne i gospodarcze z wielką monarchią apenińską kształtują się nadal pod znakiem jak najbardziej przyjaznej współpracy.

W zakresie gospodarczym mamy wprowadzić od dłuższego czasu bilans obrotów handlowych czynny, jednak istniejące nadwyżki kompensowane były w ostatnich latach naszymi zamówieniami dla stoczni włoskich.

Sądźmy, że i w dziedzinie obrotów towaro-

wych sytuacja mogłaby zmienić się na korzyść Włoch, gdyby państwo to poświęciło więcej uwagi rynkowi polskiemu. Wprawdzie nie brak dowodów zainteresowania włoskiego w tym kierunku, o czym świadczy zeszłoroczny udział oficjalny Włoch w Targach Poznańskich. Wysiłek nad pozyskaniem rynku polskiego powinien jednak mieć cechy trwałości. To też istnieje uzasadniona nadzieja, że i w roku bieżącym Italia starać się będzie o umocnienie nawiązanych kontaktów gospodarczych z Polską, która przy koniunkturze inwestycyjnej przedstawia coraz chłonniejszy rynek zbytu.

Złodziej pod łóżkiem

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał sprawę 25-letniego Józefa Świerkota z Szopienic, który w lipcu ub. roku włamał się do mieszkania Heleny Krenclówny, zamieszkałej w Kostuchnej (pow. pszczyński).

Świerkot wszedł do mieszkania przy pomocy podrobionych kluczy i zabrał się do rabowania bielizny, garderoby i gotówki, ukrytej w szafie. W międzyczasie przybyła Krenclówna. Złodziej ukrył się pod łóżkiem, gdzie przetrwał 3 godziny. W końcu jednak postanowił zaryzykować ucieczkę. Przerazona widokiem draba Krenclówna wybiegła przed dom i wszczęła alarm. Za uciekającym złodziejem rzucili się w pogoń sąsiedzi. Zaalarmowana w międzyczasie policja wszczęła obławę i przytrzymała bandytę.

W listopadzie ub. roku sąd okręgowy w Katowicach skazał Świerkota na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się ze sprawą, zatwierdził wyrok pierwszej instancji w orzeczeniu o winie, jednak karę więzienia zmniejszył oskarżonemu o 2 lata.

Sensacyjny proces kolejowy w Sosnowcu dobiega końca

Sosnowiec, 4 lutego.

Wielki proces kolejowy, toczący się w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko kilkunastu funkcjonariuszom Kolei z b. naczelnikiem oddziału drogowego inż. Hermanem na czele o milionowe nadużycia na odcinku drogowym PKP. w Żabkowicach, znalazł się w końcowej fazie.

Trwający z górą 3 miesiące przewód są-

dowy został zamknięty i sąd udzielił głosu stronom.

W piątek 8 bm. rozpoczął swą mowę oskarżycielską prokurator Chutkiewicz.

Wywody obrony trwać będą kilka dni. — Oskarżonych bronią adw. Jodziewicz i Skoczylski z Warszawy oraz kilku adwokatów miejscowych. Wyrok spodziewany jest w połowie bm.

Likwidacja szajki przemytniczej 20 przemytników pod kluczem

Chorzów, 4 lutego.

Niebywałym sukcesem może się poszczycić chorzowska straż graniczna, której w tych dniach udało się zlikwidować jedną z największych szajek przemytniczych na Śląsku, przy czym aresztowano całą bandę złożoną z 20 członków.

Od dłuższego już czasu grasowała nieuchwytna szajka, która przemycała z Niemiec do Polski wielkie ilości sacharyny, zapalniczek, kamyków zapalowych oraz różne drobiazgi. Przemycony towar rozwożono później po całej Polsce. Przez długi czas straż graniczna nie mogła wpaść na trop zakonspirowanej szajki, aż w ostatnich dniach udało się wysledzić hersztów bandy i zlikwidować całą szajkę. Są nimi Szmul Erstenhan z Sosnowca, jego żona Ryfka, oraz bracia Karol i Emil Litomkowie z Rudy. Na usługach hersztów stało 16 znanych w Rudzie przemytników.

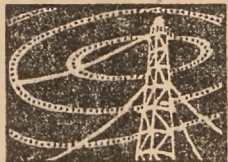
Przemytnicy przekraczali zieloną granicę w białych płaszczach, na polu obok szybu „Leona” w Rudzie, skąd następnie przemycony towar przewożono do mieszkania Szmula Erstenhana w Sosnowcu. Z mieszkania Szmula wysłała towaru do różnych miejscowości na terenie kraju.

Wszystkich przemytników wraz z hersztami osadzono w aresztach w Sosnowcu i

Będzinie, gdzie oczekują na rozprawę sądową.

W mieszkaniach przemytników znaleziono kilkadziesiąt kilogramów sacharyny, kilka kilogramów kamieni do zapalniczek oraz blisko 200 zapalniczek.

Zaznaczyć należy, że Szmul Erstenhan i jego żona są zawodowymi przemytnikami i zostali już swego czasu za przemytnictwo wydaleny z pasa granicznego przez Dyr. Policji w Katowicach.



RADIO

Niedziela 5 lutego.

KATOWICE. Godz. 8.15 „Surmy śląskie”. 8.30 Muzyka poranna. 7.10 Ogólnokrajowy konkurs na „Złoty Ogród”. 7.20 Pogańdka Władysława Włosa. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 „F. I. S.” — wiadomości sportowe z Zakopanego. 8.20 Audycja dla wsi. 8.45 „Pomieszczenie dla inwentarza” — pogańdka. 8.55 Muzyka ludowa z płyt. 9.05 „Podstawa ideowa ruchu zawodowego w Polsce” — pogańdka. 9.15 Muzyka z płyt. 9.45 Transmisja nabożeństwa z katedry w Lublinie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.45 Felieton programowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek syfoniczny. 13.00 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Style twórczości aktorskiej” — felieton. 13.15 Muzyka obładowa. 14.40 „Co słychać na Śląsku” — opowieść red. Adam Mikulski. 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 Komedja Aleksandra Fredry: „Ciotunia”. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.30 W niedzielę przy żelazniku — audycja regionalna w oprac. Stanisława Ligonia. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.15 Audycja informacyjna. 21.30 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R. W przerwie o godz. 21.55—22.35 „Radca Stronę gościem śląskiej pozytywy” w wykonaniu zespołu „Śląskiej pozytywy”. 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23.03—23.05 „F. I. S.” — ostatnie wiadomości z Zakopanego.

Poniedziałek 6 lutego.

KATOWICE. Godz. 5.30—7.00 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „F. I. S.” — wiadomości sportowe z Zakopanego. 8.20 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Oryginalne kapele i chóry — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja połud-

niowa. 13.00 Audycja dla kupców. 13.30 Ludwik & Beethoven: — audycja dla gimnazjów. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Jazda na nartach i jazda na kłosać” — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 „Widomości gospodarcze”. 16.30 Kronika naukowa: „Filozofia” — Beskid. 16.35 Transmisja z Warszawy. 17.55 Felieton z okazji śląskiego. 18.00 Z miedzą — audycja słowno-muzyczna. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 „F. I. S.” — transmisja z zakończenia mistrzostw światowych z Zakopanego. 19.15 Audycja żołnierska. 19.45 Koncert rozrywkowy małej orkiestry P. R. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert. 21.40 Noweś literackie. 22.00 Kazimierz Szubert: „Złotą firmę Kłosa” — radioperekła z muzyką Wacława Geigera. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.03—23.05 „F. I. S.” — ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

KRONIKA RADIOWA.

O motylach żywcem nabijanych na szpilkę.

Interesujący dialog pomiędzy red. Lewickim a dr. Mannem nadany przez rozgłośnię Polskiego Radia dziś w niedzielę o godz. 15 porusza bardzo ciekawe tematy z dziedziny stosunku człowieka do zwierząt i żywej przyrody. Na przykład, czy dziećmi kupić zamrożonego miśka, czy żywego psa, nowe poglądy na istotę tresury zwierząt, wartość użytkowa psów, o „polowaniu” aparatem fotograficznym, dlaczego sarny i ptaki chorują w niewoli. Czy dziećmi pozwalać na łapanie motyli i nabijanie na szpilki itd. Żywa i barwna treść dialogu skłoni wielu słuchaczy do zastanowienia się później nad tymi problemami.

Odpowiedzi redakcji

WP. B. Z. Zamck. Dziękujemy, ale nie skorzystamy.

Czerwionka. Nr 16.299. a) Na podane nam numery obligacji pożyczki inwestycyjnej I. i II. emisji nie padła żadna wygrana. b) Przed ukończeniem 40 roku życia można dobrowolnie zacząć lepić znaczki do kart kwitowych nawet najniższej klasy (0,40 zł tygodniowo). Ubezpieczony może otrzymać tylko wtedy rentę inwalidzką, jeżeli ma przynajmniej 500 znaczków wlepionych do kart kwitowych przed ukończeniem 60 roku życia i nie utracił prawa do renty. Szczegółowych informacji udzieli Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie.

J. U. Włocławice Nr 1. Ustawa dotyczy budowl w gminach miejskich względnie miastach. W każdym razie można spróbować. Podanie należy mieć do 1 kwietnia 1939 r. do urzędu skarbowego. W gminach większych części przybudowane oraz nadbudowane po 1 stycznia 1924 r. na cele mieszkalne są wolne od podatku budynkowego na rzecz gminy na przeciąg 10 lat (Orędownik Samorządu Nr 1 z dnia 10 stycznia 1932 r.). Na podany nam numer obligacji pożyczki inwestycyjnej I. emisji nie padła jeszcze wygrana.

F. P. Łąka. 1) Wierzytel miał prawo zająć depozyt, który należał się dłużnikowi, a dopiero po zapłaconiu długów śp. męża mają prawo do spadku żona i dzieci. — 2) Sprawy oddzielne rolników regulują ustawy. O pożyczki trzeba zwracać się do Państwowego Banku Rolnego. Oddział w Katowicach, zaś sprawy rozłożenia długów rolnych na raty reguluje Urząd Rozjemczy dla spraw rolnych przy Starostwie w Porycie. — 3) Ponieważ siostra się ciągle upomina o zapłatę długu, to dług ten nie jest przedawniony.

ZACZAROWANE KOŁO.

— Żeby wygrać na loterii trzeba kupić bilet...

— Tak, ale aby móc kupić bilet, trzeba wygrać na loterii...

Redaktorzy działów:

„Życie Gospodarcze” — Jan Brzeski.
„Z Hui i Kopala” — Józef Renik.
Dział depeszyowy — Wilhelm Bolestaw Cholewa.
Dział kroniki policyjno-sądowej i lokalnej miasta Katowic — Wilhelm Mikołajec.
Dział informacyjny — kronika prowincjonalna — Ernest Reiss.
„Sport i wychowanie fizyczne” — Stefan Kisielewski.
Za ogłoszenia — Stanisław Rejmant Katowice.

BOBREKA BIAŁE TYGODNIE

BEZKONKURENCYJNE, O WYBORZE, JAKOŚCI I CENACH!
Podczas dotychczasowych Białych Tygodni dawaliśmy dużo, obecnie jednak dajemy o wiele więcej
przez: olbrzymi wybór w białych towarach, pierwszorządne gatunki i jeszcze niebywałe niskie ceny!

Płótna pościelowe	
Płótno, mocny gatunek, 70 cm. szer. m 70	50 Gr
Płótno, w dobrym, gruboprzednym gat., 80 cm szer. m 1,00, 90, 80	70 Gr
Płótno, w dobrym, gruboprzed. gat. 90 cm szer. m 1,10, 1,00, 90	80 Gr
Płótno na obłóczkę 80 cm szerokie m 1,10	90 Gr
Płótno na obłóczkę 130 cm szerokie m 1,75, 1,60	1 20
Prześcieradłowe, średnioprzedne, 140 cm szerokie m 1,95, 1,50	1 20
Prześcieradłowe w dobrym średnioprzednym gat., 160 cm szer. m	1 75

Materiały na bieliznę	
Koszule, gruboprzedny gat., 80 cm szer. m 90	75 Gr
Ia Madapolam na bieliznę damska 80 cm szer. m 1,00, 90	75 Gr
Madapolam, kolorowy, w dobrym gat., 80 cm szer. m 90	75 Gr
Popelina jedwabna na bieliznę damską m 1,35	1 10

Bielizna pościelowa i obrusowa	
Poszwy, w niebiesk. i czerw. kratki, dobr. jak., 80 cm szer. m 1,10	90 Gr
Poszwy, w niebiesk. i czerw. kratki, dobr. jak., 130 cm szer. m 1,95	1 50
Damast na pościel, 80 cm szer. m	1 45
Damast na pościel, 130 cm szer. m	2 50
Damast na obrusy, białe i kolor. kraty, 140 cm szer. m 2,50	1 95
Materiały na obrusy, kolorowe, 140 cm szer. m	2 50
Serwetki, białe sztuka 70	40 Gr

Ręcznikowe	
Ręczniki bawełniane, w mocn. gat. 75, 50, 35	25 Gr
Ręczniki lniane, w doskonałym gat. m 1,30, 1,10	90 Gr
Ręczniki, pierwsz. gat., białe z kol. szlakiem m 85	55 Gr
Maglowniki w pierwsz. gatunku z szlakiem m 1,40, 1,15	95 Gr
Ścierczki do szklanek, bawełniane sztuka	50 Gr
Maglowniki, 2 m. długie sztuka	2 85

Surówka, pierwsz. gat., 70 cm szer. m	60 Gr
1 partia katonów na suknie, w trwałych kolorach m 1,00, 90	80 Gr

Roboty ręczne	
Pierwszorządne płótna i modnych rysunków	
Serwetki na tablety, wyrysowane sztuka 40, 25	15 Gr
Poduszki podwójne, popelina. Ia	1 75
Serwetki na nocne stoliki, wyrys. 40x40 sztuka	50 Gr
Poduszki, podwójne, wyrysowane sztuka 1,—	65 Gr
Ochraniacze ściennie kuchenne, wyrysowane sztuka	1 50
Ręczniki dla ozdoby kuchennej, wyr. szt.	1 60
Garnitury na umywalnie, wyrysow. 1,95	1 35
Garnitury kuchenne, wyrysowane z 6 części od	3 75
Obrusy 135x160, wyrysowane sztuka 5,00	3 80
Obrusy 80x80, wyrysowane sztuka	60 Gr
Narysowane poduszki białe sztuka od	70 Gr
Narysowane garnitury kuchenne 6 części od	3 95

Roboty ręczne gotowe	
z koronką i ręczną мережką bogato przybrane	
Serwetki, 15 cm, okrągłe sztuka	30 Gr
Serwetki na nocne stoliki 35x35 sztuka 1,15, 68, 45	45 Gr
Serwetki owalne, 35x40 sztuka od	65 Gr
Serwetki 50x54 sztuka	1 20
Serwetki 75x75 sztuka 3,20	1 35
Laufery na stoły, 30x100 sztuka 2,50	1 50
Serwetki z klockową koronką w różnych wielkościach sztuka od	25 Gr

Ponadto polecamy w wielkim wyborze przedzę D. M. C., także wszelkie artykuły do robót ręcznych.

Wszelkie artykuły męskie
po najniższych cenach.

Towary krótkie i koronki

Koronki klockowe, wąskie m 13, 12, 9, 7	5 Gr
Garnitury klockowe, do 7 cm szer. m 45, 35, 30, 27, 20	19 Gr
Garnitury klockowe, do 15 cm szer. m 80, 70, 65, 53	42 Gr
Koronki klockowe do obrusów, 15 cm szer. m 55	45 Gr
Motywy klockowe i z haftu do poszwek szt. 1,10, 95, 25, 15	12 Gr
Motywy do bielizny, białe i kor. szt. 25, 20	15 Gr
Hafty wąskie w pięknych deseniach m 33, 27, 24	18 Gr
Garnitury z haftu do 7 cm szer., w pięk. deseniach m 50, 45, 40	35 Gr
Garnitury z haftu, do 11 cm szer., w pięk. des. m 1,35, 1,10, 90, 60	55 Gr
Hafty, koronki i wstawki do 14 cm dla bielizny pościel. m 1,35	1 10
Koronki walcowe, białe i ecrü metr począwszy od	12 Gr
Kor. do biel., białe i ecrü m 1,40, 1,10, 90, 72	55 Gr
Karoszki do koszul, białe i kolorowe sztuka	95 Gr

Oprócz tego polecamy w wielkim wyborze najmodniejsze przybrania do sukien, jak: klamry, agrafy, guziki, klipsy, kołnierze, oraz wszelkie niezbędne artykuły.

Białe fartuchy

Fartuszki dla pokojówek, z motyw., w dobrym gat. szt. 1,90, 1,65	1 05
Fart. dla pokojówek, pierwsz. jak., w dobrym wyk. szt. 2,50, 2,10	1 95
Płaszczki zawodowe, damsk. i męsk., białe, z dobr. płótna szt. 8,50	5 45
Przepaski do włosów, dla pokojówek, najł. wyk. z haft. i kor. szt. 0,70	35 Gr
Fartuszki damskie, w pięk. des. i dobr. wyk. w wielk. wyb. szt. od	1 75
Fartuszki gumowe, pierw. jakości, w różnych kolorach szt. 1,50	1 35

Bielizna pościelowa

1 kompl. haft. i 1 poszwa i 2 posz. Garn. pościelowe w spec. dobr. gat., z mot. Toledo garn. 14,50, 13,75	9 50
Prześcieradła, białe, obręb. one sztuka 4,50, 3,40	12 50
	2 75

Bielizna frotowa

Ręczniki frotowe, białe z kolorow. brzegiem „Indanthren“ 0,70	45 Gr
Ręczniki frotowe, pierwsz. jakości sztuka 2,95, 2,25, 1,95, 1,35	1 10
Prześcieradła kąpielowe, dziecięce sztuka 3,95, 1,95	1 65
Frotowe prześcieradła kąpielowe, w prima gatunku szt. 9,75, 8,75	5 75

Chustki do nosa

Chusteczki dziecięce sztuka 25, 18	8 Gr
Chusteczki damsk., pierwsz. batyst. z kol. brzeg. mer. szt. 45, 40 35	25 Gr
Chusteczki damskie, prima gat. kol. lub z kol. szlak. szt. 60, 50	35 Gr
Chusteczki męskie, pierwsz. jakości, мережка sztuka 75, 55, 45	35 Gr

Bielizna damska

Koszula damska, kol. w różn. kol., z wąsk. ramiączkami i mot. szt.	1 15
Koszula damska, kolor., haftowana sztuka	1 25
Koszula damska Ia gat. bog. przybr. sztuka 3,15, 2,95, 2,85, 2,45, 1,95	1 60
Koszule damskie pierwsz. gat. w pięk. kol. z motyw. Toledo sztuka 3,40, 2,95, 2,85, 2,75, 2,40	2 20
Koszule damskie, w specj. wielk. najł. pl. białe i kol. szt. 3,75, 3,40	2 95
Koszule damskie z szer. ramiączk., białe, z kol. mot. szt. 2,65, 2,25	1 75
Koszule damskie nocne kol. przybr. i pięknie wykonane szt.	2 25
Koszule damskie nocne, pierwsz. gat. kolor. z aplikacją szt. 2,95	2 25
Hałki damskie z dobrego batystu, białe i kolorowe szt. 2,95	1 95

Trykoty damskie

Koszula damska trykot. pierwsz. gatunku sztuka 2,95, 2,75, 1,95	1 50
Kombinacje trykotowe, u dołu zap. sztuka 2,75	2 00
Damskie majteczki, w dobr. gat. para 1,65	1 25
Nie D. M. C. i wszelkie włóczki do robót ręcznych w wielk. wyborze.	

DOM TOWAROWY

Przekonać się sami, i przyjdźcie do nas!

BRACIA DROST

dawr. „BOBREK“

KATOWICE, ul. ca Bronsława Pierackiego 10

Ta sama sprzedaż odbywa się w firmie BRACIA DROST — Świątyniowice, Wolności 2

RACJONALNE PIELĘGNOWANIE ZĘBÓW

PULSA

PASTA DO ZĘBÓW
MYDEŁKO: ELIKSIR

PENSJONAT „ŚLĄCZKA“
K. Mączyskiej
WISŁA
przyst. Dziećwieńska
Telefon nr 66.
Obok szkolnych terenów narciarskich.
Otwarty przez cały rok.

LIPSKIE TARGI WIOSENNE 1939

rozpoczynają się dnia 5 marca

Wszelkich informacji udziela Zarząd Targów Lipskich Lipsk (Niemcy)

względnie przedstawiciel

Katowice, ulica Drzymały 3/II — Telefon nr 330-74

60% zniżka przejazdowa na kolejach niemieckich

honorowy Dr W. Zowe

NERWOL

CHEMIAK DR. FRANCOIS

MACIERANIE

STOJUJE SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KLUCZU Z POWODU PRZEBIEGANIA

POSTRZALE ICHIASIE ITP.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYROB I GŁÓWNA PRZEDAZ:

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW KOPERNIKA 4.

Nie będzie katastrofy handlu tam

to na łamach „Polski Zachodniej“ nie żałuje reklamy

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, I. p. Telefon: do godz. 18-tej 337-67 350-85 po godz. 18-tej 304-26 308-78 Rękopisów nie zwraca się	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P K O Katowice 303-551 Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Górzów: ul. Pocztowa 2 tel. 411-33. Bielsko: Nad N. prem 2 tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogródowa Cieszyn Zachodni, Marsz. Piłsudskiego 4. tel. Cieszyński II nr 115 Rybnik: Główna 8, tel. 11-84 i 11-37	Abonament z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują Administracja, Reprezentacje, Poczta (listów) Agencja Koski
--	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ			
OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm) za 1 m/m jednolamowy na stronie tytułowej zł 1,00 za 1 m/m jednolamowy w tekście na dalszych stronach zł 0,80 W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam = 28 mm) za 1 m/m jednolamowy zł 0,25 Rozmiar strony: wysokość 410 mm, szerokość 280 mm — „irona tekstowa“ ma 4 łamy (1 łam = 70 mm) — strona ogłoszeniowa ma 10 łamów (1 łam = 28 mm)	DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr dla poszukujących pracy 0,10 gr matrymonialne 0,30 gr tłumaczeń drukiem 0,40 gr Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,50 — dla poszukujących pracy zł 1,50.	NEKROLOGI w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,60 gr w tekście powyżej 200 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,80 gr w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednolamowy 0,25 gr	WARUNKI OGÓLNE: Omyłki w ogłoszeniach nie odpowiadają do badania zwrotu gotówki ani: też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalała na to względny redakcyjny techniczny. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego

WŁOSÓW W ZUPIE



nie ma
GDY DOMOWNICY
UŻYWAJĄ PŁYNU NA
POROST WŁOSÓW
MIA
HENRYK ŻAK

Dwa kotły parowe

poszukiwane zaraz: Kornwalijskie lub
łankaszyrskie, używane, w dobrym
stanie, po 100 m² 10—12 atm oraz 1
wodnorurkowy 300 m² 12—15 atm
Oferty sub „Przemysł wełniany”,
Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek,
Warszawa, Marszałkowska 115
(3502)

Doświadczony

technika - mechanika

z kilkuletnią praktyką oraz młodsze-
go technika - mechanika, możliwie też
z praktyką, poszukuje na stanowiska
KONSTRUKTORÓW do biura techni-
cznego poważne przedsiębiorstwo
przemysłu chemicznego na Górnym
Śląsku. Oferty z życiorysem, odpisa-
mi świadectw i podaniem wymaga-
nych warunków kierować do Admini-
stracji „Polski Zachodniej” pod „Tech-
nicę”. (297)

Wydział Powiatowy — Powiatowy
Zarząd Drogowy we Fryszacie zwraca
uwagę na rozpisany

przetarg

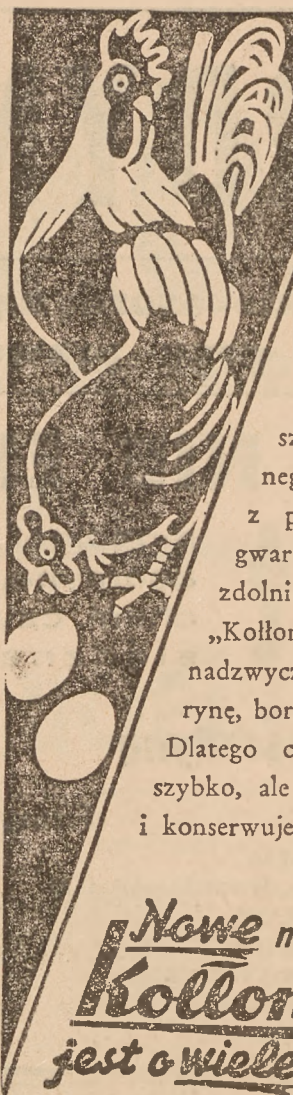
publiczny na dostawę 1000 ton twar-
dого tłucznia 25—50 mm. Termin
składania ofert do dnia 10 lutego br.
godz. 10 rano. Warunki przetargu o-
głoszone na tablicy ogłoszeń Wydziału
Powiatowego we Fryszacie i w
gminach: Trzciniec, Goleszów, Godzi-
szów, G. Leszna i Olbrachcice. (298)

PRZEWODNICZĄCY P. W. Z.
(Inż. Szyniar).

Jedno jajko równa się drugiemu —

a jednak może być jedno całkiem
świeże, drugie zaś zgniłe. Samo
oko tego dostrzec nie może. Tak
duże różnice istnieją również w
gatunkach mydeł. Ale tu można
szkodzie zapobiedz, żądając zna-
nego nowego mydła „Kollontay
z pralką”, za którego dobroć
gwarantuje poważna fabryka i jej
zdolni chemicy. Nowe mydło
„Kollontay z pralką” jest czemś
nadzwyczajnym, bo zawiera glice-
rynę, boraks i esencję cytrynową.
Dlatego czyści ono nie tylko
szybko, ale chroni zarazem ręce
i konserwuje bieliznę.

Nowe mydło z pralką
Kollontay
jest o wiele lepsze..



Sidol
środek do
czyszczenia

Sirax
proszek do
szorowania

Vulkan
pomada do
czyszczenia pieców

Siegel i Ska
Spółka z ogr. odpow.
Fabryka Chemiczna - Katowice

MAGISTRAT MIASTA KATOWIC, Oddział
Techniczny, rozpisuje niniejszym ofertowy, pi-
semny, nieograniczony

przetarg publiczny

na dostawę i montaż 2-eh kotłów centralnego o-
grzewania syst. oryg. Stiebel dla szkoły powsze-
chnej im. Sobieskiego przy ul. Staszica.

Blizszych szczególow udziela Oddział Techni-
czny Magistratu przy ulicy Pocztowej nr 16,
gdzie można również nabyć odpisne podkładki
kosztorysowe.

Termin złożenia ofert w zamkniętej kopercie
z napisem: „Oferta na dostawę 2-eh kotłów o-
grzewczych” — L. dz. XVI J 86 39 — ustala się
na dzień 10 lutego 1939 roku godz. 10. (318)
Katowice, dnia 28 stycznia 1939 r.

MAGISTRAT XVI.

Do sprzedania

większe przedsiębiorstwo handlowe z branży ma-
nufaktury, towarów krótkich, konfekcji męskiej
i t. d., istniejące od 20 lat, dobrze zaprowadzone
w centrum przemysłowym, pierwszorzędne poło-
żenie, modny front okien wystawowych, liczna
stała klientela, obrót 45 000 zł. Do objęcia po-
trzebna gotówka 75.000 zł. — Oferty do Admin.
Polski Zachodniej pod nr „139 A”. (320)

VI Km. 156/39.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek 10 lutego 1939 r.
o godz. 9-tej sprzedam publicznie w Cho-
rzowie przy ulicy 3-go Maja 7:
2 jadalnie i 1 pokój męski — oszacowa-
ne na łączną sumę 2.500 zł.

VI Km. 118/39 — Ogłaszam, że w piątek
dnia 10 lutego 1939 r. o godz. 9.30 sprzedam
publicznie w Chorzowie przy ul. 3-go Maja
nr 111, następujące ruchomości:

1 maszynę do gładki rur wraz z 4 kom-
pletnymi narzędziami do średnicy 22, 20
i 30 mm oraz 2 walce do kół, 2 biurka,
3 krzesła fotelowe, 1 wieszak stojący, 1
maszynę do pisania, 1 maszynę do rąbkowa-
nia okrągła, 1 maszynę agregator z mo-
torem, 2 ławki stolarskie, 1 szkielet
biurka, 1 stół okrągły podwójny, 1 sto-
lik przystawkowy, 3 stojaki lampowe,
2 stoły okrągłe, 1 wiertak, 1 maszynę
piłkę, 2 maszyny szlifarki, 7 łózek 2e-
lanych, 2 taborety chromowe, 1 wy-
twórnia, 3 szkielety na tapczany, 5
krzesel, 2 stoły warsztatowe, 1 kuźnię
polową, 4 stółki do łózek, 6 krzesel ta-
kierowanych, różne części podstaw sto-
łowych i meblowych niekompletnych —
oszacowane na łączną sumę 4.880 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na
miejscu sprzedaży między 6-ą a 8-ą przed
rozpoczęciem licytacji. (3507)

(—) STAWECKI

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie,
rewiru VI.

IV Km. 23/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie,
rewiru IV ogłasza, że w poniedziałek,
dnia 6 lutego 1939 r. o godz. 9-tej sprzeda
publicznie w Chorzowie przy ul. Grażyń-
skiego 88, następujące ruchomości:

1 pomocnik do bufetu, 1 stół rozeuwal-
ny, 6 krzesel wysłanych gobelina, 1
biurko, 1 maszynę do pisania „Erika”,
1 stolik pod maszynę do pisania, 1 gar-
derobę białą, 1 dywan, 1 stół okrągły de-
bowy, 1 kilim 2,5 razy 3 m — oszacowa-
ne na łączną sumę 1245 zł. (3506)

Ruchomości powyższe oglądać można na
miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Chorzowie, rewiru IV.

DO SPRZEDANIA

turbogenerator elektryczny.

firmy Alzakle Towarzystwo Elektryczne
w Belforcie, rok budowy 1906, 400 kw, 3000
Volt, 100 amp., 3000 obrotów, 12 atm. z
kondens. natryskową oraz pompą tłokową.

Oferty sub „SEW” — Biuro Ogłoszeń
Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkow-
ska 115. (3503)



**Z W I A Z E K
REZERWISTÓW**
szkoli wojskowo swych
członków i wychowuje ich na
prawych obywateli-żołnierzy.
Rezerwiści! Wstępujcie
w nasze szeregi!

II. Km. 534/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. DRUGA.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnow-
skich Górach rewiru II. Kazimierz Zubr,
mający kancelarię w Tarn. Górach, ulica
Opolska nr 17, na podstawie art. 670 i 679
k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 25 marca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie
Grodzkim w Tarn. Górach sala nr 38 ode-
będzie się druga sprzedaż w drodze publicz-
nego przetargu należącej do dłużnika
małol. Józefa Feliksa, zast. przez ojca Ja-
na Feliksa w Lublińcu nieruchomości,
składającej się z budynku mieszkalnego,
masywnie wybudowanego parterowego, bu-
dynku gospodarczego, stodoły oraz gruntu
o ogólnej powierzchni 4.204 m², położonej
w Rybniej, pow. Tarn. Góry, a zapisanej w
księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tarn.
Górach — Rybna Tom VII. wykaz L. 218.

Nieruchomość oszacowana została na
sumę zł 10.000,—, cena zaś wywołania wy-
nosi zł 11.067,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany
jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 1.600,—.
II. Km. 1079/37.

zaś dnia 29 kwietnia 1938 r. o godz. 10-tej
w Sądzie Grodzkim w Tarn. Górach sala nr
38 odbędzie się druga sprzedaż w drodze
publicznego przetargu należącej do dłużni-
ków: 1) Jerzego, 2) Arnolda, 3) Waltera i
4) Eugeniusza Bussity w Tarnowskich Gó-
rach nieruchomości, składającej się z bu-
dynku mieszkalnego, II-piętrowego, budyn-
ku mieszkalnego tylnego, chlewików loka-
torskich, stajni oraz gruntu o ogólnej po-
wierzchni 4.718 m², położonej w Tarnow-
skich Górach przy ul. Górniczej 30, a zapi-
sanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego
w Tarn. Górach — Tarnowskie Góry
Tom V wykaz L. 242.

Nieruchomość oszacowana została na
sumę zł 84.000,—, cena zaś wywołania wy-
nosi zł 56.000,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany
jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 8.400,—.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed
licytacją wolno oglądać nieruchomości w
dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej,
akta zaś postępowania egzekucyjnego moż-
na przeglądać w Sądzie Grodzkim w Tar-
nowskich Górach, ul. Opolska nr 17 sala
nr 64.

Nieruchomości położone są w strefie nad-
granicznej. Nabywca winien przed przy-
stąpieniem do licytacji przedłożyć zezwo-
lenie władzy administracyjnej na nabycie
nieruchomości.

Dnia 31 stycznia 1939 r.

(3484) ZUBR, Komornik.

Wydział Dróg Powiatowych w Cie-
szynie rozpisuje

konkurs

na stanowiska:

2-eh inżynierów drogowo-mostowych,
w tym 1 z dłuższą praktyką, na za-
stępce kierownika Powiatowego Za-
rządu Drogowego),
2-eh techników z praktyką drogową i
mostową,
1 stenotypistki biegle piszącej na ma-
szynie,
1 walcmistrza do walca parowego.

Podana wraz z odpisami świa-
dectw i warunkami pracy należy skła-
dać do Wydziału Dróg Powiatowych
w Cieszyne do dnia 15 lutego 1939 r.

PRZEWODNICZĄCY:

J. Plackowski m. p.

Firanki nowoczesne dekoracje okien
MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Przetarg

Urząd Gminny w Kłodnicy, pow.
Katowice ogłasza publiczny i nie o-
graniczony przetarg na wykonanie in-
stalacji urządzenia centralnego ogrze-
wania wodnego, urządzenia ciepłej
wody dla natrysków, urządzenia sa-
nitarnego, wodociągu i kanalizacji o-
raz instalacji elektrycznej, gromo-
chronowej i radiowej w szkole pow-
szecznej w Kłodnicy.

Podkładki wydaje Wojewódzki U-
rząd Budownictwa w Katowicach —
(gmach biurowy naprzeciwko Woje-
wództwa IV p. pokój 52) przy ul. Ja-
giellońskiej.

Wadium w wysokości 5 proc. od su-
my oferowanej należy wpłacić w myśl
par. 7 dotychczas do oferty warun-
ków przetargowych do depozytu Kasy
i Urzędu Skarbowego w Katowicach.
Wekseli jako wadium nie przyjmuje
się. O dostawie mogą ubiegać się tyl-
ko Firmy, odpowiadające warunkom
nowego prawa przemysłowego oraz
mogące się wykazać co najmniej dwu-
letnim doświadczeniem przy robotach
podobnych.

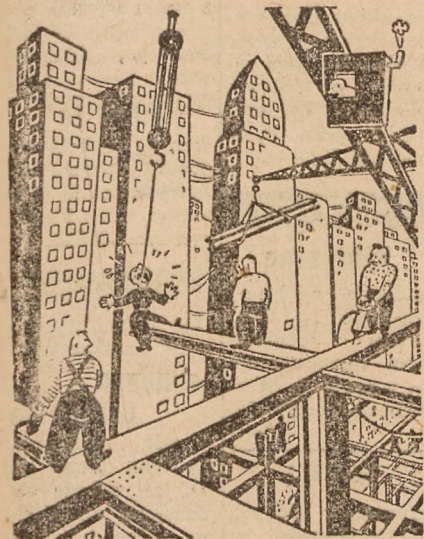
Do oferty należy dołączyć wyciąg z
rejestrów handlowego oraz Dyplom Po-
życzki Narodowej.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi
dnia 14 lutego 1939 r. godz. 12-ta w
Wojewódzkim Urzędzie Budownictwa
w Katowicach. (3504)

(Franciszek Burska),
Naczelnik Gminy.

BUDUJEMY
FLOTYLĘ SCIGACZY-
PIERWSZY
BYĆ MUSI

SCIGACZ ŚLĄSKI
NIE ZAŁUJ GROSZA NA F.O.M. P.K.O. nr 42003



— Ale wrywaj ostrożnie, gdyż
jest to zab. mądrości!



Skutki tresury

ASORDYNA

to idealny rozpuszczalnik tłuszczów
to środek niepalny — bezwonny — bezbarwny
to najlepszy środek do czyszczenia suchego
to niewątpliwie szczyt techniki i chemii

**Czyszczenie asordyną nigdy nie zawodzi i jest bezkonkurencyjne
tylko przy prawdziwie fachowej, wyszkolonej obsłudze!**

NIE EKSPERYMENTUJEMY

5 lat

mozolnej systematycznej pracy, codziennych doświadczeń
asordyną, oto gwarancja, że osiągnęliśmy w naszych zakładach
chem. czyszczenia poziom zasługujący na zaufanie wieloty-
sięcznej klienteli naszej

jak czyścić — to asordyną

DLATEGO:

jak asordyną — to tylko u nas

Firma posiada **28 własnych Filii:**

KATOWICE
ul. Francuska 10
KATOWICE
ul. Dyrekcyjna 11
KATOWICE
ul. Kościuszki 2
ZALEŹE
ul. Wojciechowskiego 78

ZALEŹE
ul. Wojciechowskiego 26
PIEKARY
SKOCZÓW
SIEMIANOWICE
MYSŁOWICE
SZOPIENICE

HAJDUKI
ul. Kościelna 8
HAJDUKI
ul. M. Piłsudskiego 107
SOSNOWIEC
ul. Warszawska 1
ŚWIĘTOCHŁOWICE
PIOTROWICE

MIKOŁÓW
ŻORY
PSZCZYNA
RYBNIK
RUDA
ul. Kopernika 7
RUDA
ul. Jonasa 9

TARN. GÓRY
NOWA WIEŚ
NOWY BYTOM
LUBLINIEC
WISŁA
GIESZYN
BIELSKO

Największa farbiarnia, pralnia i zakłady chemicznego czyszczenia.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRALN FARBIARNIA KURT MÜLLER

Fabryka: KATOWICE, Francuska 10

właśc. **ARTUR ZAJDEL**

tel. biuro 352-43

fabr. 301-13

eksp. 347-96, 353-46, 531-11

355-72, 416-57, 610-06

Rok założenia 1905

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSAŁY

sztygar
uprawniony do samodzielnego kierowania robotami górniczymi — poszukiwany. Tel. 52061.

Chłopiec

biurowy, przędzących, rodziców, poszukiwany do kancelarii adwokackiej. Skromne wynagrodzenie. — Zgłoszenia z życiorysem do Adm. P. Z. pod nr „3230“ (272)

Spółnika

taktywnego, zdolnego z współpracą, kapitałem do 20000 zł, przyjmie przedsiębiorstwo eksportowe, posiadające koncesję niemiecką, detaliczną sprzedaż, lokal ubikacyjny 5 w Katowicach. Oferty: Katowice skrytka pocztowa 709. (292)

Fabryka likierów

poszukuje
destylatora
od zaraz. Długoletnia praktyka wymagana. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „317“ (317)

Służąca

ponad 20 lat, z dobrymi świadectwami dla prowadzenia kuchni potrzebna. Chorzów II, Wandy 17, m. 8. (319)

Potrzebni od zaraz

1 samodzielny dekorator, 1 ekspertka dla branży bawelnicznej, jedna młodsza siła biurowa. Oferty z odpisami świadectw Dom Towarowy B-cia Drost, Świętochłowice, Wolności 2. (321)

POSAD POSZUKUJĄ

Krawcowa

sila pierwszorzędną, króć nowoczesny, poleca się pp. Paniom. Oferty sub „Krawcowa J 5“ do P. Z.

Osoba

inteligentna posiadająca długoletnie świadectwa, szuka posady u samotnego pana od 1 marca 1939 r. Oferty do Repr. P. Z. Chorzów pod „Oszczędną“ (322)

Szofer

z różnym prawem jazdy bez natóg poszukuje posady. Oferty do P. Z. pod A. K.

SPRZEDAŻE

maszyny

do szycia „Pfaff“, „Singer“ Maszyny do PISANIA nowe i używane, najtaniej: 3-go Maja 30,

Słoneczna parcela

budowlana w Belsku około 1000 m² wraz ze sadem, ogrodzona zaprawa dzony murceąg i połączenie kanalizacyjne korzystnie do sprzedania. Of. pod „Parcela 12“ do Reprezentacji Polskiej Zach. Belsko, Nad Niprem 2

Książki, nuty, czasopisma papiery

dostarcza Księgarnia Górskiego, Katowice, Młyńska 4, tel. 334-71.

2 piętrowy dom

w Orłowej (Zaolzie) z dobrze prosperującym interesem (towar mieszany), trzy ładne mieszkania, 2 garaże i duży ogród owocowy, z powodu wyemigracji tanio do nabycia. Zapytania do Adm. P. Z. pod „Okazyjne 30“ (273)

Parcela

budowlana przy ul. Zamkowej do sprzedania. Oferty do P. Z. pod nr „3248“

Zawsze świeże

ryby wędzone, dorsz smażony konserwy rybne sardynki w dużym wyborze poleca Skład Ryb Przybyła Chorzów I, Jagiellońska 5, telef. 402-27

Najtaniej

gotówką i na raty, sprzedaje „Śląski Dom Maszyn“ Katowice, Kościuszki 3. Rowery najprzebieższych marek krajowych i zagranicznych Maszyny do szycia nowe, okazyjne. — Maszyny do pisania, biurowe, walizkowe, nowe, okazyjne. Wielki wybór części zapasowych Lampy, żarówki, dynamo baterie, części elektryczne. radio, techniczne. Warsztaty reperacyjno mechaniczne. Instrumenty muzyczne. Zamieniamy i kupujemy używane maszyny. (2983)

Dom

3-piętrowy, centrum Katowice, dochód 8.000 zł, cena 65.000 zł, wpłata 40.000 zł.

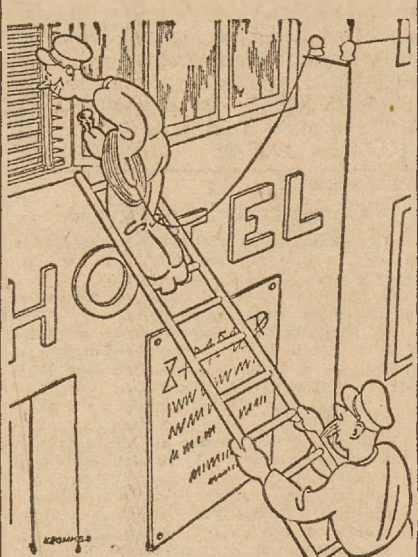
Dom narożnik, 8 sypialni, dochód 45.000 zł, cena 300 tys. zł, wpłata 180 tys. zł.

Pensjonat, 20 pokoi, Zakopane, cena 40.000 zł.

Cegielnia górnośląska, produkcja 3.000.000, cena 100 tys. zł, oraz lokale biurowe, handlowe i mieszkaniowe, poleca „Fortuna“, Katowice, Piłsudskiego 6. Tel. 361 81. (325)

Pociąg przemysłowy!

Humor



Każdy zawód ma swoje ciekawe strony

W PRACOWNI.

Klient: — Ale, proszę pana, chciałbym bardzo ładnie wyglądać na tym portrecie.

Malarz: — Doskonale. Będzie pan tak piękny, że pana nikt nie pozna.

NA KOLEJCE DOJAZDOWEJ.

— Dlaczego pociąg stanął?
— Na torze stała krowa. Ale już poszła, jedziemy dalej...

Po godzinie:
— Dlaczego znowu stanęliśmy?
— Bo dopędziliśmy tę krowę.

WOJNA.

Do Stalina przychodzi Bluecher i pyta.

— Wodzu, co robimy z Japonią?
— Będziemy walczyć — odpowiada Stalin, — będziemy walczyć do ostatniego Chińczyka, a potem zawrzeszemy z Japonią przymierze, ale trzeba jej będzie dać jakieś koncesje.

Garnitury pościelowe

z koronkami i bielizną damską poleca Pracownia Bielizny Damskiej Julia Miśtak, Katowice, Hala Targowa sklep 16 Specjalność wyprawy ślubne Szyje również z powierzonej materii

UWAGA!

Gornośląskie Biuro „Transakcja“ Posiada wielki wybór kamienie, domów, składów, majątków ziemskich poleca

Parcelę bardzo tanio, 4 i pół morg, 10 minut od dworca, 1 metr po 1 zł.

„TRANSAKCJA“

Katowice, ul. Wandy 1. Telefon 355 54 (303)



OKULARY

do cenach reklamowych poleca twórcy krótki czas f-a OKULARIUM“
Optyk — Foto Chorzów I Jagiellońska 1 Dostawca dla Kas Chorzów I Spółek Bractw

Rogowy skład

z mieszkaniem — przy przystanku tramwajowym do sprzedania. Franciszek Ksol, Chorzów I, ul. Wolności 59. (323)

KUPNA

Kupię

dom wille dwu- lub trzykondygnacyjny z wygodami, ogrodem w Ligocie lub pobliżu Katowic. Zgłoszenia do P. Z. pod P. K.

NAUKA I WYCHOWANIE

Towarzystwo Stenograficzne „Staszic“ systemu Polńskiego

przyjmuje wpisy

na kurs stenografii i pisanie na maszynie dla nowo wstępujących członków w sekretariacie Towarzystwa w Katowicach, ul. Dworcowa 18, I. p. (260)

Kursy

„Praktyka Biurowa“, Katowice — Młyńska 22 przyjmują codziennie zapisy.

Magister filer

(franc. pocz. muzyki) poszukuje posady jako nauczycielka, wychowawczyni dziecka. Zgłoszenia do P. Z. pod 3274.

Udzielam lekcji

matematyki i fizyki w zakresie gimnazjum. Foto. Al. Man, Młyńska 3.

LOKALE HANDLOWE

lokal biurowy i 4 magazyny

Nadający się dla celów przemysłowo-handlowych o powierzchni ponad 820 m², w centrum Chorzowa I, ul. Wolności 36 są od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Chorzowska Gazeta S. A. Chorzów I, telefon 419-25. (324)

Potrzebny lokal

na skład hurtowo-detaliczny, parter z oknem wystawowym, w dobrym punkcie. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „L. K.“

RÓŻNE

Fabryczne

ubikacje różnej wielkości w Wielonowie z centralnym ogrzewaniem do wynajęcia. Wiadomość tel. 335-52. (248)

Książki

używane z różnych dziedzin wiedzy kupuje — sprzedaje Antykwariat, Kołomyjskiego 2.

Fotografie

legitymac. szybko, dobrze, tanio Avia Film, Młyńska 3.

Sztandary

tanio, terminowo i solidnie wykonuje z gwarantowanych materiałów „Sztuka Kościelna“, Śląska Artystyczna Pracownia Sztandarów, Katowice, Mariacka 7, III. piętro. — Telefon 344-64.

Bielizna do prania

przyjmuje z ewent. reperacją po niskiej cenie. Oferty do P. Z. pod „Pranie“. (311)

Za długi

mojej żony Anny z domu Drynda nie odpowiadam. Adolf Skorupa, Bielewice. (29)

1.000 zł

dam za wyrzucenie dobrej posady. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod nr „3281“.

ATRYMONIALE

Dla naszej wychowanki szukamy solidnego

urzędnika

w celu matrymonialnym. Liczy lat 20, jest dobrze wychowaną, muzykalną, gospodarną, posiada gotówkę. Oferty do P. Z. pod T. A. 101.